

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 57 Wydanie P

Poznań, wtorek dnia 5 lutego 1935

Rok 30

Poznań, 4 lutego.

## Polityka ministra Becka

Organ nasz — jak czytelnikom wiadomo — wyrósł w tradycji pilnego śledzenia zdarzeń w polityce zagranicznej, to też do dnia dzisiejszego widzi w omawianiu zagadnień polityki zewnętrznej państwa polskiego jedno z naczelnych swych zadań. Jako wyraz opinii społeczeństwa ziem zachodnich nie pomija żadnej okazji, by zabierać głos w żywotnych kwestiach naszego stosunku do zagranicy, wychodząc z założenia, że kto jak kto, ale właśnie zachodnie polacie Polski, od Gdyni do Śląsk, są bezpośrednio zainteresowane w tem, co stanowi troskę polskiej polityki zagranicznej, a zarazem przedmiot żywej uwagi Europy.

Pojmując całą zawilść krzyżowania się interesów naszych z interesami państw drugich, wynikającą z niezmiernie trudnego położenia geograficznego Polski, stara się organ nasz przykładać do oceny polityki zagranicznej rządu polskiego miarę najdalej posuniętego zrozumienia, usuwając dziedzinę zagranicę — jak to nieraz na tych łamach podkreślaliśmy — z terenu rozgrywek wewnętrzno - politycznych. Krótkie to wyjaśnienie niechać od razu postawi rozważania niniejsze nad piątkowym exposé min. Becka w należytem świetle.

Przegląd prac, zobrazowany przez ministra spraw zagranicznych na komisji sejmowej, uderza przedewszystkiem tem, że kładzie niezmiernie silny akcent na rozwój stosunków sąsiedzkich Polski z otaczającymi państwami. Fakt ten wart podkreślenia nietylko dlatego, że 3/4 mowy min. Becka dotyczy tych właśnie stosunków sąsiedzkich, ale że wypełniają one, jak się wydaje, główną część naszej polityki zagranicznej ostatnich kilkunastu miesięcy. Dając pierwszeństwo problemom takim, jak Polska — Rosja, Polska — Niemcy, Polska a pakt wschodni, min. Beck — rzecz znamionna — ograniczył w swem przemówieniu inną, dla państwa polskiego niezmiernie żywną sprawę stosunków polsko-francuskich do niewielu zaledwie słów. Nie wybiegały one ponadto poza ramy niezbędnej kurtuazji i — nie przyniosły też nic nowego.

Czyż lakoniczna wzmianka p. Becka, że „nowe układy nie naruszyły nigdy poza sferą stosunków sąsiedzkich, a mianowicie sprawę stosunku Polski do Ligi Narodów. I tu mówca nie wychodzi poza ogólne oświadczenia natury kurtuazyjnej, a w sprawie mniejszościowej poza znaną deklarację polską na wrześniowym Zgromadzeniu Ligi. Skąpość poruszania sytuacji ogólnie - europejskiej i związku polityki

## Wyniki narad w Londynie

Trzydniowe konferencje — Wytyczne uzyskanego porozumienia — Zamiast piątej części traktatu wersalskiego ma być zawarty zbiorowy pakt bezpieczeństwa

### KONFERENCJE SOBOTNIE

Londyn (tel. wł.) Rozmowy francusko-angielskie rozpoczęły się w dalszym ciągu w sobotę o godz. 16-tej i toczyły się bez przerwy do godziny 21-szej.

Po półtoragodzinnej przerwie rozmowy prowadzone ponownie, przyczem konferencje trwały do godziny 1-szej w nocy.

Szereg dzienników angielskich zamieścił komentarze na temat sobotnich rozmów.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu” stwierdza, że rozmowy w sprawie bezpieczeństwa dotyczą zarówno projektowanego paktu wschodniego jak i bezpieczeństwa na zachodzie Europy.

Korespondent dowiadyuje się, że Laval nie przybył z pustymi rękami, jeżeli chodzi o dyskusję co do bezpieczeństwa na Zachodzie. O ile wszystko dobrze się powiedzie, Laval ujawni propozycję zawarcia konwencji napowietrznej, gwarantującej obronę W.

Brytanji przez użycie sił lotniczych Francji przeciwko atakowi napowietrzemu.

Rozmowy londyńskie mają otworzyć drogę do wznowienia dyskusji z Niemcami. W obecnym stadium prawdopodobne jest, że Francja zgodzi się na to, aby W. Brytania podjęła inicjatywę w Berlinie. Korespondent dowiadyuje się, iż rząd niemiecki dał już do zrozumienia swoją gotowość wysłania do Londynu niektórych ministrów dla przeprowadzenia rozmów.

polskiej z temi szerszymi zagadnieniami europejskimi występuje więc u p. Becka na całej linii i znajduje wreszcie przy końcu mowy jeszcze raz wyraz, gdy minister rozprawia się sceptycznie z t. zw. „kolektywnymi” pracami pokojowymi, a więc właśnie z systemami gwarancyjnymi, które są obecnie na warsztacie dyplomatycznym wielkich mocarstw. Odłożywszy na bok te sprawy — zresztą, jak rzekliśmy, potraktowane w przemówieniu nader ogólnikowo — zobaczmy, jak patrzy min. Beck na najbardziej go interesujące zagadnienia, czyli na stan stosunków Polski z jej sąsiadami.

Zaczyna swój przegląd od Rosji, gdzie bije z jego wywodów wielki optymizm. Nazywa nasze stosunki z Sowietami „dobrymi stosunkami sąsiedzkimi”. Więcej jeszcze, bo w czasie rozmów swych w Moskwie stwierdził minister po obu stronach „chęć nadania tej nowej, dobrej formie sąsiedztwa charakteru trwałego”. Chęcią niezamącania tych harmonijnych stosunków tłumaczy p. Beck swą rezygnację z żądania w Genewie stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi, gdy w wrześniu r. ub. Rosja miejsce to uzyskiwała. Należy tu przypomnieć, że przed sesją genewską uważano u nas, nawet w kołach zbliżonych do rządu, uzyskanie stałego miejsca w Radzie za nieodzowny warunek głosowania przez Polskę za przyjęciem Rosji do Ligi.

Ow optymizm p. ministra co do stosunków polsko - rosyjskich spotkał się w dyskusji nad exposé z krytycznymi uwagami. Mianowicie przedstawiciel Klubu Narodowego poseł Stroński przeciwstawił słowom p. Becka o „dobrych stosunkach sąsiedzkich” niedawne oświadczenie Mołotowa, który powiedział, że stosunki polsko - sowieckie są „niezadawalające” (względnie, jak poprawił w polemice swej poseł Miedziński, przywiązując do tego dużą wagę: „postęp stosunków jeszcze nie jest zadawalający”). I prawda, że stosunki można nazwać dobrymi jedynie wówczas, gdy obaj partnerzy na to określają się zgodzają. Jak widzimy, w stosunkach polsko - sowieckich nie ma to miejsca.

Z zrozumiałem napięciem słuchane były na komisji dalsze wywody p. Becka, które dotyczyły stosunków Polski z Rzeszą Niemiecką. Powiedźmy od razu, że wywołać musiały rozczarowanie. P. Beck najwięcej miejsca poświęcił sprawom gospodarczym, które to właśnie zagadnienie stanowi, jak wiadomo, stosunkowo najmniej pomyslnie rozwijający się odcinek stosunków polsko - niemieckich. Nie mogąc pochwalić się faktami, poprzestął zatem przy końcu na nadziejach, że „fala trudności finansowych i ekonomicznych... musi być uważana za zjawisko przejściowe”.

Poruszył następnie min. Beck roz-

wój różnorodnych kontaktów polsko-niemieckich, naukowych, prasowych, sportowych i innych, podkreślając, że nie chodzi tu już tylko „o efekt psychologiczny na dziś, ale o działanie wychowawcze w duchu wzajemnego szacunku”. Wskazanie na ten właśnie moment jest niezmiernie ważne. Pamiętamy, jak w dawniejszym przebiegu stosunków polsko - niemieckich, zwłaszcza w szczytowym okresie żądzeń w czasie polityki Stresemanna, momentem szacunku i równowagi tości partnera był właśnie tym, którego Polska domagała się od Niemiec, a który właśnie wtenczas z całą bezwzględnością był nam przez kierownictwo koła Niemiec odmawiany. Nie ulega też wątpliwości, że konkretne czyny ze strony Niemiec, właśnie w duchu szacunku dla polskiej racji stanu, miały dla nas pod słońcem i polskiej kultury mogłyby przynieść odprężenie w obustronnych stosunkach, którego wszyscy w Polsce pragniemy. Ale nie możemy się oprzeć wrażeniu, że ta zmiana w ustosunkowaniu się Niemiec do Polski ma charakter taktyczny i że wobec tego nie należy jej przeceniać.

Jeśli wspomnieliśmy wyżej, że ustęp mowy p. Becka o stosunkach polsko-niemieckich wywołał wśród słuchaczy rozczarowanie, to nie z powodu nieprzytoczenia niezbitych faktów o „rozbrojeniu moralnym” po stronie Niemiec, lecz z innej przyczyny. Mianowicie pominięty został przez niego najważniejszy punkt naszego stosunku do Rzeszy, a mianowicie skutki głośnego układu z Rzeszą z 26 stycznia r. ub. W ciągu ostatniego roku układ ten cytowany był wielokrotnie u nas jak i zagranicą nietylko z tytułu formalnego jego brzmienia, lecz z racji atmosfery, jaką wytworzył dla całej polskiej polityki zagranicznej, w oczach swoich i obcych.

Zagranicą utarło się zdanie, że całość położenia międzynarodowego Polski uległa w ostatnim roku radykalnej zmianie. Są to głosy nietylko pewnych odłamów niezadowolonej prasy francuskiej (jak się to często mówi w prasie „sanacyjnej”), lecz jest to ogólne przekonanie zagranicy, spotykane w krajach, znanych z obiektywnej oceny położenia międzynarodowego. W braku dostatecznego informowania społeczeństwa polskiego przez rząd nasz co do pociągnięć w polityce zagranicznej, owe głosy zagraniczne stają się jedynym pokarmem dla opinii, wywołując zrozumiałe niepokój i dezorientację. To też słusznie pytał w dyskusji na piątkowej komisji poseł Stroński, dokąd układ polsko - niemiecki zmierza, dla czego on służy?

P. Beck nie daje odpowiedzi na dręczące opinię polską pytanie — i tu leży główny powód rozczarowania do jego wywodów. Nie ulega wątpliwości, że każdy człowiek w Polsce pragnąłby po-

myślnego ułożenia się stosunków sąsiedzkich z Niemcami. Ale dodać trzeba, że układ polsko - niemiecki, mający być fundamentem pod normalniejsze stosunki sąsiedzkie, nie może w żadnym razie być przyczyną niszczenia dobrych i pełnych zaufania stosunków z resztą świata.

Nie może być dla położenia zagranicznego Polski większego wroga, jak odosobnienie! Nie jesteśmy w sytuacji ani Hiszpanji, ani Norwegii, lecz los wyznaczył nam położenie geograficzne w samym środku Europy. W tym stanie rzeczy musi polityka stać twarzą na gruncie realnych faktów, oceniać zjawiska na chłodno i nie dać się wyprowadzić z linii głównych celów przez momenty drugorzędne, nie mające znaczenia dla istoty rzeczy. Wiemy tymczasem, że w ostatnim roku nader obficie operowano w naszej prasie prorządowej faktami takimi, jak Zyrardów, czy reemigracja polska z Francji, sprowadzając na czuły u nas grunt emocjonalny zagadnienia, które nie powinny mieć wagi decydującej w wielkich sprawach państwowych. Bez względu na uzasadnione nawet nastroje, trzeba posiadać w świecie przyjać i oł, jednakowoż przy ich wyborze należy zważać na to, który z pośród nich daje solidniejsze i trwalsze gwarancje na przyszłość. Także tradycje dawnych stosunków i doświadczenia przeszłości mają tu coś do powiedzenia.

Przyjaźń z kimś nie oznacza oczywiście zależności. Samodzielność musi stanowczo cechować naszą politykę i każdy w Polsce zgodzi się z tem, co myślał p. Beck mówiąc, że polityka polska winna być naszą własną polityką. Chodzi tylko o to, by „usamodzielniając się” od jednych, nie popadać w zależność inną.

Na zakończenie jedno. Słuszną jest zasada, że należy opierać się przede wszystkim na własnych siłach, — ale czy równocześnie nie należy zdawać sobie sprawy z tego, że to nie zawsze wystarcza i że największym sprzymierzeńcem dyplomatycznym i orężnym w chwilach krytycznych jest solidna sieć sojuszków?

Jutro w wydaniu głównym:

Prof. Uniw. Jana Kazimierza  
Dr. WŁADYSŁAW TARNAWSKI:

„Zamerykanizowani Atrydzi”



**BERLIN RZEKOMO NIESTĘPLIWI**

Berlin (tel. wł.) Cała uwaga prasy skupia się na rozmowach londyńskich Laval'a i Flandina z przedstawicielami Anglii. Jak twierdzi jeden z korespondentów niemieckich obracają się one głównie dookoła gwarancji bezpieczeństwa, natomiast problem równości zbrojeń zeszedł na plan drugi. Praktycznie biorąc, Francja żąda od Anglii nowej gwarancji bezpieczeństwa.

Artykuły prasy berlińskiej zapowiadają w dalszym ciągu niestępliwosć Niemiec co do żądania równouprawnienia i, jak oświadcza „Germania“, nawet gotowość unieważnienia klauzuli wojskowych traktatu wersalskiego nie może nakłonić Niemiec do powrotu do Ligi Narodów, bowiem klauzule te zostały faktycznie już zniesione deklaracją z dn. 11 grudnia 1932 r., ująca Niemcom zasadniczo równouprawnienie.

**PRZEBIEG OBRAD NIEDZIELNYCH**

London (tel. wł.) Pierwotny zamiar wznowienia rozmów już w niedzielę rano upadł i konferencję odroczone do popołudnia. W ciągu nocy z soboty na niedzielę premier angielski MacDonald udał się do swojej posiadłości wiejskiej Chequers.

London (Tel. wł.) Premier francuski Flandin udał się w niedzielę rano do Farnhampark w hrabstwie Buckinghamshire do posiadłości sir Gomer Berissa, gdzie przybył także MacDonald. Flandin odbył tam szereg konferencji z angielskim ministrem skarbu Neville Chamberlainem i ministrem gospodarki i handlu Runcimanem.

Laval pozostał w Londynie, gdzie w ciągu przedpołudnia przeprowadził szereg rozmów telefonicznych z Parvżem oraz przyjął w hotelu „Savoy“ w godzinach południowych ambasadora włoskiego Grandiego.

**KONIEC KONFERENCJI**

London (Tel. wł.) Wbrew pierwotnym przewidywaniom i projektem przesunięcia plenum konferencji francusko-angielskiej na godzinę wieczorną, odbyła się wspólna, ostateczna konferencja porozumiewawcza Laval'a z angielskimi meżami stanu w niedzielę po południu o godz. 17.30. Rozmowy trwały do godz. 18.45.

Po naradach zwołana została konferencja przedstawicieli prasy do gmachu angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Premier francuski Flandin, który wyjechał rano do Farnhampark po południu do Londynu jeszcze nie wrócił i w końcowej konferencji nie wziął udziału. Rozmowy premiera Flandina z angielskimi ministrami Chamberlainem i Runcimanem dotyczyły głównie spraw gospodarczych i finansowych obu krajów.

**ZBROJENIA NIEMIEC.**

London. (PAT) W związku z wiadomościami, jakoby delegacja francuska w toku narad wczorajszych przedłożyła rządowi brytyjskiemu dossier francuskiego sztabu gen. w sprawie zbrojeń niemieckich, które rzekomo miało wywołać olbrzymie wrażenie na ministrach brytyjskich, z kół miarodajnych dowiadujemy się, że wiadomość ta w tej formie jest nieprawdziwa.

Natomiast prawda jest, że w toku dyskusji obie strony wymieniły informacje co do liczebności stanu armii niemieckiej i dokonanych przez Niemcy ostatnio zbrojeń.

Ku zdumieniu jednak strony brytyjskiej okazało się, że cyfrę tajnych zbrojeń niemieckich, wykazane w dossier francuskiego sztabu, były niższe niż te, które posiadał sztab brytyjski.

**ZARYSY POROZUMIENIA.**

London. (PAT.) W ogólnych zarysach porozumienie brytyjsko-francuskie zostało osiągnięte i posiedzenie niedzielne poświęcone było już tylko aprobowaniu tekstu deklaracji, która w ciągu przedpołudnia była redagowana przez ekspertów obu stron.

Porozumienie oprzeć się ma na następujących przesłankach:

- 1) Rozdział 5 traktatu wersalskiego ma być anulowany z wyjątkiem artykułów, dotyczących strefy zdemilitaryzowanej. Anulowanie miałoby nastąpić w zamian za zawarcie konwencji rozbrojeniowej.
- 2) Zawrze się zbiorowy pakt bezpieczeństwa. Ma być zalecone również zawarcie paktów regionalnych, negocjowanych obecnie, jak pakt w spra-

wie niepodległości Austrii i pakt wschodni.

3) Wielka Brytania i Francja postanawiają zaproponować Niemcom, Belgii i Włochom zawarcie konwencji napowietrznej 5 mocarstw wymienionych. Konwencja ta oparta byłaby na zasadzie wzajemnej pomocy.

W razie odmowy Niemiec konwen-

**Komunikat Havasa o rezultatach rozmów**

Paryż. (Tel. wł.) Korespondent Havasa donosi z Londynu, że właściwie osiągnięto już daleko posunięte porozumienie pomiędzy Francją i Anglią. W niedzielę rano wiadome były pewne szczegóły tego porozumienia.

Według tych informacji Francja zgodzić się miała na propozycję angielską zanulowania części traktatu wersalskiego, w której mowa o klauzulach militarnych i rozbrojenia, aby w ten sposób uniemożliwić dalsze niedopuszczalne zbrojenia niemieckie. Klauzule militarne traktatu wersalskiego mają być w przyszłości zastąpione przez ogólną umowę w sprawie ograniczenia zbrojeń, którąby była oparta na słynnej deklaracji z 11 grudnia 1932 r. dopuszczającej równouprawnienie Niemiec w dziedzinie zbrojeń. Dojście do skut-

**Treść deklaracji, wydanej po ukończeniu konferencji**

London (PAT). Wydana po zakończeniu rozmów deklaracja oświadcza na wstępie, że celem spotkania ministrów francuskich i brytyjskich było wzmocnienie pokoju wszechświatowego drogą ściślejszej współpracy europejskiej w duchu najbardziej przyjaznego zaufania oraz drogą usunięcia tych tendencji, które mogą doprowadzić do wyścigu zbrojeń i wzmoczenia niebezpieczeństwa wojny.

**SPRAWA AUSTRII**

Deklaracja podkreśla dalej doniosłą rolę, jaką odegrała Liga Nar. w załatwieniu pewnych zagadnień międzynarodowych. Następnie oświadcza, że ministrowie brytyjscy z zadowoleniem powitali zawarte ostatnio układy rzymskie. Gabinet brytyjski — zaznacza deklaracja — zalicza siebie do tych rządów, które będą wspólnie naradzały się, o ileby niepodległość oraz integralność Austrii była zagrożona. Brytyjscy i francuscy ministrowie mają nadzieję, że uzyskany w ten sposób postęp będzie mógł być kontynuowany drogą bezpośredniej i skutecznej współpracy ze strony Niemiec.

**O Powszechnie Porozumienie**

Ministrowie uzgodnili, że ani Niemcy, ani żadne z innych mocarstw, których zbrojenia zostały określone przez traktaty pokojowe, nie są uprawnione do jednostronnej akcji celem zmiany tych zobowiązań. Uzgodnili oni również, że nie nie mogłoby przyczynić się lepiej do przywrócenia zaufania i zwiększenia widoków pokoju między narodami, niż powszechne porozumienie, zawarte między Niemcami a pozostałymi mocarstwami.

Porozumienie to miałoby na celu zorganizowanie bezpieczeństwa w Eu-

**Ogólna forma deklaracji — Jej wytyczne**

London. (PAT.) Aczkolwiek snuć komentarzy byłoby w danej chwili przedwczesnym, to jednak z tekstu ogłoszonej deklaracji dadzą się wyciągnąć pewne bezpośrednie wnioski.

Deklaracja, o ile chodzi o styl, utrzymana jest w formie jak najbardziej ogólnej, nie precyzując zbyt wyraźnie, ani nie przesadzając żadnej sprawy. Tego rodzaju zredagowanie, które uległo zresztą dwukrotnemu poprawieniu, dowodzi, że obie strony uważają za stosowne utrzymać deklarację w takiej formie, która nie mogłaby zrazić Niemców.

Ustępy, dotyczące paktu wschodniego, są bardzo ogólne. Jest różniczenie między Europą wschodnią — zalecono dla niej wzajemną pomoc — a Europą środkową, dla której wydane się wystarczającym system konsultacji i nieagresji, względnie nieingerencji, uzgodniony w Rzymie.

Konwencja napowietrzna idzie dalej niż Locarno, które ograniczało swą moc działania do pojęcia granicy niemiecko-francuskiej. Konwencja przewiduje akcję gwarancyjną nietylko w razie ataku napowietrznego, dokonanego wzdłuż granicy niemiecko-francuskiej, lecz również na granicy szwajcarsko-francuskiej przez Niemcy lub przez granicę holendersko-niemieckiej przez Francję. Poza tem nowym elementem, odbiegającym od Locarna, jest zapewnienie pomocy i Wielkiej Brytanji.

cja zostałaby zawarta bez ich udziału.

**WYJAZD MINISTRÓW.**

London. (tel. wł.) Premier Flandin przedłużył swój pobyt w Londynie i opuścił stolicę Anglii dopiero dziś rano samolotem. Również min. Laval wyjechał dziś o godz. 11 pociągiem.

ku umowy takiej uzależnione jest ponadto od ratyfikacji paktu naddunajskiego a przede wszystkim zagwarantowania niezależności Austrii, oraz również od podpisania paktu wschodniego, gwarantującego terytorjalny status quo we wschodniej Europie.

Aby powyższy projekt doszedł do skutku, — zdaniem Francji — Niemcy znaleźć muszą się z powrotem w Genewie dla wspólnego opracowania nowej konwencji o ograniczeniu zbrojeń w ramach i pod egidą Ligi Narodów. Dalszym warunkiem tego porozumienia jest jeszcze punkt, na który szczególnie strona francuska położyła nacisk, a mianowicie bezwzględne podtrzymanie strefy zdemilitaryzowanej na lewym brzegu Renu.

ropie, zwłaszcza drogą zawarcia traktatów, w sposób nieprzymuszony między wszystkimi zainteresowanymi stronami, zalecających wzajemną pomoc w Europie wschodniej, oraz przy pomocy systemu, przewidzianego w protokółach rzymskich dla Europy środkowej. Układy te, o ile chodzi o Niemcy, zastąpiłyby postanowienia rozdziału 5 traktatu wersalskiego, które w danej chwili ograniczą zbrojenia i siły obronne Niemiec. Podstawą tego rodzaju porozumienia byłoby również, aby Niemcy powrócili na swoje miejsce w Lidze Nar., jako stały jej członek.

**O KONWENCJĘ NAPONIETRZNA**

W ostatnim ustępie deklaracji głosi, że ministrowie brytyjski i francuski zastanawiali się nad możliwością zapobieżenia niebezpieczeństwu, powstałemu wskutek niezwyklego rozwoju lotnictwa, którego nadużycie doprowadzić może do nagłej napaści napowietrznej jednego kraju na drugi. Ministrowie uzgodnili, że zapobiec temu niebezpieczeństwu można drogą wzajemnego regionalnego porozumienia między mocarstwami. Zaproponowali oni, aby uczestnicy takiego porozumienia zobowiązali się do wspólnej natychmiastowej pomocy swoich sił powietrznych któremukolwiek z tych państw, które stałoby się ofiarą niesprowokowanej napaści ze strony innego państwa. Ministrowie postanowili zaprosić do uczestniczenia w takiej konwencji napowietrznej Włochy, Niemcy i Belgję.

Wreszcie rządy francuski i Wielkiej Brytanji potwierdziły swoją gotowość rozpoczęcia narad bezwzględnie po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi ze strony zaproszonych państw.

Sam fakt zaproszenia Niemiec do takiej konwencji napowietrznej jest w gruncie rzeczy uznaniem ich dozbrojenia się. Zaproszenie bowiem Niemiec do wojskowej konwencji lotniczej przesądza, że również muszą posiadać stosowną armję napowietrzną, aby tej pomocy udzielić. Z ujęcia tekstu wynika, że w razie odmowy Niemiec cały pomysł konwencji lotniczej upada.

Z deklaracji wynika dalej, że konsultacje francusko-brytyjskie nie są ukończone i w razie otrzymania negatywnej odpowiedzi obie strony przystąpią do nowych narad i ewentualnie wysuną nowe propozycje lub wnioski. Zaproszenie ministrów niemieckich do Londynu nie jest w danej fazie jeszcze aktualne, lecz zwrócenie się do Niemiec i wyjaśnienie ich stanowiska odbywać się będzie w drodze dyplomatycznej.

**POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA**

Poznań, 4. 2. 1935 r.  
Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była mocna.  
Z pożyczek państwowych płacono za 5% poz. konwers. 67,—, za 4% premj. dol. 53,25 oraz za 4% poz. inwest. 115.  
Z papierów komunalnych płacono za 8% obl. miasta Poznania z 1929 r. 50,—, pozatem poszukiwano 8% obl. m. Pozn. z r. 1926 po 51,50 bez oddawców.

W papierach lokacyjnych P. Z. K. obracano 4½% dol. listy zast. po 48,35%, zaś 4% listy zast. konwert. poszukiwano po 49,—%.

Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 97,—.

**Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.**

Kurs w procentach nominatu — zgl. w złotych za sztukę.  
**Papiery procentowe**  
5% państw. poz. konwers. 67,— P.  
4% poz. premj. dol., serja III 53,25 P.  
4% premj. poz. inwest. 115,— P.  
8% obl. m. Poznania z 1929 r. 50,— P.  
4½% dolarowe listy zast. serji K. z r. 1933 Pozn. Ziem. Kred. 48,35 +  
4% listy zast. konwert. ostep. P. Z. K. 49,— P.

**Akcje bankowe i przemysłowe**  
Bank Polski 97,— P.  
Tendencja mocna.

**Kurs dolara.** Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 5.29½ — 5.30½ zł, w Gdańsku na Warszawę 5.28 zł.

**Kurs marki niem. i guld. gd.** Bank Polski, oddział w Poznaniu, płacił dziś za 100 mk. niem. gotówką 197,00 zł, za 100 guld. gd. w dewizach 172,70 zł, gotówką 172,36 zł.

**Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu**

Poznań, 4. 2. 1935 r.  
**Warunki: Handel burtowy parvial Poznań, ładunki wagowo dostawa bieżąca za 100 kg.:**  
Stanfarty: 1) żyto 715 g/l. 2) pszenica 750 g/l. 3) owies 470 g/l.

**Ceny transakcyjne**  
Żyto 15 tonn par. Poznań . . . . . 15,50  
Pszenica 15 tonn par. Poznań . . . . . 16,00

**Ceny orientacyjne:**  
Żyto (Usp. sob. spokojne) . . . . . 15,25— 15,50  
Pszenica (Usp. spokojne) . . . . . 15,25— 15,75  
Jęczmień browarowy . . . . . 21,25— 22,00  
Uspokobienie spokojne . . . . .  
Jęczmień 710—725 g/l. . . . . 20,50— 20,75  
Jęczmień 680—690 g/l. . . . . 19,00— 19,50  
Uspokobienie spokojne . . . . .  
Owies (Usp. sob. spokojne) . . . . . 15,25— 15,75

**Maka**  
żytnia I gat. 0,55% wł. w. . . . . 21,75— 22,75  
żytnia I gat. 0,65% wł. w. . . . . 20,75— 21,75  
żytnia II gat. 55—70% wł. w. . . . . 15,25— 16,25  
żytnia ościł pon. 70% wł. w. . . . . 13,25— 14,25  
żytnia różowa 0,95% wł. w. . . . . 17,25— 18,25  
Uspokobienie spokojne . . . . .  
pszenka gat. IA 0,2% wł. w. . . . . 26,50— 27,00  
pszenka gat. IB 0,45% wł. w. . . . . 26,00— 26,50  
pszenka gat. IC 0,55% wł. w. . . . . 25,00— 25,50  
pszenka gat. ID 0,60% wł. w. . . . . 24,00— 24,50  
pszenka gat. IE 0,65% wł. w. . . . . 23,00— 23,50  
pszen. gat. HA 20,55% wł. w. . . . . 22,00— 22,50  
pszen. gat. HB 20,65% wł. w. . . . . 21,50— 22,00  
pszen. gat. HD 45,65% wł. w. . . . . 18,50— 19,00  
pszen. gat. HF 55,65% wł. w. . . . . 15,75— 16,25  
psz. gat. HIA 65,70% wł. w. . . . . 14,75— 15,25  
psz. gat. HIB 70,75% wł. w. . . . . 12,25— 12,75

**Uspokobienie spokojne.**  
Otręby żytnie stand. . . . . 10,00— 10,75  
Otręby pszenne grube stand. . . . . 10,50— 11,00  
Otręby pszenne średnie st. . . . . 9,75— 10,25  
Otręby jęczmieńne . . . . . 10,25— 11,75  
Rzepak zimowy . . . . . 41,00— 44,00  
Rzepak letowy . . . . . 38,00— 40,00  
Siemię lniane . . . . . 43,00— 45,00  
Gorzecza . . . . . 39,00— 42,00  
Wyka letowa . . . . . 27,00— 29,00  
Peluska . . . . . 28,00— 30,00  
Groch Viktoria . . . . . 37,00— 42,00  
Groch Folgera . . . . . 31,00— 34,00  
Łubin niebieski . . . . . 9,50— 10,00  
Łubin żółty . . . . . 11,00— 11,50  
Serafela . . . . . 11,00— 13,00  
Konieczna czerwona surowa . . . . . 130,00— 140,00  
Konieczna czerw. 95—97% cz. . . . . 155,00— 165,00  
Konieczna biała . . . . . 80,00— 110,00  
Konieczna szwedzka . . . . . 190,00— 210,00  
Konieczna żółta odluszczona . . . . . 70,00— 80,00  
Przełot . . . . . 75,00— 95,00  
Tymoteusz . . . . . 60,00— 70,00  
Rajgras angielski . . . . . 90,00— 100,00

**Słoma pszenka luzem** . . . . . 2,75— 2,95  
" pszenka prasowana . . . . . 3,35— 3,55  
" żytnia luzem . . . . . 3,00— 3,25  
" żytnia prasowana . . . . . 3,50— 3,75  
" owsiana luzem . . . . . 4,00— 4,25  
" owsiana prasowana . . . . . 2,20— 2,70  
" jęczmieńna luzem . . . . . 3,10— 3,30  
" jęczmieńna prasowa . . . . . 7,00— 7,50  
**Siano** zwykłe luzem . . . . . 7,50— 8,00  
" zwykłe prasowane . . . . . 8,00— 8,50  
" najciężkie luzem . . . . . 8,50— 9,00  
" najciężkie pras. . . . . 17,50— 18,00  
Makuch lnian w tafłach . . . . . 13,00— 13,25  
Makuch rzepakowy w tafł. . . . . 18,50— 19,00  
Makuch sian w tafł. 42/43% . . . . . 20,00— 20,50  
Śrut Soja . . . . . 34,00— 37,00  
Mak niebieski . . . . .

Ogólne uspokobienie spokojne.  
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 940 tonn, pszenicy 230 tonn, jęczmieńna 233,5 tonn, owsa 149 tonn, maki żytniej 148,2 tonn, maki pszennej 233,7 tonn, otręb żytnich 110 tonn, otręb pszennych 117,5 tonn, gorzycy 5 tonn, grochu Viktoria 32,5 tonn, grochu Folgera 15 tonn, wki 19 tonn, konieczny biały 2,5 tonn, makuchu lnianego 15 tonn, śrutu Soja 15 tonn, nasion 0,6 tonn, kukurydzy 1 tona, maki ziemniaczanej 7,5 tonn, płatków ziemniaczanych 20 tonn, pulpy ziemniaczanej 135 tonn, wełny 0,3 tonny.



## Nowa pożyczka — czy nowe podatki?

Czytelnicy „Kurjera Poznańskiego” znają już z depesz przebieg ostatniego posiedzenia komisji budżetowej, na którym doszło do ujawnienia dość daleko posuniętej różnicy zdań między ministrem skarbu p. Zawadzkiem i referentem generalnym budżetu p. Miedzińskim.

Pomijamy tutaj ostry atak p. Miedzińskiego na administrację podatkową, niemniej ostro odparty przez p. Zawadzkiego. Chociaż konflikt ten miał posmak sensacji i chociaż w kołach „dobrze poinformowanych” nada mu się duże znaczenie, uważamy ten moment dyskusji za rzecz drugorzędną. O wiele bardziej istotną jest sprawa pokrycia deficytu budżetowego, co do której między ministrem skarbu a referentem budżetu zarysowała się poważna różnica poglądów.

Poszło o t. zw. daninę szkolną, która miała być nie czem innym, jak podwyższeniem podatku od lokali z rozciągnięciem go także na mieszkania w nowo budowanych domach. Projekt ten spotkał się z tak nieprzychylnym przyjęciem w całym społeczeństwie, że klub B. B. — nie bez wpływu zbliżających się wyborów — postanowił go odrzucić i uzyskał na to zgodę rządu. Atoli skutkiem tego zwiększył się deficyt o 18 milionów i tu właśnie minister skarbu zajął wyraźnie inne stanowisko aniżeli referent.

P. Miedziński oświadczył się za tem, aby częściowy deficyt, wynikający z odrzucenia daniny szkolnej, wliczyć do ogólnej sumy niedoboru i całość pokryć „operacjami kredytowymi”, czyli nową pożyczką, dla której istnieją jakoby bardzo pomyślne warunki.

P. minister Zawadzki nie jest wprawdzie przeciwny „operacjom kredytowym”, ale nie chce pożyczać za wiele, ponieważ 1-o kredyt jest ciągle bardzo kosztowny i obciąża przyszłe budżety, a 2-o powiększanie deficytu, choćby łatwego narazie do pokrycia, opóźnia równowagę budżetu. Dlatego p. minister zapowiedział, że w miejsce odrzuconej daniny szkolnej wniesie do Sejmu inne projekty podatkowe. A zatem zamiast daniny będziemy mieli nowy podatek, czyli — jak się to mówi — „nie kijem go, ale pałąk”.

Trudno nie podzielić zastrzeżeń p. ministra skarbu co do zbyt hojnego posługiwania się kredytami na cele budżetowe. Właściwie jedynie zdrową formą takiego kredytu są krótkoterminowe bony czy bilety skarbowe, jednak pozbawione charakteru inflacyjnego. Długoterminowe pożyczki mogą w odpowiednio wybranej koniunkturze być zaciągane na specjalne cele inwestycyjne, nie mieszczące się w zwyczajnym budżecie. Ale takie pożyczki, zaciągane na pokrycie zwyczajnych, t. zw. vegetacyjnych wydatków budżetowych, są zastrzykiem, który daje choremu chwilową ulgę, ale później powoduje jeszcze większe osłabienie.

Wymownym przykładem jest tu Pożyczka Narodowa. W tej chwili jest ona już zupełnie wyczerpana. Ale w preliminarzu budżetowym na rok 1935/6 figuruje po raz pierwszy suma 18.900.000 zł, przeznaczona na oprocentowanie tej pożyczki. O tę sumę wzrosły wszystkie budżety aż do umorzenia pożyczki. Przez pożyczkę, która miała przynieść równowagę budżetu, nożyce deficytu rozszerzyły się o 19 milionów.

Ale, podzielać obawy p. ministra skarbu co do pożyczek na cele budżetowe, nie opowiadamy się oczywiście za jego planami podatkowymi. Sytuacja pod tym względem jest już tak jasna, że nie trzeba jej więcej jeszcze oświetlać. Jeżeli chcemy — a chcemy

wszyscy: rząd, Sejm, społeczeństwo — ożywić gospodarstwo narodowe, wprowadzić je nareszcie z kryzysu, to nie tylko nie można powiększać ciężarów publicznych, ale należałoby je w niektórych dziedzinach poważnie obniżyć.

Więc ani pożyczka, ani nowe podatki?

Tak jest. W zasadzie ani jedno, ani drugie. W praktyce trzeba będzie jakoś pokryć deficyt budżetowy, ale trzeba dołożyć wszelkich starań, aby

zredukować go przez zmniejszenie wydatków.

A pod tym względem cały obóz rządowy, razem z ministrem skarbu i generalnym referentem, jest idealnie zgodny. Okopał on się mocno na linii 2.150 milionów wydatków i broni jej do upadłego. To jest ta zasadnicza różnica między tym obozem a nami, różnica pozornie tylko finansowo-gospodarcza, a w istocie zaś mająca głęboko zapuszczone korzenie polityczne.

M. K.

## Po wizycie londyńskiej



NA DWORCU WIKTORJA W LONDYNIE odbyły się ostatnie rozmowy między ministrami Lavalem, Flandinem, MacDonal-dem i Simonem.

## Ku dwuletniej służbie wojskowej we Francji

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Paryż, 2 lutego

Zagadnienie, wysuwające się obecnie na czoło najważniejszych spraw Francji, to niewątpliwie kwestia t. zw. „années creuses”. Puste, wydrażone lata? Co należy rozumieć pod tem mianem? Specjalnie staby przyrost ludności, spowodowany wojną, który w sposób niezmiernie dotkliwy odbija się przedewszystkiem na wielkości poborów wojskowych w okresie lat 1935—1940.

Bezpośrednią jego konsekwencją byłoby osłabienie siły wojskowej Francji i to w momencie bardzo krytycznym. Najpierw dlatego, że zbrojenia Trzeciej Rzeszy stanowią już same w sobie wystarczającą groźbę; następnie zaś dlatego, że cały wysiłek Berlina będzie zmierzzał obecnie do osiągnięcia „legalnej równości zbrojeń”, — wreszcie dlatego, że nie tylko Niemcy, ale i inne państwa, przedewszystkiem zaś Wielka Brytania wcale nie zarzucały wielkich projektów „rozbrojenia”. Jest też bardziej, niż prawdopodobne, iż w niedługiej przyszłości — może już w czasie wizyty pp. Flandina i Lavała w Londynie — sprawa ta wypłynie na pierwszy plan rozmów międzynarodowych.

W tych warunkach zrozumiałe jest, że sprawami obrony narodowej we Francji zajmują się żywo już nie tylko koła polityczne i wojskowe, ale także światła opinia publiczna. Zagadnienie to zostało już kilkakrotnie poruszone tak w izbie jak i senacie. Ostrzeżenia zarówno posła Archimbaud jak i senatora Lémery'ego wywarły poważne wrażenie w całym kraju. Ten ostatni zamierza zresztą ponownie interpelować rząd, gdyż uważa, że moment jest poważny i że należy bez tracenia czasu podjąć kroki, związane z zabezpieczeniem obrony narodowej. Pod tym względem należy przyznać, że kampania kół narodowych jest prowadzona coraz intensywniej. Koła te wypowiadają się jednogłośnie za koniecznością przywrócenia dwuletniej służby wojskowej.

W ostatnich miesiącach szereg najkompetentniejszych osobistości, należących do świata wojskowego, czy też do zbliżonych, poruszył ten palący problem na forum publicznym. Czytaliśmy wyczerpujące artykuły, zagadnieniu temu poświęcone, zarówno na łamach poważnej „Revue des Deux Mondes” i tygodnika „Gringoire”, jak w dziennikach „Echo de Paris” i „Figaro”.

Gen de Castelnau, wielki żołnierz-patriota, w sposób bardzo jasny przedstawił obecną sytuację. Francja — powiada on — pragnie gorąco pokoju,

niczego od nikogo nie żąda, chce tylko utrzymać całość swojej chwalebnej spuścizny narodowej:

„Ale Francja nie może pozostać ślepa na obecny stan Europy i świata. Nie może też ignorować, że w sąsiedztwie jej żyje naród, dotknięty niebezpieczną psychozą wojny. Tego rodzaju stan duchowy zatrzuwa atmosferę; powoduje na starym kontynencie niepewność, niepokój, a nawet alarmuje opinię niektórych państw; paraliżuje wreszcie wysiłki, zmierzające do rozwiązania żywotnych zagadnień, wytworzonych przez wielki kryzys.”

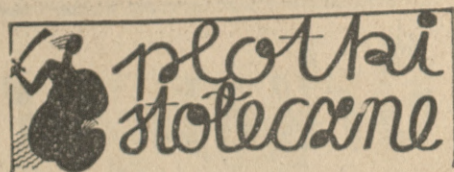
Cóż więc — w tym stanie rzeczy — proponuje gen. de Castelnau? Polityka defensywna dzisiejszej Francji powinna opierać się przedewszystkiem na silnej armji: 1) mogącej zniechęcić przeciwnika do napadu, albo też sparaliżować próbę ataku przyspieszonego; 2) wystarczać do zabezpieczenia mobilizacji; 3) zagwarantować ewentualnie przetrzymanie okresu, potrzebnego do czynnego wystąpienia sił aljanckich. Do tego wszystkiego dwuletnia służba wojskowa jest nieodzowna.

Oto hasło, rozbrzmiewające tutaj coraz częściej i coraz głośnie. Niektórzy utrzymują, że reforma ta zostanie przeprowadzona w wiosnę; inni są zdania, że dopiero w jesieni, ale to już najpóźniej. Pod tym względem zgodność opinii narodowych kół politycznych i wojskowych jest zupełna. Jeżeli te ostatnie wysuwają na plan pierwszy zagadnienia natury technicznej, związana z obroną kraju, to środowiska polityczne, rozważając kwestję z punktu widzenia także rokowań międzynarodowych, dochodzą do identycznych wniosków.

Silna Francja — powiadają one — opierająca się na solidnej armji, to pierwszorzędną ostoją pokoju. Istnienie jej ochłodzi wiele zapalów germańskich i pokus z tamtej strony Renu... Istnienie jej ułatwi również dyplomatom, dążącym do utrzymania statutu terytorjalnego Europy, wiele rozmów z butnymi przeciwnikami wersalskiego „diktatu”. Istnienie wreszcie tej silnej armji francuskiej jest konieczne, by przedstawiciele rządu w przyszłych, nieuniknionych dyskusjach międzynarodowych w sprawie ograniczenia zbrojeń mogli zająć stanowisko zdecydowane.

Nie potrzeba chyba dodawać, że równoległe z tą narodową kampanją rozwija się we Francji i międzynarodowa. Prowadzona jest ona przedewszystkiem przez skojarzone siły socjalistyczno - komunistyczne.

I. B.



3 lutego.

Jesteśmy po dniach wielkiej emocji politycznej i towarzyskiej. Wielka debata o polityce zagranicznej i wielkie bale reprezentacyjne. Akurat wszystko na Matkę Boską Gromniczną. I to w obramowaniu śnieżycy, wichrów i deszczu.

Wystąpienie p. Becka intrygowało wszystkich. Jeszcze w przeddzień wystąpienia nie wiadomo, czy dojdzie do exposé, czy też nie. Ale gdy nazajutrz spostrzeżono zarządzania bezpieczeństwa przed parlamentem, wiadomo, że minister przyjedzie.

Jak wielkie było zaciekawienie dyplomacji tem wzięciem, tego klasyczną ilustracją był przyjazd do Sejmu posła austriackiego, który chciał go wysłuchać. Trzeba było dopiero tłumaczyć, że posiedzenia komisyjne są zamknięte i niedostępne dla publiczności...

Pan Beck niewiele więcej powiedział, niż to, co się uprzednio wiedziało. W odpowiedzi dał momenty polityczne bardzo ciekawe. W generalnym przemówieniu nie wyszedł daleko za ogólniki, jakkolwiek podkreślił utrzymanie naszych sojuszków.

Wystąpienie pos. St. Strońskiego było przemówieniem na szeroką miarę. Fenomenalny jest ten człowiek. Mówił przez godzinę i 20 minut z pamięci, operując faktami i datami i cytatai. Ogarnął wszystkie zagadnienia, tak, że dalsi mówcy robili mu wy-mówki, iż... „zabrał im temat”...

To też właśnie wystąpienie pos. Strońskiego stało się punktem centralnym obrad. Pos. Czapiński wysuwał zastrzeżenia, podobnie jak i p. Róg, co do tych samych, jak i p. Stroński, zagadnień. Z tą różnicą, że o ile p. Czapiński dowodził, iż i po exposé ministra nie rozproszyla się tajemniczość polityki zagranicznej, o tyle p. Róg posługiwał się tylko opiniami prasy zagranicznej, dając wyraz obawom, czy jej informacje mają jakkolwiek rację czy nie.

P. Czapiński miał niefortunny koniec. Chciał skończyć czemś efektywnym. Po całym przemówieniu, gdzie dotykał tylko zagadnień polityki polskiej, w kilku zdaniach wysunął wewnętrzne stosunki hiszpańskie i złożył hold walczącym rewolucjonistom hiszpańskim... Było to trochę grubo nie à propos...

Uderzające jest ustosunkowywanie się partji rządowej do wystąpień ludowców. Zwracają się zawsze do nich z przyjacielską rewerencją. W tej sesji uderza wprost rycerskie i pobłażliwe nieraz odnoszenie się do ich mówców. Odnosi się wrażenie, jakgdyby chciano koniecznie ich pozyskać, względnie stępić ostrze ich opozycji.

Ukraińcy rachują na wojnę. Wszystkie ich pociągnięcia są nastawione na wojnę z Sowietami. Wszelkie rachuby i wszelkie zjawiska oceniają tylko pod tym kątem. Są przekonani, że przyszła wojna z Sowietami — nie mówią k o ma być kontrpartnorem sowieckim; — da im wyswobodzenie.

Dlatego są przeciwni paktowi o nie-agresji z Rosją i paktowi wschodniemu.

Dowcipów brakowało podczas tej debaty. Tylko dwa zanotowano. Jeden to przestroga pos. Strońskiego przed polowaniami; nieraz na dziki i rysie polując — ustrzelił się baka.

A drugi dowcip tegoż samego posła dotyczył partji bridża.

— Do niczego nie doprowadzi gra w bridża zawsze tylko z dziadkiem!

Sama polityka... Cóż to znowu?! W karnawale? Właśnie, właśnie...

Stolica w noc z piątku na sobotę szalała. (Dziwnie brzmi to słowo w okresie kryzysu!)

Młodz. Wszeczp. Wydział Ideowy.

Dziś, w poniedziałek, 4 lutego, odbędzie się w lokalu własnym M. W.

WIELKIE ZEBRANIE INFORMACYJNE,

na którym przemawiać będzie kol. J. Gertych. Obowiązkiem każdego studenta-narodowca jest przybyć na zebranie.



# Orkan przeszedł nad Europą

## Ogromne szkody w całych Niemczech — Spustoszenia w Skandynawji

Berlin. (tel. wł.) Najdotkliwiej orkan dał się we znaki południowej części Rzeszy. Szczególnie na Śląsku niemieckim oraz w Alpach bawarskich szkody są ogromne. Siła wichru dochodziła chwilami do 12 metrów na sekundę.

W górach Kruszcowych miejscami wichura pozmiatała śnieg, tworząc miejscami ogromne zasy, a równocześnie ogalającą szczyty. Ucierpieli najbardziej narciarze, którzy musieli pozostać w dolinach.

Wielu zaskoczonych przez wichurę z trudem tylko zdołało uciec przed śnieżycą. Grupa 20 narciarzy zablądziwszy dotarła w pojedynkę jednak szczęśliwie do pobliskich schronisk. Dwie narciarki zostały zasypane przez śnieg i tylko przypadkowo inni narciarze, którzy usłyszeli wołania po kilku godzinach wyratowali je przed niechybną śmiercią.

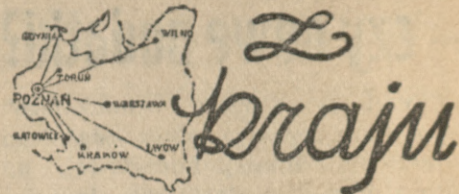
Berlin (tel. wł.) W ciągu niedzieli wichura dotarła poprzez Danję do Skandynawji, wyrządzając po drodze niebywałe spustoszenie. Zwłaszcza na wybrzeżu duńskim i szwedzkim szkody są olbrzymie. Dotkliwie ucierpiały również wyspy w pobliżu Danji i fjordy szwedzkie.

W miejscowości Zeland w Szwecji unieruchomiona została tama i sąsia-

dujące z nią zakłady gazowni wraz z elektrownią. Na wybrzeżu zatonał statek rybacki z 9 ludźmi załogi.

W pobliżu Malmoe wskutek śnieży-

cy pociąg elektryczny wpadł na osobowy, którego ostatni wagon został zmiądzony. Kilka osób jest ciężko rannych.



STOLICA OTRZYMA  
RECZET MUZULMAŃSKI

Jak donoszą, gnina muzulmańska w Warszawie przystąpi niebawem do budowy meczetu dla swoich wyznawców. Magistrat warszawski ofiarował grunt, przy czym meczet mieścić się będzie na skrzyżowaniu ulic, które otrzymają nazwę ulicy Mekki i ul. Medyny. W kwietniu wyjeżdża zagranicę mufti dr. Szymkiewicz, aby zebrać fundusze na budowę meczetu. Mufti zwiedzi kraje muzulmańskie Marokko, Algier, Tunis, Egipt jak również muzulmańskie państwa indyjskie. Podróż obliczona jest na kilka miesięcy.

ZATARG W STOLICY Z POWODU  
UBOJU RYTUALNEGO

Między zarządem m. Warszawy a rabinatem i gminą żydowską toczy się zatarg z powodu uboju rytualnego. Jak wiadomo, magistrat stołeczny zerwał umowę z rzeźnikami żydowskimi, opierającymi się na zatwierdzeniu przez rabinat, i powierzył w ich miejsce ubój bydła w rzeźni miejskiej dwóm rzeźnikom innym. Chodziło o potanieńczenie kosztów uboju. Stanowiska tego trzyma się magistrat nadal mimo protestów i twierdzenia rabinatu, że taki ubój nie jest „koszerny”. W tej sytuacji podobno czynniki żydowskie zamyślają wywołać strajk wszystkich rzeźników w Polsce.

Zobaczmy, jaki obrót weźmie ta „kwestja żydowska”.

KONFIDENT POLICYJNY SKAZANY  
ZA RABUNEK

Przed sądem karnym w Warszawie odpowiadał konfident policyjny Stanisław Bolba, oskarżony o obrabowanie szofera. Konfident, wsiadając do taksówki, polecił się zawieźć do jednej z miejscowości za Warszawą. Gdy znaleźli się za miastem, pasażer zatrzymał taksówkę i steroryzował szofera rowolwerem, żądając wydania pieniędzy. Szofer o przyciśnięciu swojej wiadomości policję, a na skutek podania ryportu ujęto osobnika, którym był oskarżony Bolba. Sąd skazał go za rabunek na półtora roku więzienia.

SKARGA BEZROBOTNEGO KATA

Były kat Maciejewski, który właściwie nazywa się Alfred Kalt wytoczył skarbowi państwa skargę o odszkodowanie, która była już rozpatrywana przez sąd okręgowy w stolicy i ze względów formalnych została odroczone. Domaga on się odszkodowania w wysokości 37 tys. zł i uzasadnia to wypadkiem, jaki miał podczas jednej z ostatnich egzekucyj. Mianowicie, gdy wykonywał wyrok na bandycie Blochu, tenże bronił się i kopnął go w podbrzusze, wskutek czego Maciejewski ucierpiał na zdrowiu. Krótko potem też został zwolniony ze stanowiska. Maciejewski vel Kalt powołuje się na swoją umowę; według której miał mieć do dyspozycji dwóch pomocników. Brak tychże miał też przyczynić się do tamtego wypadku. Według umowy kat pobierał 202 zł miesięcznej pensji i 100 zł gratyfikacji za każdą egzekucję.

POSTĘPY ELEKTRYFIKACJI KRAJU

Magistrat wileński opracował plan dalszej elektryfikacji miasta. M. in. oświetlone zostaną dzielnice Zarzecze, Popławy, Bolmont i Antokol.

W Dubnie przystąpiono do wykorzystania energii wodnej, jaką daje spadek na rzecze Iwanu pod Dubnem o sile 100 koni mechanicznych, celem zainstalowania elektrowni.

RABUNEK W PROKURATORJI  
GENERALNEJ WE LWOWIE

Do gmachu prokuraturji generalnej wtargnęło poza godzinami służbowymi dwóch rabusiów celem prawdopodobnie ograbienia kasy. Natknęli się oni na starszego radcę prokuraturji dr. Rybarskiego, którego ogłuszyli i skrupowali. Znalazszy przy nim około tysiąca złotych pieniędzy, rabusie tem się kontentowali i zbiegli niepoznani. Jęki skrupowanego radcy dr. R. usłyszal dopiero po dłuższym czasie woźny, obchodzący budynek, i oswobodził go z przykryj sytuacji.

NOWY PROBOSZCZ KOLEJATY  
STANISŁAWOWSKIEJ

Proboszcem kolejaty w Stanisławowie po ks. biskupie dr. Bazianku, został mianowany ks. Stanisław Kolychanowski, dotychczasowy proboszcz w Tlustem i dziekan jazłowiecki. (KAP)

PIELGRZYMKA DO RZYMU

Pod protektorem J. E. ks. biskupa Szlagowskiego organizuje Katolicki Związek Polek w Warszawie, w dniach od 15 do 27 kwietnia rb. pielgrzymkę do Rzymu i Padwy, na uroczystości świąt Wielkanocy i na zakończenie Roku Jubileuszowego. Informacje i zapisy w sekretarjacie Katolickiego Związku Polek Warszawa, Krakowskie Przedmieście 36.

## Przeciw cudzoziemcom we Francji

Paryż. (PAT.) Przed fakultetem medycznym uniwersytetu paryskiego zgromadzili się tłumy studentów, którzy przybyli w celu manifestowania przeciw zbyt wielkiej liczbie cudzoziemców, studujących we Francji.

Medycy uformowali pochod; a drugi utworzony został przez studentów architektury, który udał się w stronę Sorbony, w czasie marszu przyłączyło się kilka tysięcy osób. Niedaleko College de France nastąpiła krótka utarczka z kilku osobami, które zaczęły wznosić okrzyki na cześć Sowietów. Jeden z protestujących komunistów został lekko ranny.

Manifestanci odbyli zgromadzenie pod gołem niebem. Krótkie przemówienie wygłosił prezes Unji Narodowej studentów, który po streszczeniu

żądań wezwał zebranych do spokoju, zapowiadając równocześnie, że w razie nieuwzględnienia tez studentów przez kompetentne władze, manifestacje zostaną ponowione za miesiąc. Wśród okrzyków „Francja dla Francuzów” i przy śpiewie Marsyljanki zebrani rozeszli się po lekkim starciu z policją do domów.

W związku z temi manifestacjami dep. Pomaret zapowiedział zgłoszenie interpelacji pod adresem min. oświaty w sprawie kroków, jakie rząd zamierza przedsięwziąć, celem zapewnienia posad absolwentom szkół wyższych i uniknięcia utworzenia intelektualnego proletariatu. Dep. Pomaret domaga się reglamentowania dostępu studentów cudzoziemców do uniwersytetów i wolnych zawodów.

## Göbbels o dążeniach Trzeciej Rzeszy

Berlin. (PAT.) Odbył się w berlińskim pałacu sportowym meeting, na którym dr. Goebbels wygłosił jedną z ciekawszych swoich mów politycznych.

Przypomniał on chwilę powołania Hitlera do władzy przez zmarłego prezydenta Hindenburga, podkreślając, że jeszcze w przeddzień objęcia rządu przez narodowych socjalistów, wszystko wisiało na włosku. Wieczorem nadeszła do Berlina wiadomość o planach kluki, którą dopiero co odepchnięto od władzy. Tej nocy nikt nie zmużył oka. Musiano też wydać zarządzenia celem zabezpieczenia się przed niepospodziankami. Gdyby wówczas istniało jeszcze jakies inne wyjście z chaosu, w którym pograżone były Niemcy, nie oddanoby władzy narodowym socjalistom.

Minister z naciskiem zapewniał o trwałości obecnego systemu, dodając, że nawet przeciwnicy narodowych socjalistów nie wierzą już w możliwość ustąpienia rządu hitlerowskiego.

Charakterystyczny ylo stwierdzenie, że wyczerpanie zapasów dewiz oraz surowców, które dało się tak bardzo we znaki gospodarstwu niemieckiemu, pozostaje w bezpośrednim

związku z uruchomieniem rządowego programu pracy. Rząd stanął przed alternatywą, albo zrezygnować z tego programu, albo przyjąć na siebie ryzyko, wynikające z chwilowego wyczerpania się zapasów. Dziś w Niemczech nie gospodarstwo wydaje rozkazy ministrom — mówił dr. Goebbels — lecz ministrowie rozkazują gospodarstwu.

Przechodząc następnie do zagadnień polityki zagranicznej, minister mówił:

„Przedtem musiano się zgodzić na wiele rzeczy, obecnie jednak sytuacja zakończyła się, gdy narodowi socjaliści oświadczyli otwarcie, że naród niemiecki nie poczuwa się do winy za wybuch wojny i dlatego odrzuca wszelkie dyskryminacje. Decyzję wywalczenia sobie równouprawnienia Niemcy uważają za niezmienną. Przystąpienie do wszelkich umów, nad którymi toczy się rokowania, zależy przede wszystkim od uzyskania przez nie równych praw. Również o powrocie do Ligi nie może być mowy dopóki nie osiągną równouprawnienia.”

Umowa z Polska — podkreślił min. Goebbels — dowiodła, że Niemcy zdecydowane są ponosić ofiary na rzecz pokoju powszechnego.

## Zerwanie układów ZSRR z Ameryką

Nowy Jork. (PAT.) W związku z zerwaniem układów sowiecko-amerykańskich na temat długów, jak również na temat podjęcia współpracy finansowej na Wallstreet przeważa za-

patrywanie, iż nastąpiło to dlatego, że Sowiety czują się na siłach, skutkiem poprawienia swych stosunków finansowych z Francją, jak również zawarcia sowiecko-francuskiej umowy handlowej.

ZSRR, dać miały do zrozumienia, iż St. Zjedn. są dla nich obecnie zbędne, zwłaszcza, że w Moskwie zdają sobie sprawę z trudnego położenia banków amerykańskich przepełnionych beczynnymi kapitałami. Zdaniem Wallstreet kontrpropozycje w sprawie podjęcia ewentualnych nowych pertraktacyj wyjść będą musiały od strony amerykańskiej.

Nowy Jork. (PAT.) Sen. Barbour postawił wniosek, żądający zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietai dlatego, że prowadzą w Stanach Zjednoczonych propagandę wyrotową, oraz że stosunki handlowe niewiele się poyrawily od czasu podpisania paktu Roosevelt-Litwinow. Wniosek mówi m. in.:

„Zamiast zaprzestania akcji wyrotowej Sowiety obecnie zwiększyły je i dziś tak samo jak przed 10 laty dążą do wywołania ogólno-swiatowej rewolucji. Niegodziwa propażanda przeniknęła nie tylko do przemysłu, ale również do armji. Z czysto handlowego punktu widzenia uznanie Sowietów okazało się rozczarowaniem. Jedyny wzrost w stosunkach handlowych objawił się w pozycjach udzielonych przez nas, a pieniądze te są jedynym środkiem, jakim Sowiety rozporządzają, aby móc kupować produkty amerykańskie.”

## Zuchwały napad

Lwów. (PAT.) Dokonano napadu w gmachu prokuraturji generalnej przy ul. Romanowicza na radcę prokuraturji generalnej dr. Stanisława Rybarskiego w chwili, gdy opuszczał swój gabinet biurów.

Sprawcy obezwładnili radcę i skrupowali go, poczem przywiązali do krzesła w sali posiedzeń, kneblując usta. Następnie zrabowali portfel, zawierający ok. 1.000 zł gotówki, srebrny zegarek, klucze biurowe i t. d. Skrupowanego dr. Rybarskiego dopiero, gdy był bliski omdlenia, uwolnili z więzów woźny biurowy, który obchodził gmach przed zamknięciem bramy.

## Sprawa Saary

Bazylea. (PAT.) W toczących się rokowaniach francusko-niemieckich w sprawie Saary omawiana jest w dalszym ciągu kwestja połączenia dróg żelaznych Rzeszy z siecią kolejową Zagłębia oraz linjami alzackimi na obszarze Saary.

Ze względu na to, że bardzo wiele spraw oczekuje jeszcze załatwienia, postanowiono przedłużyć rokowania. Przewodniczący obu delegacji odjechali do swych krajów, celem otrzymania dalszych instrukcyj.

Berlin. (PAT.) Według informacji prasy, w Genewie obiegają pogłoski o możliwości zwolania w ciągu lutego nadzwyczajnej sesji Rady Ligi, na której przedłożony ma być oficjalnie raport o ostatecznym uregulowaniu sprawy Saary. Projekt ten miał wyjść od bar. Aloisi'ego.

## Krwawe zajścia na uniwersytecie w Białogrodzie

Białogród. (PAT.) Poważne zajścia wybuchły na uniwersytecie białogrodzkim. Przebieg ich przedstawia się następująco:

Rektor uniwersytetu dr. Dzaja i dziekan fakultetu filozoficznego dr. Czorowicz powrócili z Wyszegradu, gdzie znajduje się 15 internowanych studentów za udział w poprzednich demonstracjach. Rektor i dziekan udali się do min. oświaty, celem złożenia mu na ten temat sprawozdania. W tym samym czasie w gmachu uniwersytetu zebrała się większa liczba studentów, oczekujących na rektora, aby usłyszeć od niego o rezultacie podróży do Wyszegradu i wizyty u min. oświaty. Grupa komunistów, jak stwierdza komunikat oficjalny, postawiła strażę przy drzwiach wejściowych, wpuszczając do gmachu uniwersytetu tylko swoich zwolenników, przyczem zabarykadowali lawkami wejście.

Gdy rektor powrócił, studenci zaprosili, aby wszedł do uniwersytetu, lecz ten zażądał, aby uprzednio usunęto barykady. Studenci na to się nie

zgodzili i zaczęli demonstrować. Senat uniwersytecki postanowił zażądać interwencji policji, prosząc o przywrócenie porządku i opróżnienie gmachu uniwersyteckiego co też zrobiono. Wówczas studenci cofnęli się na pierwsze piętro, barykadując się znowu. Gdy jednak policja dostała się tam, studenci zabarykadowali się o piętro wyżej. Było ich około 500 i ciskali w policję stolami, lawkami, a nawet cegłami, wyrwanymi z muru. Policja użyła broni palnej.

W wyniku walk został zabity jeden ze studentów Szrenitic, a kilkunastu akademików i policjantów zostało ciężko rannych. Wreszcie studenci poddali się. Aresztowano przeszło 60.

Na pogrzebie zabitego studenta urządzili demonstrację w okolicy cmentarza, przyczem policja aresztowała jeszcze około 50. Senat postanowił utworzyć w poniedziałek uniwersytet i rozpocząć wykłady oraz egzaminy, wzywając studentów do zaniechania wszelkich demonstracji pod groźbą energicznej interwencji.



# Hitleryzacja katolików niemieckich

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Katowice, 3 lutego.

Rozwój wypadków na tle walki politycznej wśród tutejszych Niemców przybrał ostatnio obrót niekoniecznie niespodziewany.

Dr Pant, przywódca Niemiecko-Chrześcijańskiej Partji Ludowej, a jednocześnie przewodniczący „Związku Katolików Niemieckich w Polsce” przepadł w ostatnich wyborach na przewodniczącego tego Związku i został nawet z niego usunięty.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, takie zakończenie działalności dr. Panta, rozwijanej na terenie Związku Katolików Niemieckich w Polsce, było zupełnie nieoczekiwane. Niejednokrotnie już charakteryzowaliśmy na tych łamach źródła, przebieg i metody walki w łonie tutejszej mniejszości niemieckiej, jak również główniejszych jej protagonistów. Jak wiadomo, dr. Pant jest jedynym z wybitniejszych przywódców niemieckich, który podstawy bytu i rozwoju kulturalno-narodowego mniejszości niemieckiej chce oprzeć jasno i niedwuznacznie na całkowitej lojalności wobec Państwa Polskiego i zgodnym współżyciu ze społeczeństwem polskim, wypływającym z obustronnego zrozumienia wzajemnych potrzeb narodowych, kulturalnych i materialnych.

Przeciwnicy dr. Panta i jego idei mają wprawdzie to samo hasło przewodnie na ustach, lecz nie w sercu. Zarówno Partja Niemiecka jak i „młodoniemcy” prędcigają się w zapewnianiu o swej wierności do państwa, ale z jednej strony Partja Niemiecka z „Volksbuntem” w osobie swych menatorów — to gniazdo notorycznych haka-tystów i irredentystów, z drugiej „młodoniemcy”, wyrażając swe gorące przywiązanie do Rzeczypospolitej, tym samym tchem głoszą najskrajniejsze hasła nacjonalistyczne.

Główna masa Niemców śląskich — to katolicy, zjednoczeni w wyżej wymienionym „Związku Katolików Niemieckich w Polsce”. Związek ten dotychczas był apolityczny i jako organizacja jednakowo oddalony zarówno od Partji Niemieckiej i „Volksbundu”, jak od „młodoniemców” i Niemiecko-Chrześcijańskiej Partji Ludowej, mimo, iż niedawny jego przewodniczący dr. Pant jest jednocześnie prezesem tej ostatniej partji.

Jednakowoż dr. Pant, ongi przywódca duchowy śląskiej mniejszości niemieckiej i jej rzecznik na trybunie parlamentarnej zarówno w sejmie śląskim, jak i w Senacie Rzpłtej, wciąż jeszcze posiadał wielkie wpływy wśród katolików niemieckich. Pozostawanie więc jego na czele związku, jednoczącego wszystkich katolików niemieckich w Polsce, wobec znanej jego postawy i akcji prowadzonej na gruncie Niemiecko-Chrześcijańskiej Partji Ludowej oraz na łamach organu tejże „Der Deutsche in Polen”, mogło się okazać niebezpiecznym dla sędzielskiej roboty matadorów irredentystycznych i politykujących niemieckich księży katolickich.

Z tego też punktu widzenia należy ocenić wystąpienie ks. kanonika dr. Steuera na ostatnim walnym zgromadzeniu Związku Katolików Niemieckich w Polsce, na którym nastąpiło złożenie z godności przewodniczącego dra Panta oraz usunięcie go ze Związku. Ks. dr. Steuer, jako przedstawiciel kleru niemieckiego, używając autorytetu, jaki z tego tytułu go otaczał, przyczynił się w głównej mierze do zdyskredytowania dr. Panta w oczach delegatów i do jego porażki.

Tu otwiera się nowa stronica w dziejach irredenty niemieckiej na Śląsku. Do niedawna zdawało się, że politykomanja wśród duchowieństwa niemieckiego panoszyła się tylko w łonie śląskiego Kościoła Ewangelickiego, w którym do dziś dnia przeważają pastory Niemcy, terroryzujący i wynaradawiający wyznawców, w przygniatającej większości rdzennych Polaków. — o czym zresztą obszerniej napiszemy innym razem. Podobne zjawisko w Kościele Katolickim na Śląsku było, zdawało się, nie do pomysłenia. Wszak kler katolicki, w dużej większości polski, był przez cały czas niewoli tym czynnikiem, który najwięcej się przyczynił do zachowania ducha i języka polskiego wśród ludu śląskiego. Dopiero z czasem Partja Centrowa zaczęła używać księży do akcji wynaradawiającej.

Znamienny jest w świetle powyższego list pewnego księdza niemieckiego, pisany do dr. Panta i ogłoszony w „Der Deutsche in Polen”. Światły ten pasterz pisze m. in.:

„...Niezrozumiałem jest, dlaczego katolicy, a wśród nich nawet księża i kanonicy, nie mogą się oprzeć duchowej zaradzie, jaką w naszym narodzie rozniósł socjalizm... („Der Deutsche in Polen” nr. 1 z 6. 1. 35).

List ten nie jest jedynym, jaki dr. Pant otrzymał od niemieckich księży katolickich, którzy solidaryzują się z akcją dr. Panta i ks. prob. Schürme-ra, mającą na celu uwolnienie życia religijnego katolików niemieckich od zgubnych wpływów neopogańskich, szeryzonych przez „zglajchszaltowane” i hitleryzowane organizacje polityczne, zarówno „Volksbund” i „Deutsche Partei”, — jak „młodoniemców”.

Walka nie jest zakończona. Wszystkie trzy grupy wciąż jeszcze pozostają na placu boju, mimo przegrupowywania sił. Przykrem jest nietylko pod kątem widzenia państwowo-polskim, lecz również wierzącego katolika, że przewagę narazi osiągnęli ludzie, dla których lojalność dla państwa i przywiązanie do Kościoła są nawewnątrz czczym frazesem, a na-zewnątrz środkiem, prowadzącym do osiągnięcia ciemnych celów.

Wyraźnie o tem pisze dr. Pant i wymienia konkretne szkody, jakie z tego powodu poniosła mniejszość niemiecka na Śląsku. Bezwzględna i bez osłonek przeprowadzona przez niego sekcja właściwego podłoża i przy-

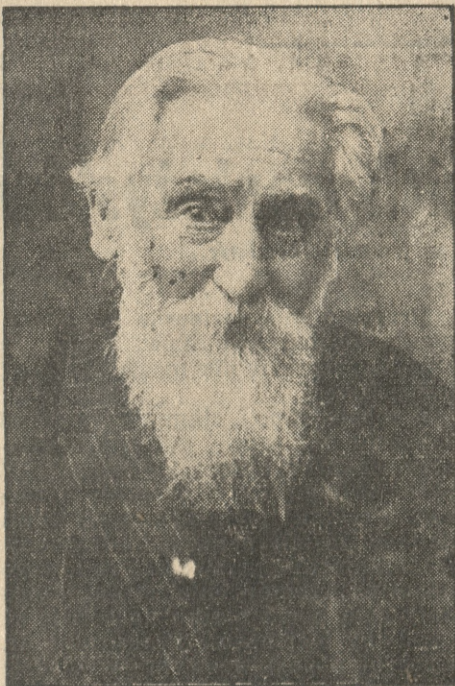
czyn „represyj”, zastosowanych ze strony polskiej w charakterze samoobrony przed zbyt agresywnymi poczynaniami irredenty, podziałała jak kij w kłębku w gniazdo szerszeni. Oskarżenia o „zdradę interesów narodowych” nie powstrzymują jed... dr. Panta od dalszych rewelacji.

Do jakiego stopnia poniżenia godności religijnej prowadzi katolików niemieckich „ujednostajnienie” na gruncie hitleryzacji świadczy następujący fakt. Odwrotnie niż na Śląsku katolicy w Poznańskim i na Pomorzu są wśród miejscowych Niemców w mniejszości. Ich przywódca ks. kan. dr. Paech otrzymał ze strony „wodza” Niemców poznańsko-pomorskich von Witzlebena (ewangelika) przyrzeczenie, że „katolickie organizacje niemieckie w Polsce nie będą tknięte”. Wynikałoby stąd, że jednak takie wątpliwości istniały, skoro trzeba było aż zapewnienia ze strony politycznych formacji, kierowanych w ówczesnym czasie przez niekatolickich przywódców, że polityczne, czysto kulturalno-religijne organizacje katolickie mogą wogóle istnieć. Tak widać, oryginalnie jest przez hitleryzatorów niemieckich na terenie polskim aż nadto wiernie... J. K.

Przy licznych dolegliwościach kłobleczych naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przynosi znakomitą ulgę. Tg 190

## Bolesław Limanowski

Jak już pokrótce donosiliśmy, w ub. piątek o godz. 1,45 w południe zmarł w Warszawie senator Bolesław Limanowski, najstarszy działacz socjali-



styczny, który rozpoczął niedawno setny rok życia.

Bolesław Limanowski urodził się 30 października 1835 r. w majątku Podgórze pow. dyneburskiego na t. zw. Polskich Inflantach. Ukończył szkołę realną w Moskwie, poczem studiował na uniwersytecie moskiewskim medycynę, interesując się jednak równocześnie wielce zagadnieniami społecznymi - historycznymi. W r. 1858 przeniósł się na uniwersytet w Dorpacie (Tartu), gdzie studjuje filozofję i historję. Zarówno w Moskwie, jak w Dorpacie pracuje w tajnych organizacjach studenckich i samokształceniowych i uprawia działalność konspiracyjną.

Z gorącą wiarą w konieczność zbrojnej akcji niepodległościowej, na wieść o tworzeniu legjonu polskiego przez Ludwika Mierosławskiego, Limanowski wyjeżdża w r. 1860 do Paryża i wstępuje do szkoły wojskowej, założonej przez Mierosławskiego i Wysockiego. W Paryżu też rozpoczyna Limanowski pracę pisarską.

Wypadki w Królestwie Kongresowym w r. 1861 skracają pobyt Limanowskiego zagranicą. Wraca on do kraju i bierze udział w akcji zbrojnej przeciwko Rosji. Zostaje członkiem centralnego komitetu w Wilnie, kierującego akcją powstańczą na Litwie. Dnia 20 maja 1861 roku zostaje are-

szutowany i zesłany do gubernji archangielskiej.

Na wieść o wybuchu powstania 1863 r. Limanowski usiłuje zbiec z zesłania. Zostaje jednak przyłapany i osadzony w więzieniu.

Podczas zesłania i w więzieniu styka się z socjalistami rosyjskimi i polskimi, co ugruntowuje jego poglądy i program socjalistyczny.

W 1868 r. wskutek amnestji wraca do kraju.

W r. 1870 przeniósł się do Galicji. Zamieszkuje we Lwowie, gdzie zasilą miejscową prasę swymi artykułami. Pracuje tu nad dziełami socjalizmu. W r. 1875 uzyskuje doktorat. Ogląda w tym czasie kilka prac większych, m. in. „Komuniści, Morus i Campanella” (1876 r.) i zbiera materiały do dzieła „Historja ruchu społecznego w XVIII i XIX wieku”. Za udział w socjalistycznej akcji konspiracyjnej zostaje wydalony z granic Austrii Otdąd, tj. od 1 października 1878 r. rozpoczyna się tułaczka Limanowskiego, która trwa blisko 30 lat. Limanowski wyjeżdża do Genewy, gdzie w r. 1880 zakłada organizację p. n. „Lud polski”.

W r. 1889 Limanowski przeniósł się do Paryża, gdzie kontynuuje swą działalność publicystyczną - naukową, pracując m. in. nad swą „Socjologją”.

Po nieudanej próbie powrotu do Galicji w r. 1893 Limanowski pozostał w Paryżu, gromadząc materiały do

### HAŁASLIWA I PRETENSJONALNA REKLAMA!

Nie powinna księżniczka Pani rozsądnej do ryzykownych eksperymentów na własnej osobie i stosowania kosmetyków o niewiadomych składnikach. Lepiej trzymać się wypróbowanych i przygotowanych na podstawach naukowych preparatów Lab. Chem. Farm. M. MALINOWSKIEGO. Podstawą racjonalnej pielęgnacji cery jest mycie się wyłącznie

MYDLAMI PRZETŁUSZCZONEMI M. MALINOWSKIEGO

Przed wyjściem należy wcierać w twarz Krem Sportowy, uodporniający skórę na szkodliwy wpływ zimna i wiatru. Na noc po dokładnym umyciu twarzy ciepłą wodą wetrzeć Krem Lanolinowy M. Malinowskiego. — Pudrować się tylko Pudrem Hygienicznym M. Malinowskiego, niezawierającym ujemnych dla zdrowia składników.

Warszawa, Lab. Chem. Farm. Chmielna 4. Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach.

Tg 189

dział: „Stuletnia walka narodu polskiego o niepodległość”, „Historja Litwy”, „Historja demokracji polskiej”.

W r. 1907 po zniesieniu zakazu pobytu Limanowskiego w Galicji, osiedla

się on w Krakowie, gdzie wydaje monografię o Stanisławie Worcellu (1910 r.), „Szermierze Wolności” (1911 r.), „Historję ruchu rewolucyjnego w Polsce w r. 1846” (1913 rok).

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, mimo podeszłego wieku, pracuje wytrwale nadal. Ogłasza „Rozwój polskiej myśli socjalistycznej” i kilka tomików „Plutarcha Polskiego”, wydaje owoc długoletniej pracy: „Socjologję”.

Z ramienia P. P. S. wchodzi do Senatu, którego członkiem był aż do zgonu.

Rozpoczęcie setnego roku życia przez Limanowskiego było uczczone przez szereg akademji i uroczystości, które odbyły się w całym kraju.

W dniu 5 listopada 1934 r. senat akademicki uniwersytetu warszawskiego nadał Bolesławowi Limanowskiemu doktorat honorowy. To samo uczynił senat uniw. Jagiellońskiego w Krakowie.

Bolesław Limanowski wyznawał poglądy w wielu dziedzinach sprzeczne z naszymi. Mimo to trzeba uchylić czoło przed życiem tego gorącego patrioty polskiego, które było jedną niezmordowaną służbą idei.

## Niemieckie parcie ku północy

Znane jest odwieczne dążenie ludów germańskich ku południowi, gdzie wabił je cieplejszy klimat, nadzieja zdobyczy i rozkosze wyższej cywilizacji. Wyrazem tego parcia były zarówno wędrowki ludów, które zaprowadziły ludy skandynawskie do Włoch, Hiszpanji i Afryki północnej, jak zdobycze wyprawy cesarzy niemieckich w celu wznowienia i podtrzymania cesarstwa rzymskiego pod władztwem niemieckim. W nowszych czasach podobna tęsknota za słońcem południa ściągala tu uczonych i artystów niemieckich, poczynając od Winckelmana i Goethego a i dziś jeszcze turyści niemieccy przeważają licznie wśród cudzoziemców, podróżujących po Włoszech.

Oczywiście przedstawiciele ideologii nordyjskiej usiłują obecnie wbrew oczywistości kwestionować istnienie takiej tęsknoty mieszkańców germańskiej północy za południem i propagują w to miejsce parcie na północ (Drang nach Norden).

W ostatnim zeszycie czasopisma „Volk und Rasse” ukazał się artykuł niejakiego Johanna p. t. „Północ i południe”, w którym autor przeciwstawia się ostro rzekomej tęsknocie Germanów za południem, zaznaczając, że wiecznie błękitne niebo i wieczna lazurowe morze południa doprowadza mieszkańca północy do rozpaczy, a upały tam panujące odbierają mu wszelką chęć do pracy. Krajobraz południowej Europy, stanowiący już orzeźwienie do pustyni, nie może odpowiadać duszy ludzi leśnych, jakimi są Germanie. Po ciąga ich natomiast północ, kolebka ras nordyjskiej, jej lasy łukowe, morza burzliwe, fjordy norweskie i pustynie lodowe Islandji.

„Tam jest — wola autor — klimat ojczysty (Heimatluft) naszej rasy, która powstała w walce z tysiącletniemi lodami, tam powiewają jasno-blond włosy naszych przodków, tam bliższy niebieski wzrok ich władczego oka”.

Pomiędzy mocno ryzykowne twierdzenie, dotyczące powstania rasy nordyjskiej w walce z lodami (byłoby ciekawe dowiedzieć się, jak sobie autor walkę tę wystawia), należy wyrazić powątpiewanie, czy rodu autor będą mu wdzięczni za nazwanie Germanów z Niemcami włącznie ludźmi leśnymi (Waldmenschen), co brzmi niebardzo pochlebnie, a nawet dość wesoło.

Nie potrzeba oczywiście podkreślać, że propaganda „parcia ku północy” nie jest tylko wpływem czysto uczuciowym o stosunku Niemców do kolebki wszystkich ludów germańskich, lecz ma niewątpliwie podłoże polityczne, mianowicie chęć pozyskania krajów skandynawskich dla idei rasizmu.

RADZIM

W domu w tramwaju w po... — najpożyteczniejszą i najmilej spędzisz czas, czytając ciekawą „Ilustrację Polską”



# Jak było we Lwowie

*Kłamstwa prasy „sanacyjnej” i rzeczywistość*

Ostatnie wydarzenia na terenie akademickim we Lwowie opisane zostały przez prasę „sanacyjną” w sposób wręcz kłamliwy, przyczem wyskano je do nowych ataków na obóz narodowy. Specjalną zacieklność w tym zakresie wykazał — jak zwykle — tutejszy organ B. B. „Dziennik Poznański”, który wogóle od pewnego czasu w swej nienawiści do obozu narodowego prześcignął nawet brukowce żydowskie, będące zresztą jednym z głównych źródeł jego „informacji”.

Pierwszy opis zajęć lwowskich w narodowym „Kurjerze Lwowskim” uległ konfiskacji. Poniżej powtarzamy drugi opis tych wydarzeń, którego cenzura nie zakwestjonowała.

## RELACJA

### „KURJERA LWOWSKIEGO”

„Wśród młodzieży — pisze „Kurjer Lwowski” — coraz to częściej ukazują się różne ciemne typy, którym z podczapek akademickich wyzierają fizjognomie zupełnie nie studenckie. Czasem taki osobnik jest nawet zaopatrzony w indeks. W chwilach wolnych od zajęć „akademickich”, uczęszczają na wiece, zebrania i t. d. Typy tego rodzaju urządzają włamania do lokali różnych organizacji, w których spodziewają się znaleźć potrzebne sobie rzeczy. Nic też dziwnego, że młodzież trzyma się na baczności, a w chwilach podenerwowania nietrudno nawet o jakieś doraźne skarcenie naslanego intruza.

„Wypadki takie nie były w ostatnich czasach tak bardzo znowu rzadkie. Tembardziej ubolewać należy, że w tej atmosferze, wytworzonej niezależnie od młodzieży akademickiej, zdarzył się wypadek poturbowania człowieka niewinnego i to w Domu Akademickim. Tylko jednak tego rodzaju organizacje, jak chcąc się odegrać komunizujący „Legion”, mogą z tego kuć broń przeciw „Bratniej Pomocy”, od której sam p. Pajórski otrzymał nie jeden raz pomoc materialną.

„Legion Młodych”, do którego p. Pajórski wpisał się niedawno (i to dość dyskretnie, gdyż dopiero z ulotki „Legjonu Młodych”, wydanej po zajęciu, ogół młodzieży dowiedział się, że p. Pajórski jest członkiem tej organizacji) ma za mało, świętych w swoim panteonie i dlatego postanowił kanonizować p. Pajórskiego na męczennika swojej sprawy zupełnie niesłuszną. P. Pajórski po dwudniowym pobycie w klinice wyszedł zdrów i wcale nie okazuje ochoty do odgrywania roli umęczonej ofiary.

„Legion” jednak wydał nadzwyczajne wydanie „Zrywu” i ulotkę, w której roi się od napaści i denuncjacji. W tym samym dniu nastąpiła rewizja w Domu Akademickim przy ul. Łozińskiego. Nie będziemy jej szczegółowo opisywali, jakkolwiek zdarzały się tam rzeczy, godne pióra może nie Dantego, lecz raczej Rabelais'a. Cała historia trwała od g. 15 do 21 15. Oczywiście nie cały czas trwała rewizja, która wskutek pewnych przeszkód zaczęła się — w asystencji J. M. rektora Czekanowskiego — dopiero o g. 19-tej.

„Kogo przytrzymało, o tem wiedzą czytelnicy z notatek dziennikarskich. Co jednak znaleziono w pokoju nr. 10, o tem czytelnicy nie wiedzą, gdyż w oczach wymownych dziennikarzy „inkryminowane” przedmioty dwoją się i troją, snąc mają kształt i przeznaczenie. Warszawski „sanacyjny” „Kurjer Poranny” pisze już wprost bez żenady o „fabrykacji materiałów wybuchowych w Domu Akademickim”. Wiadomo, Żydy mają tyle wiadomości wojskowych, ile kot napłacie. Dlatego też widzą broń w kalamarzu z austrjackiego granatu, który równie dobrze nadawał się do fabrykacji jakiegoś „pocisku”, co i pudełko sardynek. Do tego dochodzi jakiś szpagat, kawałek rury, pozostałej po remoncie wodociągów, no i wreszcie flaszka z tajemniczym płynem, nadającym się bardziej do ekspertyzy lekarskiej, niż pirotechnicznej! (Przypominają się „rewelacje” poznańskiego brukowca „sanacyjnego” o wykryciu „arsenału” i „składu dynamitu” w lokalu Str. Narodowego przy św. Marcynie 65 w okresie ostatnich wyborów do rady miejskiej! Przyp. red. „Kurj. Pozn.”).

„Nieprawdziwe są również pogłoski o mianowaniu komisji do zarządu Domem Akademickim. Tak się złożyło, że przewodniczący zarządu kol. Chronnicki jest chory, gospodarz (funkcja w zarządzie) kol. Wojtas zo-

stał aresztowany podczas rewizji i dlatego ich funkcje — po porozumieniu się i zgodzie J. M. rektora jako przewodniczącego rady fundacyjnej — objął przewodniczący komisji rew. Domu kol. Załot, który uprosił do pomocy przewodniczącego Bratniej Pomocy kol. Rakoczego i jego zastępcę kol. Ruta. Ot i wszystko z „nadzwyczajną komisją”.

„Żeby zrozumieć całość sytuacji, należy wziąć pod uwagę ostatni wiec uniwersytecie i zbliżające się wybory do wszystkich „Bratnich Pomocy”. Na ogólnouniwersyteckim wiecu w sali Collegium Maximum trzeba było szukać „legjonistów” ze świecą w ręku za przykładem filozofa Diogenesa. Nie było ich tam wcale, gdyż — słabi liczebnie i umysłowo — nie chcieli się kompromitować. A tu wybory się zbliżają i trzeba swoim opiekunom pokazać jakieś dowody „pracy społecznej”. Stąd próby odegrania się, stąd te biegnania w dniu 28 b. m. po południu do stolika dygnitarza w kawiarni „Szkockiej”.

„Kurjer Lwowski” pisze ponadto o sprawozdaniach, które o wypadkach lwowskich ukazywały się w prasie pozamiejscowej:

„Pierwsze miejsce zajmuje tu żydowski łódzki „Głos Poranny”, drugie „Gazeta Polska”, w której popisuje się żydowski korespondent we Lwowie tego oficjalnego organu, niejaki p. Rotbart. Sądzi on, że jako Żyd najłatwiej wślizguje się w łaski swoich „sanacyjnych” chlebobodawców w ten sposób, że będzie wymyślał młodzieży narodowej od „kryminalnego postępowania” i „zwierzęcych wyczynów”.

## NAPAD NA NARODOWCA

W środę 30 bm. kolportowali „legjonistów” ulotki, „piętnujące” rzekome metody, które ma stosować wobec nich młodzież narodowa. Równocześnie, korzystając z tego, że w korytarzu znajdował się w danej chwili jeden narodowiec, pobili go. Dowody ich niewinności w formie apaszkowych narzędzi znajdują się w rektoracie,

odebrane własnoręcznie przez J. M. rektora Czekanowskiego.

## NIEUDAŁY WIEC „LEGJONU MŁODYCH”

Tegoż dnia „Legion Młodych” urządził — poza murami uczelnianymi — wiec, który zgromadził znikomą liczbę 138 uczestników ze wszystkich obwodów „Legjonu” akademickiego i nieakademickiego. Uczestnikom „wiecu” nakazano przypięcie czerwonych wstążek, „zafasowanych” zaraz na miejscu. Nastrój na „wiecu” apatyczny i minorowy starali się podnieść pp.: Chwalibóg, Kozieliński i Sandecki. Okazuje się, że w tym, tak reklamowanym szeroko „Legionie”, istnieje nie legion, lecz tylko mała grupka prowodyrów i bojówkarzy, a reszta potulnie słucha, cierpiąc oczywiście... dla chleba.

Po tak słabo udanym wiecu, nastroje wśród „legjonistów” opały i w dniu następnym (31 ub. m.) na wyższych uczelniach zapanował spokój. W godzinach południowych odbyła się w rektoracie U. J. K. konferencja z przedstawicielami towarzystw „Czytelnia, Bratniej Pomocy ogólnej, Wzajemnej Pomocy Medyków, Koła Studentek, Biblioteki Słuchaczy Prawa i Młodzieży Wszeczpolskiej Konferencja — w obecności profesorów — zapisał rektor prof. dr. Czekanowski, który wyraził życzenie, aby ta reprezentująca ogół młodzieży towarzystwa wpłynęły na młodzież w kierunku zachowania spokoju. Przedstawiciele młodzieży odpowiedzeli, że — ich zdaniem — starcia są wynikiem prowokacji, stosowanej przez „Legion Młodych”, którego większość stanowią elementy pozaakademickie.

Uczestnicy konferencji mieli sposobność oglądania w rektoracie palki gumowej, odebranej przez J. M. rektora osobliście jednemu z bojówkarzy „młodo-legjonowych”.

## ARESztOWANI

Na innych uczelniach również panował spokój. Aresztowani podczas rewizji w Domu Akademickim studenci: Wojtas i Kalamarski, portjer Janik i dwaj służący: Trojnar i Wolanowski przeniesieni zostali z aresztów policyjnych do Brygidki. Wśród młodzieży krążyły pogłoski o aresztowaniu jeszcze kilku innych techników.

# Wyrok

## w procesie krakowskich szantażystów

ogłoszony będzie dziś, w poniedziałek

Kraków, 2 lutego.

Na piątkową rozprawę nie stawili się oskarżony Henryk Stark, który — jak to ustalił wywiadowca Kostecki — nazywał się dawniej Herman Silbermann i był wyznania mojżeszowego. Stark ukrywał oczywiście swoje żydowskie pochodzenie.

Jako pierwszy świadek zeznawał Zdzisław Smolki, em. urzędnik magistratu, doprowadzony na salę rozpraw z aresztu śledczego, gdzie przebywał pod zarzutem nadużyć na szkodę spółdzielni pracowników magistratu. Świadek zeznał, że był przedmiotem ataków prasowych w „Wolnem Słowie”. Pod wpływem tych napaści, godzących w honor całej rodziny świadka, odebrał sobie życie w maju z. r. syn świadka, absolwent prawa i wyższej szkoły handlowej. Artykuły w „Wolnem Słowie” miały na celu wymuszenie „okupu” od „dojnej krowy”, jak się o świadku miał wyrazić osk. Laksberger.

Świadek dr. Oktawian Pirożyński zeznał, że zapłacił 400 zł, aby nie dopuścić do ukazania się napastliwego artykułu w „Wolnem Słowie”.

Świadek Karol Kostecki, prozdownik służby śledczej, wyjaśnił, w jaki sposób urząd śledczy wpadł na trop szantażystów. Sprawa szantażu wyszła na jaw, gdy Łoboda dokonał wymuszenia na właścicielu Cukierni Turckiej. Wtedy Łoboda został aresztowany. Zaraz po aresztowaniu przyszedł do wydziału śledczego adwokat Knoebel i interwenjował w sprawie aresztowanego, przedstawiając całą sprawę jako drobną, będącą jedynie intrygą Janickiego. Świadek przesłuchał wówczas adw. Knoebła jako podejrzanego. Po przesłuchaniu Swolkenia świadek doszedł do wniosku, że „praca” Łobody i Laksbergera jest wspólna.

Po przesłuchaniu tego świadka przewodniczący odczytał list adw. Friedmana, w którym ten donosi, że z powodu choroby składa obronę Ło-

body.

Przystąpiono następnie do odczytywania zeznań świadków, którzy z ważnych przyczyn nie mogli przybyć na rozprawę.

W sobotę rano, ciągnący się od dziewięciu dni proces przeciw szantażystom zakończył się.

Wnioski obrony o odroczenie rozprawy celem przesłuchania kilku świadków zostały przez sąd odrzucone. Po zamknięciu przewodu sądowego nastąpiły przemówienia stron, które trwały całą noc z piątku na sobotę aż do godziny 5-ej rano. Prokurator dr. Stawarski poparł w swym wywodzie akt oskarżenia, charakteryzując winę poszczególnych oskarżonych, domagając się surowej kary.

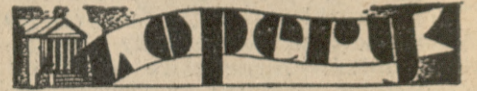
Obroncy mieli zadanie trudne i niewdzięczne. Bronić ludzi, którzy szarpali cześć ludzką dla osiągnięcia korzyści materialnej, to rzecz niesłychanie ciężka, trzeba bowiem było stoczyć walkę nie tylko z aktem oskarżenia, ale z oskarżycielem daleko bardziej niebezpiecznym i nieubłaganym — opinią publiczną.

Oskarżeni w ostatnim słowie niewiele mieli do powiedzenia: wobec druzgocących zeznań świadków i wymownych dowodów rzeczowych. Jedynym osk. dr. Knoebel, adwokat, starał się w dłuższym przemówieniu wykaazać swą niewinność.

Wyrok ogłoszony zostanie w poniedziałek o godz. 18-ej.

Podobnie jak niedawny proces przeciwko zarządcom spółki „Caro”, tak i obecny proces przeciwko współpracownikom „Wolnego Słowa” i „Głosu Publicznego” wykazał, że w Krakowie od dłuższego czasu panują bardzo niezdrowe stosunki. Oba procesy nie są to zwykłe procesy kryminalne, gdzie chodzi tylko o stwierdzenie winy oskarżonych i wymierzenie sprawiedliwej kary. Na ławie oskarżonych tak w pierwszym, jak i w drugim przypadku zasiadał cały system rzą-

dów „sanacyjno-żydowskich” w mieście, doprowadzający do deprawacji życia publicznego. Tylko w takich warunkach wytworzyć się mogła zgnila atmosfera moralna, w której jednostki szlachetniejsze i uczciwsze wprost się dusiły, atmosfera, w której każdy wysiłek ludzi dobrej woli, zmierzający do uzdrowienia stosunków w Krakowie, szedł na marne. (M)



## „HRABINA DUBARRY”

operetka C. Millöckera z Haliną Dudicówną w roli tytułowej „Carmen” z gościnnym występem Wandy Werwińskiej.

Tradycja już oddawna uświęciła pewne koncesje w repertuarze Teatru Wielkiego na rzecz lekkiej muzy, która, obok magistratu, jest finansowym protektorem i mecenasem opery poważnej. Z pośród operetek, jakie w tym roku przesunęły się przez naszą scenę, kilka nosiło stempel przebojów kasowych i do takich zaliczyć trzeba także „Hrabinę Dubarry”. Nie wątpimy, że rychło po niej ukaże się nowa i ciekawa premiera operowa.

Akcja „Hrabiny Dubarry” osnuta na tle historycznym z czasów Ludwika XV-go, przedstawiona jest teatralnie współcześnie, szeregiem barwnych obrazków, następujących szybko po sobie i dzięki temu wrażenie optyczne jest żywe i absorbujące widza. Przygrywa do tego muzyka niezawsze wybredna w pomysłach, ciekawa chyba o tyle, gdyby ją uważać za dźwiękowe odbicie lekkich obyczajów na francuskim dworze. O ile jednak można mieć zastrzeżenia co do wartości samej kompozycji, to opracowanie muzyczne trzeba uznać za zupełnie zadowalające. Przy pulpicie kapelmistrzowskim dr. Latoszewski, wydobywał z partycji dużo życia i czułwał nad kształtem całości. Również reżyser p. Janowska pokazała dużo udatnych koncepcji, przyczem osobno wymieniamy pomysłowo wystudjowaną w ruchach scenę w klubie starych kawalerów. To, że chwilami tempo akcji nieco się zwalniało, było winą niektórych artystów, którzy rolę swoje niezupełnie jeszcze przestudjowali. Stąd też wypadła nam poświęcić choć drobną wzmiankę zwykłe pomijanemu niesłusznie suflerowi, którego głos dobijał chwilami aż do balkonu. W przyszłości jednak wolilibyśmy go nie słyszeć.

W roli tytułowej wystąpiła nie obca nam śpiewaczka p. Dudicówna, która przypominała nam swój miły brzmienie sopran, choć przyjemniejszy w średnicy niż w górze. Z pośród satelitów hrabiny zasługują na uwagę np. Cirin, Raczkowski i Gruszczyński, którzy osiągnęli sukces tak samo na widowni jak i na scenie. Osobna para to np. Kaupówna i Sandecki; oboje, jak wiadomo, są kamieniem węgielnym każdej operetki. Wreszcie nie można ominąć podwójnej roli p. Majchrzakówny i także popisów tanecznych zespołu baletowego, który za udany foxtrott zmuszono do bisów.

Równocześnie mamy do zanotowania występ p. Wandy Werwińskiej w sobotnim przedstawieniu „Carmen”. Artystka ta jest nam znanym gościem i cieszy się zawsze dużą sympatią publiczności. Z prawdziwą satysfakcją słucha się tego głosu o miękkiej, akusmitnej barwie i dużej sile, którym śpiewaczka operuje z całą lekkością i swobodą. Poza tem p. Werwińska chętnie pokazuje także zalety techniczne swego śpiewu, gdy naderza się do tego sposobność. Stąd dość liczne formaty, czasami nawet przydługie, ale ukazujące głęboki oddech i ekonomję w jego wyzyskaniu. Carmen w ujęciu p. Werwińskiej jest b. realistyczna, czasami nawet o zbyt gwałtownym i dzikim temperamentem. Gdyby nie ta przesada (w rodzaju np. rzucania krzesłami na scenie, komnia itd.) cała kreacja Carmeny p. Werwińskiej byłaby doskonała pod każdym względem bo głosowo nie wiele śpiewaczek mogłoby jej dorównać.

Dr Z. Sitowski.

## Młodzież Wszeczpolska S. S. S. U. P.

W czwartek, dnia 7 lutego br., o godz. 20-tej urzędują Młodzież Wszeczpolska w sali 17 Coll. Minus

## ZEBRANIE SEMINARJUM IDEOWEGO.

Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.



# WIADOMOŚCI POTOCZNE

**Luty**  
**5**  
**WTOREK**

**Kalendarz rzym.-kat.**  
Wtorek: Agaty p.  
Środa: Doroty p., Tytu-  
sa b.

**Kalendarz słowiański**  
Wtorek: Dobrochny  
Środa: Bohdana bł.

**Słońca:** wschód 7,29  
zachód 16,45

Długość dnia 9 godz. 16 m.

**Księżyc:** wschód 7,59 zachód 19,41

Faza: 3 dzień po nowiu.

**Stan pogody** według spostrzeżeń Instytutu Meteorologicznego Uniw. Pozn.:  
Poniedziałek, godz. 7 rano: Temperatura powietrza umiarkowana minus 1 st. C., ciśnienie atmosferyczne niskie 738 mm., pogodnie, wiatr zachodni. — W ub. dobie temperatura najwyższa plus 3 st. C., najniższa 0 st. C., opadów atmosferycznych 1 mm., grubość pokrywy śnieżnej 1 cm.

**Przewidywania pogody na wtorek, 5 bm.:**  
Lekki mroz w ciągu dnia pogodnie i ciepło, słabe wiatry zachodnie i północne.



**DOKAD POJEDZIEMY?** Komunikat WAGONS LITS/COOK, Poznań, Br. Piernackiego 12, tel. 58-86. Do **KRYNICY** od 4-13. 2.35 na Święto Zimy. Na **NARCIARSKI RAID KOLEJOWY** od 17-26. 2.35. Do **WIEDNIA** od 23. 2. — 4. 3.35 z 115.—. Na wycieczkę morską od 5-29. 4.35 (**Hiszpania, Marckko, Riwjera**). Do **Czechosłowacji** paszporty ulgowe.

**W sprawie opłat na rzecz Funduszu Pracy.** Podaje się do wiadomości, że opłaty na rzecz Funduszu Pracy, należne po dniu 1.2.1935 r., należy przekazywać do P. K. O. na konto Nr. 206 735 Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Poznaniu, a nie jak podano w poprzednim komunikacie na konto Nr. 9600 Zarządu Głównego F. B. w Warszawie.

**Nowopowstające zakłady pracy,** o ile w chwili uruchomienia są obowiązane do ubezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia — należne opłaty na Fundusz Pracy winny wpłacać do Funduszu Bezrobocia. Natomiast zakłady pracy, które w chwili uruchomienia nie podlegają przepisom o ubezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia, omawiane opłaty wpłacają do właściwych Ubezpieczalni Społecznych.

**Pogrzeb tragicznie zmarłego chłopca.** Przy licznych udziałach obywatelstwa kórnickiego odbył się wczoraj pogrzeb 14-letniego Kazimierza Grzeskowiaka, który w niedzielę utonął w jeziorze. Kondukt żałobny prowadził ks. prof. Matuszak. Ostatnią posługę tragicznie zmarłemu koledze oddały licznie dzieci miejscowej szkoły, które przybyły w towarzystwie nauczycieli. (R-r.)

**Z targu.** Dnia 4. b. m. na placu Sapiieżyńskim placono:

Za nabiał: 1 kg. masła wlejskiego 2,00—2,20 zł; 1 kg. masła mleczarskiego 2,40—2,60 zł; 1 kg. twarogu 50—60 groszy; za litr śmietany 1,00—1,20 zł; litr mleka pełnego 20—24 gr; mdł. jaj świeżych 1,50—1,70 zł; wapnowanych 1,20—1,30 zł.

Za mięso: 1 kg. słoniny świeżej 1,00—1,10 zł; słoniny wędzonej 1,60—1,90 zł; wieprzowiny 0,80—1,30 zł; wołowiny 1,40—1,80 zł; cielęciny 1,00—1,40 zł; koziny 1,00—1,20 zł; skopowiny 1,40—1,60 zł; smalcu 1,50—1,60 zł.

Za drób i dziczyznę: kura 1,60 do 3,00 zł; kaczka 2,50—4,00 zł; geś 3,50 do 6,00 zł; para gołębi 1,40—1,80 zł; indyk 4,00—7,50 zł; perlica 1,50—2,00 zł; królik 0,80—1,20 zł; bażant 2,80—3,00 zł.

Za ryby: 1 kg. szczupaka 2,20—2,40 zł; okonia 1,60—2,40 zł; 1 kg. lina 2,40—2,60 zł; karpia 2,20—2,40 zł; suma 2,60—3,00 zł; leszcza 1,40—2,00 zł; 1 kg. białych ryb 1,00—1,80 zł; 1 kg. sandacza 2,80—3,00 zł; 1 kg. karasia 1,20—2,40 zł; za ryby śnięte placono 40—60 gr. mniej.

Za jarzyny: 1 kg. ziemniaków 7—8 groszy; 1 kg. szpinaku 15—20 groszy; 1 peczęk pietruszki 20 gr; 1 kg. cebuli 10—15 gr; 1 kalafior 20—30 groszy; 1 kg. jarmużu 25 groszy; 1 kilogram seleru 40 groszy; 1 kilogram kalarepy 20 do 30 groszy; 1 kg. marchwi 15—20 groszy; 1 kg. buraków 15 groszy; 1 kg. brukselki 0,80—1,20 zł; główka kapusty białej 15—25 gr; włoskiej 20—30 gr; modrej 25—50 gr.

Za owoce: 1 kg. jabłek 0,40—1,20 zł; 1 kg. pomarańczę 1,30 zł; owoców suszonych 1,20—1,80 zł. (hu.)

## Morderstwo rabunkowe w Bydgoszczy

**Jako podejrzanych o morderstwo rabunkowe ujęto 5 osobników, wśród nich kobiety**

Bydgoszcz (r). W Bydgoszczy dopuszczono się morderstwa na 75-letniej wdowie Marji Niezgodzkiej. Zbrodni dokonano prawdopodobnie w sobotę po południu. Czasu, w którym dokonano morderstwa, nie można było jednak dokładnie ustalić.

Jest podejrzenie, że samotnie mieszkająca starszuszka padła ofiarą mordu rabunkowego, gdyż w mieszkaniu był nieład i porzucane rzeczy. Nie ustalono jednak, co zrabowano, gdyż

sąsiedzi nie byli obeznani z majątkiem s. p. Niezgodzkiej.

W toku natychmiastowych dochodzeń ujęto jako podejrzanych o dokonanie zbrodni: Antoniego Ogrodowskiego, Henryka Szulca, Wiktora Makosiewicza, Józefa Lisieckiego i Irene Zakową z Bydgoszczy.

Władze policyjne i sądowe prowadzą dalsze dochodzenia, mające na celu ujawnienie sprawców zbrodni. (kl)

## Z POZNAŃSKIEGO

### Kronika chodziska

— **Z RUCHU TOWARZYSTW.** Dnia 23. stycznia odbyło się w salce domu katolickiego zebranie K. S. M. Z., na którym druchna Jędrykówna wygłosiła odczyt „By pomoc”. — Towarzystwo Powst. i Wojaków w Ujściu odbyło onegdaj doroczne walne zebranie. (uk)

— **ZE SOKOŁA.** Tow. Gimn. Sokół w Budzynie odbyło zebranie miesięczne, które zajął dh. prezes Kaźmierczak. (bk)

— **WYKŁADY.** Ochotnicza straż pożarna w Budzynie zorganizowała na okres zimowy kurs wykładów z dziedziny lotniczej i gazowej. (bk)

— **PRZEDSTAWIENIE.** Katolickie Stow. Mł. Męskie w Budzynie urządziło przedstawienie amatorskie, na którym odegrał sztukę p. t. „Zemsta cygana”. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. (bk)

### Kronika gnieźnieńska

— **TURNIEJ W SIATKÓWKĘ.** Wobec licznie zgromadzonej publiczności odbyły się w Gnieźnie finałowe rozgrywki w turnieju w siatkówkę, zorganizowanego przez wojskowy klub sportowy z ramienia miejskiego Komitetu W. F. i P. W. W jedynkach zajął pierwsze miejsce plut. Andrzejak z W. K. S. w dwójkach do finału doszły dwa zespoły K. S. gimn. w którym zespół w składzie Borysa i Krysztofkiewicza zajął pierwsze miejsce. W dwójkach zmieszanych zajęli pierwsze miejsce pp. Działotkówna i Wicherski z K. S. „Stella”. W zespolech męskich do finału weszły K. S. „Stella” i K. S. gimn. Faworyt w turnieju K. S. gimn. został pokonany przez ambitnie grających stellistów, którzy oprócz dyplomu otrzymali puchar przechodni, ufundowany przez wojskowy klub sportowy. W zespolech żeńskich również stellistom się poszczęściło. Wyeliminowały one zespół żeński z H. P. zdobywając tem samym pierwsze miejsce oraz wazonik srebrny, jako nagrodę przechodnią, ufundowaną przez W. K. S. (gh)

— **UKARANIE OSZUSTA.** W dniu 18. stycznia toczyła się przed sądem grodzkim w Witkowie rozprawa karna przeciwko pośrednikowi J. Pawłowskiemu z Witkowa, oskarżonemu o dokonanie oszustwa na szkodę rolnika Maćkowiaka z Wiekowa. Sąd grodzki skazał Pawłowskiego na 9 miesięcy więzienia bez zawieszania wykonania kary. — Za usunięcie zajętych przedmiotów z pod wezła egzekucyjnego sąd grodzki skazał J. Garbela z Wiekowa na 30 dni aresztu. (wl)

— **WALNE ZEBRANIA.** Koło Zw. Inwalidów Wojennych w Witkowie odbyło doroczne walne zebranie, na którym wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Edward Koralewski, prezes, Jan Łuszczewski, sekr. Józef Roesler — skarbnik. Koło liczyło w ub. roku 93 członków. — W niedzielę, 20 stycznia odbyło się walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół” w Witkowie. Nowy zarząd tworzą: J. Ciesielczyk prezes, Jan Łuszczewski sekretarz, Baraficzak skarbnik, A. Matuszak wicepr. (wl)

### Kronika inowrocławska

— **WBREW IDEI DOBROCZYNNOSCI.** Jak już w swoim czasie donosiliśmy, wszczęto w Inowrocławiu dochodzenia przeciwko członkom zarządu Koła Rodzicielskiego szkoły im. Św. Wojciecha, a mianowicie Stanisławowi Rogacie, Michałowi Kolesińskiemu i Kazimierzowi Dziedzicowi. Wszczęte dochodzenia wykazały, że wymienieni pochodzący z ofiarności obywatelstwa inowrocławskiego różnego rodzaju odzież dla biednej dziatwy szkolnej, dzielili między siebie, dając dzieciom w zamian za to części starej. Ponadto mieli oni fałszować listy i przywłaszczać sobie ofiary pieniężne, złożone na ubogich. (kl)

— **NAPAD NA DRODZE.** Na wiozącego z lasu drzewo Stanisława Paluszka z Kruszewicy napadło w pobliżu Sławka Wielkiego trzech nieznanych osobników. Napastnicy pobili p. Paluszka i zbiegli, zabierając kilka szczap drzewa. (kl)

### Kronika jarocińska

— **OSOBISTE.** Stanowisko zastępcy naczelnika skarbowego w Jarocińcu obejmie

muje w najbliższych dniach p. mg. Stefan Ligęziński, rodem z Pleszewa, syn znanego na tut. gruncie obywatela. (pw)

— **SREBRNE GODY.** We wtorek dnia 22 stycznia obchodzili pp. Wincentostwo Sobczakowie srebrne gody małżeńskie. — W sobotę, dnia 28 stycznia obchodzili jubileusz srebrnych godów pp. A. Cyplikowie. Jubilatowi zaszlamy najserdeczniejsze życzenia. (zl)

— **Z TOW. MŁODYCH PRZEMYSŁOWCÓW.** Przy dość licznych udziałach członków odbyło się w Pleszewie w lokalu p. Marciniaka walne zebranie Tow. Przemysłowców pod przewodnictwem p. Tadeusza Wojciechowskiego. Po wysłuchaniu sprawozdań z rocznej działalności i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium wybrano nowy zarząd w osobach pp.: M. Marciniak — prezes, A. Radomski — zast., W. Pajak — sekr., Chojnacki — zast., L. Kosmowski — skarbnik i W. Walkowiak — bibliotekarz. Komisję rewizyjną tworzą pp. T. Wojciechowski, M. Suszczyński i F. Pawlak. Pod koniec omawiano sprawę obchodu 30-lecia istnienia Towarzystwa, który przypada w bieżącym roku, poczem przewodniczący zamknął zebranie apelem do wytrwałej pracy na niwie rzemieślniczo-przemysłowej. (pw)

— **KRADZIEŻ.** W piątek dnia 25 ub. m., rano włamali się nieznani złodzieje do hotelu p. Wierzchowskiego, skąd wynieśli większe zapasy papierosów i trunków wartości 200 zł. W firmie Wygoda tego samego rana wypróżnili złodzieje okno wystawowe z towarów kolonialnych. W oknie wydusili złodzieje narażeni szyby. Policja wszczęła za złodziejami śledztwo. (zl)

### Kronika mocileńska

— **POŻAR.** W Krzekatowie pod Pakością wybuchł w domu właściciela Kłębowskiego pożar, który strawił doszczętnie stodołę, narzędzia rolnicze i część szopy. Pogorzelnca oblicza straty na około 8 tys. złotych. (wp)

— **WALNE ZEBRANIE „HALKI”** w salce parafialnej odbyło się onegdaj walne zebranie Tow. śpiewu „Halka”, które zajął prezes p. B. Wagner. Walnemu zebraniu przewodniczył prezes okręgu p. Dratwiński z Inowrocławia. Po wysłuchaniu sprawozdań, wybrano nowy zarząd w osobach: pp. B. Wagner prezes, W. Kopeć skarbnik, Z. Jesionowski sekr., B. Zieliński dyrygent, Z. Stachowiak — naczelnik Komisji rewizyjnej tworzą R. Smet, A. Drawke, M. Cichy. Towarzystwo śpiewu Halka obchodzi w bież. roku jubileusz 35-lecia istnienia. (pw)

— **SPRAWIE SŁUŻY** W niedzielę, dn. 20 ub. mies. odbyło się walne zebranie Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej, któremu przewodniczyła p. Adamska. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania, przystąpiono do wysłuchania sprawozdań zarządu. Do zarządu wybrano pp.: I. Wesołowska — prezeska, M. Richterówna — wiceprez., M. Kuliszówna — sekretarka, Z. Prusińska — zast. sekr., Z. Buchholcówna — skarbniczka, M. Richterówna — bibliotekarka, M. Szklarska — zast., J. Klichówna — naczelniczka, Smentówna — zast., Kazińska — gospod. Komisja rewizyjna ks. asystent Klitsche i p. Adamska. (wp)

### Kronika nowotomska

— **JARMARK.** W środę, 13 bm. odbyło się w Lwówku jarmark na konie, bydło i towary kramne.

### Kronika obornicka

— **WYKŁAD.** Celem zaznajomienia szerszych warstw społeczeństwa o niebezpieczeństwie gruźlicy urządzono w Obornikach z okazji dni przeciwgruźliczych na sali p. Narożyńskiego wykład. Prelekcję wygłosił dyrektor lecznicy dla płucno-chorzych p. dr. Jankowski z Kowanówka. (ko)

— **OPLATEK.** Dnia 27 ub. mies. urządzono przez Pow. Koło Związku Inwalidów Wojennych na sali p. Klosowej uroczystość łamania oplatka. Wieczór wśród podniosłego nastroju zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta. (ko)

— **ZAWODY BOKSERSKIE.** W zawodach bokserskich jakie odbyły się w Obornikach 27 ub. mies. pomiędzy sekcją bokserską Tow. gimn. „Sokół” (Oborniki) a oddziałem Związku Strzeleckiego w Wą-

## W dniu imienin Prezydenta R. P.

W dniu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej odbyły się na prowincji uroczystości z udziałem miejscowych stowarzyszeń. Na obchody składały się capstrzyki z pochodniami, uroczyste nabożeństwa i akademje z okolicznościowym referatem, i popisami wokalnemi.

grówcu, zwyciężył „Sokół” w stosunku 10:6. (ko)

— **Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Okazuje się że śmiały kradzieży z włamaniem do mieszkania Leona Meisnera z Babilina dopuścili się Edmund Przybysz z Czarnkowa i Matelski Władysław z Sarbji, których aresztowano. Skradziony łup, jak ubrania i bieliznę oddano poszkodowanemu. (ko)

### Kronika ostrowska

— **KRADZIEŻE.** W Wieloswi, pow. ostrowski, nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Wiktorji Szperkowej i skradli pościel, ubiory oraz inne wartościowe przedmioty. W związku z kradzieżą przeprowadzono u Jana Nowakowskiego i Marjanny Pecolt rewizję domową i znaleziono część skradzionych rzeczy. Złodziej odstawiono do więzienia śledczego w Ostrowie. — Podobnej kradzieży dokonano w Leźnionie u kierownika szkoły p. Ziemkiewicza, któremu skradziono garderobę i inne wartościowe przedmioty na ogólną kwotę 500 zł. Sprawców nie ujęto. (os)

— **WALNE ZEBRANIE.** W tych dniach odbyło się w Ostrowie roczne walne zebranie Koła Zw. Podoficerów Rezerwy Z. Z. Po wysłuchaniu sprawozdań, wybrano nowy zarząd w osobach pp.: dyr. Widyński — prezes, Kotowski — wiceprezes, Szczepaniak — sekr., Wiśniewski — skarbnik, Zawadzki — komendant, Zanowski, Sawiński i Szusterkiewicz — lawnicy. (rp)

— **Z RADY MIEJSKIEJ.** Ostatnie posiedzenie ostrowskiej rady miejskiej rozpoczęło się od wprowadzenia w urząd w miejsce p. Józefa Jabłońskiego nowego radnego p. Stanisława Kotkowskiego, członka Klubu Narodowego. Następnie przyjęto w myśl wniosku referenta szereg

## Zgon ofiary tragicznego wypadku

W szpitalu miejskim zmarł w sobotę pracownik warsztatów tramwajowych w Poznaniu, 51-letni Adam Przeworski z Winiar (ul. Źródłana 15). Śp. Przeworski zmarł wskutek ciężkich obrażeń, odniesionych podczas wywrócenia się wozu wieżowego do naprawy sieci przewodów elektrycznych na ul. Dąbrowskiego w ubiegły czwartek. Obrażenia odniesione, zwłaszcza trzy rany głębokie na czole, ciężkie urazy wewnętrzne i wywichnięcie obu ramion, były śmiertelne. Mimo troskliwej opieki lekarskiej śp. Przeworski uległ ciężkim cierpieniom. Zmarł osierocił żonę i syna. (kl)

## Likwidacja strajku w Opalenicy

Opalenica (op). W ub. piątek przybył do Opalenicy starosta nowotomyski, który przyrzekł strajkującym robotnikom w cukrowni rewizję redukcji pracowników cukrowni i przeprowadzenie pewnych zmian.

Po tem oświadczeniu starosty, strajkujący spokojnie opuścili tereny cukrowni. Inspektor pracy nie podniósł żadnych interwencji, gdyż strajkujący nie byli zrzeszeni.

## Zuchwała kradzież w muzeum wojskowym

Wielkiej kradzieży z włamaniem dopuszczono się w nocy w muzeum wojskowym w Poznaniu przy ul. Fr. Ratajczaka. Włamywacze wtargnęli oknem i zabrali szereg eksponatów ze srebra i z złota. Wartość muzealnych skradzionych przedmiotów ocenia się tymczasowo na sumę 5000 zł. Wartość rzeczowa wynosi około 300 zł.

Policja wdobyła natychmiastowe dochodzenia i jest nadzieja, że sprawcy tej kradzieży zostaną niebawem ujęci, a przedmioty skradzione zostaną odzyskane.

## Składki i pokwitowania

Na „Caritas”: J. R. 5 zł. — Razem 5 zł  
Na pamiątkę Serca Jezusowego: W. N. z podziękowaniem za wysłuchaną prośbę 3 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 104 zł.



przedłożeni o udzielenie pokwitowania zarządowi miejskiemu z rachunku głównej administracji miejskiej i rzeźni miejskiej za trzy ostatnie lata. Uchwalono podatek komunalny od prawa polowania z ważnością od 1 kwietnia 1935, który wynosi 10 groszy od hektara. Na rozjemców wybrano na obwód I. p. Słusarczyka, na obwód II. p. Michałowskiego. W miejsce p. sędziego Iwickiego wybrano na przewodniczącego sądu przemysłowego p. sędziego Heinricha. Sprawę przemianowania ul. Żydowskiej wywołała wśród radnych żywa dyskusja. Zmiany nazwy domagali się właściciele domów i mieszkańcy tej ulicy. Sprzeciwił się zmianie bardzo energicznie ze względów historycznych radny Rowiński, to też wniosek o zmianę nazwy ul. Żydowskiej upadł. W końcu ustalono nazwy nowych ulic na terenach przyłączonych gmin podmiejskich. (os.)

— **NOWY CECH.** Założono tu nowy cech ślusarsko-mechaniczny na miasto Ostrów i powiat. Do zarządu zostali wybrani pp.: St. Sypniewski — st. cechu Wentzel, Zdunek, Kajzer, Kranc i Krysiak. (os.)

— **ZŁOTE GODY.** Uroczystość złotych godów małżeńskich obchodzili 28 stycznia pp. Jan i Petronela Dudzińscy z Prusłina. (os.)

— **UPADŁOŚĆ.** Kupiec p. M. Waniak, właściciel składu bławatów i sukna w Ostrowie, Rynek 1, zgłosił upadłość na swym majątku. (os.)

— **KONFERENCJA.** W Ostrowie odbyła się w tych dniach konferencja przedstawicieli organizacji społecznych i turystycznych z udziałem delegatów O. K. P. z Poznania, celem omówienia ważnych zagadnień turystycznych, której przewodniczył p. inż. Głotz. Tematem obrad była sprawa zorganizowania pociągów wycieczkowych do Poznania i innych miejscowości, które zreferował delegat p. Kalinkiewicz. W dyskusji domagano się m. in. przywrócenia żniwek indywidualnych dla członków Towarzystwa Krajoznawczego. (os.)

### Kronika ostrzeszowska

— **LIKWIDACJA OKR. INSP. SZKOLNEGO.** Od kilku dni powtarza się pogłoska, że ostatni urząd państwowy w Ostreszowie — Okręgowy Inspektorat Szkolny — ma zostać przeniesiony do Ostrowa. Jakkolwiek brak potwierdzenia urzędowego tej wiadomości, jest wiadomym, że miasto Ostrów czyniło usilne starania o przeniesienie tego urzędu. Słychać, że miarodajne czynniki odnoszą się do projektu przychylnie i przeniesienie Okr. Insp. Szkolnego do Ostrowa nastąpi już z nowym rokiem szkolnym.

— **POWIĘKSZENIE WIEZIENIA.** — Jakby na przekór zasadzie: więcej oświaty, mniej więzień, przystępują władze sądowe z nastaniem wiosny do przebudowy miejscowego więzienia, które z powodu stałego przepełnienia okazało się za małe.

— **Z KARNAWAŁU.** Do udanych imprez karnawałowych przybył tradycyjny bal królewski, urządzony w ub. sobotę przez Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Ostreszowie.

— **Towarzystwo Straży Nocnej.** Towarzystwo Straży Nocnej „Warta” z Boronowa na Śląsku otworzyło swoją filję w Ostreszowie. Niewątpliwie obywatelstwo nasze skorzysta z usług tej pożytecznej instytucji. (Zo.)

### Kronika szamotulska

— **Z ŻYCIA „SOKOŁA”.** W lokalu zebrani hotelu „Eldorado” odbyło się onegdaj

## Banda przemytników kokainy przed sądem

Sąd skazał zbrodniarzy na kary więzienia

Ostrów (os). Wydział karny tu sądu okręgowego rozpatrywał sprawę szajki przemytników i handlarza kokainy. Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób, m. in. główni przemytnicy kokainy z zagranicy, mieszkańcy Katowic, Alfons Pohl i Kamera. Poza tem zasiadli odbiorcy narkotyku, którzy równocześnie finansowali przemyt, 400-morgowy gospodarz Henryk Mieloch i Czesław Bukowski, obaj z Krotoszyna.

Rozprzedaż kokainy trudnili się sekretarz sądowy Franciszek Patalas, Adam Ostrowiecki, Marta Ostrowiecka, Franciszek Drożyński i Kazimierz

Cierniakowscy, wszyscy z Krotoszyna. Oskarżeni zdołali rozprzedać tylko około 300 gramów kokainy.

W piątek wieczorem ogłosił trybunał po przeprowadzonej w czwartek rozprawie wyrok, na mocy którego skazani zostali Mieloch na 2 i pół roku więzienia i tysiąc złotych grzywny, Pohl na 2 lata więzienia, Kamera na półtora roku więzienia i Bukowski na półtora roku więzienia. Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy.

Pozostali oskarżeni skazani zostali na karę więzienia od 6 miesięcy do roku z zawieszeniem wykonania kary.

walne zebranie Tow. gimn. „Sokół” przy licznych udziałach członków. Zebraniu przewodniczył dh. Józef Preuss. Po sprawozdaniach ustępującego zarządu przystąpiono do wyborów uzupełniających nowego zarządu. Wybrani zostali pp.: J. Sujak — prezes, B. Sprutta — wiceprezes, M. Czerwiński — sekr., B. Fengler — skarbn. St. Tym — naczelnik, W. Skrzypczyński — biblij., A. Ciesielczyk, J. Witkowski i J. Lipke — lawnicy. Komisję rewizyjną tworzą pp.: J. Preuss, St. Musiał i F. Borowiak; do sądu honorowego weszli pp.: Bąk, Ciesielczyk, Preuss, Musiał i Kowal. Gniazdo szamotulskie brało w ub. roku udział w zlocie okręgowym w Szamotulach, w zlocie jubileuszowym w Poznaniu i Inowrocławiu. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej zakończono obrady. W końcu zaznaczyć należy, iż gniazdo szamotulskie jako trzecie z rzędu w Wielkopolsce, obchodzić będzie za 2 lata złoty jubileusz istnienia. W dniu 23 bm. urządza gniazdo bal maskowy. (sc.)

— **KRADZIEŻ.** Na szkodę właściciela majątności Brzoza, pow. szamotulskiego, p. Michała Sokolnickiego, skradziono z pola kilka szyn kolejki polnej. (sc.)

— **POWST. I WOJ. W SEKOWIE.** Na ostatnim walnym zebraniu Tow. Powst. i Woj. w Sekowie wybrano nowy zarząd w osobach pp.: Mameczarz Stanisław — prezes, Ziolk Walenty — zast. prezesa, Sobczyk Stanisław — sekretarz. Nowakowski Andrzej — skarbnik i Korpik Józef — komendant. (sc.)

— **Z SADU.** Przed sądem grodzkim stanął malarz Ludwik Trojanowski z Szamotul, oskarżony o awanturowanie się w gabinecie burmistrza p. Bartkowskiego. — Mianowicie wtargnął on do gabinetu i żądał od burmistrza dostarczenia mu wody, gdyż gospodarz zamknął wodociąg. — Przy tej okazji urządził awanturę, uderzając pięścią w stół i rozrzucając leżące na stole akta. Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że jest nerwowym. Sąd po odczytaniu świadectwa lekarskiego zasądził Trojanowskiego na tydzień aresztu z zawieszeniem na 3 lata. (sc.)

### Kronika średzka

— **Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.** W tych dniach odbyło się w Środzie walne zebranie Kat. Stow. Młodzieży Męskiej, na którym wybrano nowy zarząd w osobach pp.: Kołodziejczak — prezes, Gabrielewicz — wiceprezes, Godziewski — sekretarz, Korzeniewski — skarbnik, Kabaciński — naczelnik, Zalesiński — gospodarz, Staszak bibliotekarz i inni. W rozgrywkach ping-

pongowych zwyciężyło K. S. M. Środa z K. S. M. Starolęka w stosunku 9:3 i 4:2.

— **OPLATEK DRUŻYNY RATOWNICZEJ P. C. K.** Drużyna ratownicza P. C. K. urządziła po raz pierwszy tradycyjny obchód łamania oplatka. W programie odśpiewano koledę ponadto wygłosili przemówienia p. dyr. Sokołowski i komendant drużyny p. Matuszak, zaś inni członkowie deklamacje i monologi. (ak.)

— **OBNIŻKA GAZU.** Po długich staraniach radnych miasta nastąpiła obniżka ceny gazu do gotowania z 26 groszy na 20, a gazu dla celów przemysłowych z 24 groszy na 18. Obniżono również dzierżawę za zegary. (ak.)

— **NOWY ZARZĄD „SOKOŁA”.** Na walnym zebraniu tu Tow. gimn. „Sokół” wybrano nowy zarząd. W skład jego weszli pp.: Grabias — prezes, Sentek — wiceprezes, Krystofiak, Głowacki Urbanowicz, Dydimski, Olcht, Jankiewicz Rachuta, Budasz, Palczewski, Suwalski, Binkowski, Rektorowski i Skrzypczak P. Sentek odznaczony został dyplomem za 25-letnią działalność na niwie sokolej. (ak.)

— **Z T. C. L.** Na ostatnim walnym zebraniu wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Mizgajski — prezes, Sentek — sekretarz Danek — skarbnik, Gomolec — bibliotekarz, Piasecka, Rył i inni. T. C. L. posiada w powiecie średzkim 32 biblioteki z 4107 tomami.

### Kronika wrzesińska

— **Z KOŁA ZIEMIANEK.** Ostatnie zebranie grudniowe wrzesińskiego Koła Ziemianek zagalą przewodnicząca p. majorowa Szyfterowa, dziękując paniom za całoroczną pracę, której wyniki były bardzo pomyślne. Po sprawozdaniach sekretarki i skarbniczki omawiano sprawy drobne oraz gospodarstwa domowego, poczem p. Szyfterowa referowała bardzo szczegółowo o Wystawie przemysłowo-rolniczej, która odbyła się we Wrzesni. Ziemianki i włościanki tamtejsze urządziły wspaniałe stoisko, z różnymi przetworami wiejskimi, jak również wzięły udział w wystawie drobiu hodowlanego, otrzymując dyplomy uznania od Komitetu wystawowego. W dalszym ciągu obrad nastąpił referat p. t. „Ziemia nasza winna nas odziać i wyżywić”, który w zastępstwie p. Szyfterowej z Poznania odczytała p. Szyfterowa. Referat wywołał wielkie zainteresowanie, czego dowodem była ożywiona dyskusja na temat uprawy lnu i wskrzeszenia dawnych lnarskich tradycji. Po omówieniu spraw bieżących Koła oraz poszczególnych sekcji, przewodnicząca zamknęła obrady.

## Postrzelił się własną fuzją

Kępno (ko). Nauczyciel domowy p. Edmund Januszewski wyszedł z fuzją na pole. W pewnym momencie spostrzegł waleśającego się psa, którego chciał zastrzelić.

Przeskakując rów, poślizgnął się i upadł, a nabity sztucer wypalił. Kulą ugodziła nieszczęśliwego w lewą nogę poniżej kolana i rozstrzaskała kość.

Przywołany lekarz zarządził przewiezienie rannego do szpitala powiatowego w Kępnie, gdzie dokonano amputacji nogi.

## Chłopiec wypadł z pociągu

Inowrocław (Tel. wł.) Na szlaku Janikowo—Inowrocław na kilometrze 95,6 wypadł z pociągu osobowego 216 7-letni chłopiec Jerzy Chmurowski z Inowrocławia, jadący w towarzystwie ojca.

Przepełnione zwłoki chłopca zabrano po przybyciu lekarza do Inowrocławia.

Jak wykazało śledztwo, winę ponosi chłopiec oraz częściowo ojciec, który nie pilnował należycie syna.

## Koła pociągu obcięły mu nogi

Kępno (kc). Na stacji kolejowej Podzamcze wszedł 20-letni Paweł Kędzia do próżnego wagonu, z którego zamierzał wybrać resztki miału węglowego. W pewnej chwili pociąg ruszył, a Kędzia, wyskakując z wagonu, dostał się pod koła, które mu obcięły obie nogi poniżej kolan.

Przywołany lekarz zarządził odstawienie nieszczęśliwego do szpitala w Kępnie.

## Pociąg rozbił wóz

Kórnik (Tel. wł.) Na stacji Kórnik na zamkniętym przejeździe najechał w niedzielę wieczorem pociąg osobowy 631 na stojący bez nadzoru wóz z koniem. Wóz został rozbity, a koń zabity.

Woźnica Stanisław Kuberacki bał w tym czasie w poczekalni.

## Rolnik powiesił się

Szamotuły (sc). W ubiegłym czwartek opuścił rano swój dom mieszkalny 58-letni robotnik Franciszek Kabat, zamieszkały w majątności Szczuczyn pod Samotulami.

Gdy po kilku godzinach do domu nie wrócił, rozpoczęła rodzina poszukiwania. Kabata znaleziono wiszącego na strychu pod oborą.

Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-lekarska w osobach sędziego dr. Chranowskiego i lekarza dr. Krukowskiego. Przyczyną desperackiego kroku było zamroczenie umysłu.

## Wystawa drobiu, gołębi i królików

Premjowanie i nagradzanie wystawionych okazów

W sobotę, 2 lutego, został otwarty w hali nr. 6 Targów Poznańskich wielki pokaz drobiu, gołębi pocztowych i rasowych, królików, zwierząt futerkowych i psów rasowych.

Przemówienia na otwarciu wygłosili: p. St. Juszcak, prezes Towarzystwa Ornitologicznego w Poznaniu i przewodniczący komitetu organizacyjnego wystawy, dalej przedstawiciel Okręgowego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych przy D. O. K. VII p. Sławik, a wreszcie przedstawiciel Izby Rolniczej, prof. dr. Konopiński, który też dokonał przecięcia wstęgi i otworzył wystawę.

Wystawa przedstawia się bardzo bogato i zasługuje na zwiedzenie. Drobiu, najwięcej kur, kaczki i indy-

ki — wystawiono 65 gniazd, 279 okazów. Gołębi pocztowych — 195 klatek, 380 okazów. Gołębi rasowych — 200 klatek, 360 okazów. Królików — 80 gniazd, 98 okazów. Psów — 6. Stoisk z różnymi przyborami ustawiono 6.

Poprzedniego dnia odbyło się premjowanie i nagradzanie wystawionych okazów.

W dziale drobiu otrzymał p. G. Neumann (Chrypsko Wielkie) dyplom na medal złoty za kaczki, olbrzymie pekinki. Dyplomy na medal srebrny otrzymali pp. W. Stachowski (Rawicz), S. Raczkowski (Inowrocław), S. Słaby (Poznań), J. Paszek (Jasienica), L. Piątek (Wieleń), K. Januszewski (Morasko), F. Romanowa (Krzemieniewo). Dyplomy na medal brązowy: — dyr. Wieczorek (Poznań),

Sitaszowa (Żabikowo), K. Strusiewicz (Zerniki) W. Jeske (Poznań). Medal srebrny otrzymał p. E. Wanjura (Piotrowice); nagrody honorowe: pp. Neumann i Sterczala.

W dziale królików dyplomy na medal złoty otrzymali: pp. W. Owedyk (Inowrocław) i E. Szmelter (Bydgoszcz). Dyplomy na medal srebrny — pp. L. Piechota (Zbąszyn), A. Marcinkiewicz (Kraków), M. Stróżniak (Poznań) i więzienie w Grudziądzu. Dyplomy na medal brązowy — pp. Walewski, Matuszczak i Komorowski, nagrody pieniężne — pp. Tomczak, Domiński, Raiss, Walter i Bloch.

W dziale gołębi rasowych medal złoty otrzymał dyr. Wieczorek z Poznania za srebrniaki i rysie. Dyplomy na medal złoty otrzymali pp. J. Heldt z Tczewa i A. Paczka z Krakowa. Dyplomy na medal srebrny — pp. T. Gawroński z Przemysła, J. Zieliński z Poznania i A. Roik z Tarnowa. Dyplomy na medal brązowy — pp. Gajewy, Gehrke, Gleń, Jerzyński i Sikora. Medal brązowy — pp. Schmidt i J. Krużycki. Listy pochwalne: pp. L. Benedykciński i Kruszona, nagrody pieniężne — pp. Kube i Balbierz.

W dziale gołębi pocztowych — nagrody D. O. K. VII: I — J. Przybylski, II — K. Czechowski i III — K. Szymkowiak, wszyscy z Poznania. Nagrody Okr. Zw. Hodowców Goł. Poczt.: medal złoty — O. Blum z Rawicza, medal srebrny — J. Ochojski z Niedopczyc i medal brązowy — K. Lenz z Poznania. Nagrody Komitetu: dyplom na medal złoty — F. Palichowski z Bielska, dyplom na medal srebrny — F. Mikołajczyk z Rawicza, dyplom na medal brązowy — O. Wieczorek z Poznania. Listy pochwalne otrzymali pp.: Cieślak, Przybył, Gilwatowski i Sokołowski; nagrody pieniężne — pp. Ratajczak, Korus, Topłowicz, Stachowiak, Jasiczak, Wasiak, Bielawski, Demel i Kozak.

W dziale psów dyplom na duży medal srebrny otrzymała p. Magierowa ze Swarzędza, dyplom na mały medal srebrny p. A. Kiełpiński z Bydgoszczy, medal brązowy — p. Nostitz - Jackowski i list pochwalny — p. Gehrke.

Wystawa otwarta będzie jeszcze przez dzień dzisiejszy. (tk)



PIĘKNE OKAZY KUR I GOŁĘBI NA WYSTAWIE, MIĘSZCZĄCEJ SIĘ W PAWILONIE Nr 6 TARGÓW POZNAŃSKICH.



# Tajemnica jachtu „Przygoda“

## Tragedja młodego żeglarza przed sądem apelacyjnym

Wówczas Gdowski przedstawił Turzyńskiemu swego znajomego szewca Żaka, podając, że jest on blacharzem i ma tania do sprzedania w Sopocie zbiorniki na wodę.

W dniu 21 lipca 33 r. Turzyński, z przygodnie poznanymi Żakiem i Gdowskim, mieli się udać do Sopotu po tanki.

Na falach Bałtyku, między Gdynią

i Sopotem, rozegrała się tragedia. Młody Turzyński zginął wśród niewyjaśnionych okoliczności.

Żak i Gdowski zawinęli jachtem do Orłowa, ale bez Turzyńskiego. Zabrali żywność, pakunki i trzeciego towarzysza Kurkiewicza.

Potem pożegrowali w świat na zrabowanym jachcie. Po kilku dniach zawinęli do Amsterdamu, gdzie jacht

sprzedali za kilkadziesiąt guldenów, poczem, gdy nie mieli już pieniędzy, wrócili do kraju. Osadzono ich w areszcie pod zarzutem dokonania zbrodni.

Stanęli przed sądem okręgowym w Gdyni. Tłumaczyli się, że w czasie sprzeczek na jachcie, młody Turzyński wpadł do morza i utonął.

Gdowski, w czasie jednej z rozmów, opowiadał p. Michalikównie, że w Hiszpanji, chcąc zdobyć jacht, usuwa się właściciela, rzucając go do morza, a jacht się zabiera.

Jacht „Przygoda“ otoczyła mgła tajemnicy.

Krążyły wersje, że w przeddzień tragicznego zajścia, w Gdyni, w warsztacie szewskim Żaka, odbyła się pożegnana libacja, w czasie której układano plany opanowania jachtu.

Z Gdyni wyjechali wszyscy żeglarze z Turzyńskim na czele w białych marynarskich ubraniach, tymczasem Żak i Gdowski, przed przyjazdem do Orłowa zdołali się przebrać w ubrania marynarskie, a w czasie pobytu w Orłowie okazywali silne zdenerwowanie.

Śmierć młodego, świetnie zapowiadającego się żeglarza, pozostanie zagadką, mimo wielkiego zainteresowania, jakie wywołała nie tylko w Polsce, ale i zagranicą.

Sąd okręgowy w Gdyni, rozpatrując tę sprawę, skazał Gdowskiego na 10 lat więzienia, Żaka na dożywotnie, a Kurkiewicza uniewinnił.

W dniu dzisiejszym sprawą tą zajęł się Sąd Apelacyjny w Poznaniu, do którego prokurator się odwołał.

### Przebieg rozprawy apelacyjnej

Na rozprawę dzisiejszą, pod eskortą policyjną, sprowadzono z więzienia w Wejherowie Marjana Gdowskiego i Adama Żaka. Dwóch uzbrojonych policjantów posadziło ich na ławie oskarżonych. Na sali rozlegał się płacz rodziny zmarłego Turzyńskiego. Adwokat półszepceniowo omawiając taktykę obrony, zmierzającą do ustalenia faktu zwykłego utonięcia. Rzecznik z prof. Horoszkiewiczem przeglądają akt. W trybunale sędziącym zasiadają sędzia Frydlewicz, Bohusz i Ławacz. Na rozprawę w charakterze świadków powołano rodziców tragicznie zmarłego, jego brata i siostrę.

Sąd, po otwarciu przewodu, przystąpił do wysłuchania referatu sprawy. Z grubych tomów akt sędzia odczytuje okoliczności, ustaione przez sąd w I instancji. Z referatu tego wynika, że Gdowski Marjan, liczący 21 lat, uczęszczał do szkoły przemysłoworzemieślniczej w Gdyni, którą ukończył ze świadectwem ślusarza-mechanika. Żak zaś na terenie portu posiadał własny barak, w którym prowadził zakład szewski. Z chwilą, gdy oskarżeni planowali opanowanie jachtu, Żak sprzedał wszystkie swoje urządzenia i przygotowywał się do podróży.

Na wstępie rozprawy składają wyjaśnienia oskarżeni. Gdowski do winy się nie przyznaje. Stwierdza, że zawarł bliższą znajomość z Turzyńskim, pomagał mu przy naprawie jachtu i robił z nim próbną, krótkie wycieczki. Na kilka dni przed wypadkiem Żak chociaż nie znał jachtu, ani Turzyńskiego, postanowił wybrać się w podróż. Przedtem jednak mieli udać się do Orłowa po bańki do wody. W czasie tej podróży Gdowski, zmęczony, usnął w kajucie. Po przybyciu do Orłowa stwierdził na jachcie brak Turzyńskiego. Na wszelkie jego pytania Żak nie odpowiadał. Wskutek pytań jednego z sędziów ujawnia się okoliczność, że w Orłowie na przybycie jachtu czekali umówieni przez Żaka jego znajomi z zapasami żywności, zaś na otwartym morzu Gdowski i Żak wyrzucali do wody rzeczy Turzyńskiego i zniszczyli jego dokumenty. Oskarżony Żak wyjaśnia, że w czasie podróży do Sopotu między nim a Turzyńskim wynikła sprzeczka, gdyż Turzyński nie chciał zabrać na jacht jeszcze jednego przyjaciela Kurkiewicza. W czasie sprzeczki Żak uderzył w szcękę Turzyńskiego tak że ten wpadł do wody i więcej nie wypłynął. W Orłowie po załadowaniu jachtu, popłynęli w kierunku Szwecji. Wszędzie legitymowali się dokumentem, podrobionym na nazwisko Gdowskiego.

Rozprawa trwa.

Oskarżonych broni adw. Etinger z Warszawy i adw. Bieszk z Poznania.

Na rozprawę powołano w charakterze biegłych prof. dr. Horoszkiewicz i Łagunę, którzy mają stwierdzić, czy urazy, znalezione na ciele Turzyńskiego, były zadane przed, czy po jego zgonie. Zwłoki Turzyńskiego znaleziono w pobliżu Elbląga. (k)



Nieznane dotychczas zdjęcie ś. p. Turzyńskiego, użyczone nam przez rodzinę zamordowanego żeglarza.

Pociąg do morza, niebezpieczeństw i przygód, jaki stwarzają szerokie perspektywy dalekich podróży w nieznanym świecie — to wszystko składa się na to, że u niektórych ludzi rodzi się gorące ukochanie tego morza, wraz z tem wszystkim, co ono człowiekowi daje. W Polsce Odrodzonej, wśród młodego pokolenia, spotykamy urodzonych żeglarzy, którzy z młodzieńczym zapałem, z biegiem Wisły płynęli, skonstruowanymi przez siebie kajakami, by zobaczyć to ukochane przez siebie morze.

Do takich urodzonych żeglarzy, miłujących nadewszystko morze, należał młody uczeń gimnazjalny z Poznania, Zygmunt Tuszyński.

Już jako młody chłopiec marzył o pływaniu po morzu. Wszystkimi wysiłkami przygotowywał się do swego przyszłego zawodu. Już w siódmym roku życia należał do najlepszych pływaków na Warcie, a w kilka lat później wybudował własnej konstrukcji łódź! Był to jeden więcej węzeł, który wiązał chłopca z „wodą“.

Ludzie podziwiali zapał młodego miłośnika żeglarstwa.

Najlepsze wody Warty nie były już dla niego groźne. Ujarzmił je doskonałą techniką pływania. Jako 16-letni młodzieniec z narażeniem życia ratuje, tonącego w Warcie, żołnierza. Tuszyński kończy gimnazjum opinią cichego, rzetelnego ucznia. Po ukończeniu szkoły średniej postanowił urzeczywistnić swe marzenia. Życie jednak stawia przeszkody jego wstąpieniu do szkoły morskiej.

Umilowanych przez siebie planów, mimo tego niepowodzenia, nie rzuca. Wstępuje w charakterze pracownika do poznańskiej stoczni łodzi, gdzie rysuje projekty, oraz buduje kajaki.

Ze swym kolegą z ławy szkolnej, studentem Władysławem Michalikiem na początku 1933 r. wyjechał do Gdańska, gdzie za oszczędności kupił od pewnego, niemieckiego inżyniera stary jacht zagłowy.

Już wtedy rzucili Turzyński z kolegą gotowy plan propagandowej podróży po nadmorskich krajach.

Jacht, nazwany przez nowonabywców „Przygoda“, wymagał jednak gruntownej przebudowy i naprawy.

W lipcu 1933 r. przygotowania były ukończone. Do Gdyni przyjechał kolega Turzyńskiego, Michalik ze swą siostrą nauczycielką i wspólnie urządzono próbną jazdę jachtem na Hel. Po tej podróży Michalik wrócił do Poznania, aby zakupić potrzebne do wyprawy sprzęty, jak kompas i t. p.

W tym czasie do Turzyńskiego zbliżył się niejaki Gdowski, okazując duże zainteresowanie jachtem i ofiarując swoją pomoc przy jego naprawie. W gorączkowym tempie przygotowano się do dalekiej podróży. Spędzając wakacje w Gdyni p. Michalikówna, zajęła się gospodarstwem młodych żeglarzy.

Tymczasem do zupełnego ekwipunku jachtu brakowało jeszcze oprócz rzeczy, po które pojechał Michalik do Poznania, zbiorników blaszanych na siódką wodę.

## Reprezentacyjny bal Polskiego Czerwonego Krzyża

odbył się wczoraj i zgromadził wybór miejscowego społeczeństwa

Z pośród bali, odbywających się w Poznaniu w karnawale, na czoło wysuwa się tradycyjny bal Polskiego Czerwonego Krzyża, który corocznie gromadzi elitę miejscowego społeczeństwa. Takim też był odbyty wczoraj w niedzielę, w salach Bazaru, reprezentacyjny bal P. C. K.

Bal był pieczołowicie przygotowany przez komitet balowy, w składzie: p. Witoldowa Hedingerowa, p. Jeżewska, p. pułk. Wołkowińska, p. prof. Gosieniecka i p. Kryszykiewiczowa.

Wśród licznych gości, których bal zgromadził, byli w zast. dowódcy O. K. p. pułk. Świtalski, tymczasowy prezydent miasta p. pułk. Więckowski, starosta krajowy p. Begale.

O północy odbył się tradycyjny polonez. Po polonezie odbyły się w dalszym ciągu tańce, a wśród nich trzy tańce premijowane, mianowicie mazur, walczyk wiedeński oraz tango. Nagrodami były różnego rodzaju bombonierki, koszyki z kwiatami i owocami, torty i pieczywo, ofiarowane przez firmy poznańskie. Nagradzono każdorazowo trzy pierwsze pary, przyczem

nagrody otrzymywała zarówno partnerka, jak i danser. O przydziale nagród decydował przy walczyku plebiscyt gości, nie biorących udziału w konkursie walczyka, dla mazura i tanga zaś ustanowiono jury, w skład którego wchodzili p. W. Hedingerowa, p. E. Piechocka, p. star. Begale i p. dyr. Maćkowiak.

Poloneza, mazura i walce figurowe prowadzili wodzirejowie p. inż. Grzymałowski, p. Antczak i p. Gniazdowski. Prowadząc wspomniane tańce sprawnie i sprężysto, wodzirejowie wypełnili swoje zadanie bardzo dobrze, przyczyniając się do dużego ożywienia wieczoru.

Dalszemi urozmaiceńciami były baloniki i parasolki, wydawane licznie paniom. Bal w miłym nastroju przeciągnął się do wczesnej ranej godziny przy nieustających tańcach, do których przygrywały dwie orkiestry 58 p. p.

Na podkreślenie zasługują wspomniane toalety pań, z pośród których nasz rysownik uwiecznił w rysunku pięć poniżej podanych:



PIĘĆ NAJPIĘKNIEJSZYCH I NA JORYGINALNIEJSZYCH TOALET Z W CZORAJSZEGO BALU CZERWONEGO KRZYŻA

Pierwsza suknia wyróżnia się swoją wspaniałością i swoją oryginalnością, spód z crépe marocain z podłużnym dekoltem i wąziutkimi naramiawkami, które są obszyte brylancikami. Całość okrywa tiul, który wyszywany jest srebrnymi perełkami w bogate desenie. Z prawego ramienia opada na tył i do przodu marszczony pas z organiny. Z pod tej fantazyjnej naszywyki wysuwa się szeroki i długi rękaw, który również jest z tiulu, naszywanego perełkami. Deseń na narzutce sukni kończy się na wysokości kolan; poniżej znajduje się bogata draperja z tiulu. Z tyłu sukni, u spodu przyszyty jest tren z crépe marocain, który używany był jako narzutka na lewe ramię, lub przy tańcu, zarzucono był na rękę.

Druuga toaleta z czarnego aksamitu z wprasowanymi wzorami, ma bardzo oryginalną górę. Dość głęboki dekolt biegnie równo dookoła szyi. Naramiawka zrobiona są z dwóch szerokich paseczków. Szczególnie oryginalne są odstające, szerokie rękawy, od wewnątrz wysoko szewkowane bardzo ozdobną srebrną lamą, która korzystnie odbija się od czarnego koloru sukni. Rękawy łączą się z staniczkiem, który ozdobiony jest lekko marszczoną draperją. Dół sukni jest gładki, z modnym wycięciem i niezbyt długim trenem.

Srodkowa suknie, z jednolitego, niebiesko-szmaragdowego crépe satin wyróżnia się bardzo śmiałym dekoltem, na plecach. Prząd sukni jest gładki, lekko tylko udrapowany pod szyją. Od przodu suknia jest wycięta tak, że odkrywa całkowicie ramie-

na i całe plecy, przez które przechodzą jedynie dwie tasiemki, biegnące od przodu sukni wdół, a zakończone węzłem ze zwieszającymi się, krótkimi wstęgami. Na suknię narzucona jest tuniczka naszyta wzdłuż linii dekoltu a kończąca się na wysokości kolan. Dół sukni ubrany jest ładnie ułożonymi fałdami.

Czwarta suknia od lewej jest uszyta z tafty o jednolitym, różowym kolorze. Szeroki, marszczony kołnierzyk nasadzony jest przy szyi. Zdobia go różowe kwiateczki, naszyte w odstępach, w jednej linii dookoła kołnierzyka. Krótkie rękawki opadają wachlarzowato w dół. Staniczek szyty jest do figury. Spódnica opadająca szeroko wdół, okryta jest, podobnie jak kołnierzyk oraz rękawki, tiulem tego samego koloru co suknia. U spodu spódniczki naszyte są na tiulu paski z taftu. Od pasa zwieszają się sakiewka, uszyta również z różowego taftu i pokryta tiulem.

Ostatnia suknia, koloru czarnego, jest uszyta z matowego jedwabiu. Jest ona prosta i ma ładny modny krój. Oryginalności są natomiast rękawy, które są bardzo szerokie i długie. Są one zrobione z tiulu, który obszyty jest całkowicie pajetkami w trzech kolorach. Najszersze pasy pajetek są koloru czarnego, węższe natomiast są srebrne lub złote. Rękawy przychepione są na ramionach i są do zdejmowania. Z tyłu do rękawów przyszyte są dwa pasy z tego samego materiału i o tym samym wzorze, a które opadają w dół, tworzą trójkąt, zakrywający dekolt na plecach. za.)



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Mistrzostwa narciarskie Niemiec

### SZTAFETA NA PIĄTEM MIEJSCU.

Garmisch - Partenkirchen. (Tel. wł.) Właściwy konkurs skoków, który odbył się miał w niedzielę na wielkiej skoczni olimpijskiej, nie doszedł do skutku wskutek śnieżyicy i silnej wichury. W ciągu nocy spadł świeży śnieg, któremu towarzyszył silny mroźny wicher. Nad ranem wichura się nieco uspokoiła, lecz mroź utrzymywał się w dalszym ciągu. Władze kolejowe mimo to przewiozły do Garmisch - Partenkirchen w 30 pociągach programowych i nadzwyczajnych kilka tysięcy turystów i zwolenników narciarstwa. Po pierwszej jednakże próbie skoku treningowego, który wykonał Niemiec Marr, przekonano się, że regularne przeprowadzenie konkurencji jest niemożliwe. Skok naprawdę udało się, ale wichura dała się skoczkiowi we znaki i przyniosła go do skoczni tak, że z trudem tylko uniknął wypadku. Wobec tego fuhrer sportowy, von Tschammer-Osten, zdecydował, aby skoki odwołać i przenieść na poniedziałek.

Odbył się natomiast bieg sztafetowy 4x10 km. do którego stanęło siedem sztafet, a mianowicie: Norwegia, Finlandia, Włochy, Niemcy, Polska, Czechosłowacja i Francja.

Polacy szli naogół bardzo równo. Walkę o pierwsze miejsce stoczyli Norwegowie i Finnowie. Pierwotnie bardzo dobrze trzymali się zawodnicy niemieccy. Rewelacją byli Włosi, którzy wogóle zaskoczyli Europę świetną formą swych biegaczy, nieznanych dotąd na szerszej arenie narciarstwa europejskiego.

Pierwsze miejsce zajęła sztafeta norweska, która od drugiej zmiany prowadziła zdecydowanie, wygrywając ostatecznie w czasie 2 godz. 49:22, 2) Finlandia 2 g. 51:54, 3) Włochy 2 g. 56:46, 4) Niemcy 2 godz. 57:42, 5) Polska 3 godz. 01:10, 6) Czechosłowacja 3 godz. 02:03, 7) Francja 3 godz. 13:03.

Piąte miejsce Polski uważać należy za bardzo dobre, zważywszy ciężką trasę, zlodowaciała i pokryta małym, świeżym śniegiem, a ponadto silną wichurę i mroźny, przeciwny wiatr.

W naszym zespole najslabiej biegł Skupień, który na swoim odcinku uzyskał najslabszy ze wszystkich zawodników czas 49:20 i przyszedł na ostatnim miejscu. Pozostali zawodnicy musieli odrabiać stracony przez niego czas. Orlewicz szedł w drugiej zmianie w dobrym czasie 42:20, mając na swym odcinku lepszy czas od zawodnika czeskiego, Włocha i Francuza. Bardzo dobrze pobił Karpel, mając czas 44:52, lepszy od Francuza, Czecha, Włocha i Niemca. Wreszcie dobrze spisał się Górski, mając na swym odcinku Czecha Kadavy'ego i osiągając czas 44:38.

### WYNIKI Z SOBOTY

Start Polaków na międzynarodowych mistrzostwach na olimpijskim stadionie zimowym nie przyniósł, jak dotąd, spodziewanych sukcesów zawodnikom polskim. W pierwszym dniu zawodów odbył się bieg 18 km otwarty i do kombinacji. Na starcie stanęła olbrzymia stawka 350 zawodników z mistrzami świata, Norwegami i Finnami, na czele. Rewelacją zawodów byli zawodnicy włoscy, którzy wykazali wspaniałą kondycję fizyczną i niezłą technikę jazdy i biegu. Czołowe miejsca zajęli, jak było do przewidzenia, przedstawiciele Północy. Zwyciężył w biegu Hurmela (Fin.) w czasie 1 g. 18:10, 2) Iversen (Norw.) 1 g. 19:42, 3) Demec (Włochy), rewelacja zawodów, 4) Brohdal (Norw.), 5) Hofsbaken (Norw.). Pierwszy Polak, Górski, przybył na 31-szem miejscu. Bronisław Czech był 33-ci w czasie 1 g. 26:55, St. Marusz 43-ci (1 g. 28:46).

### SKOKI DO KOMBINACJI

W czasie skoków padał deszcz. Warunki śnieżne były nieodpowiednie. Startowało około 100 zawodników, a sklasyfikowano 71. Polscy skoczkiowie, szczególnie Stanisław Marusz i Bronisław Czech, wysunęli się na czołowe zawodników. Pierwsze miejsce zajął Valnen (Fin), skoki 51 i 53 m., nota 225, 2) Stoll (Nm) skoki 50 i 55 m., nota 219,7; 3) Mar (Nm) 51 i 55 m. — 214,6; 4) Czech (Pol) 46 i 52 m. — 212,3; 5) Roen (Nor) 49 i 52 m. — 209,5; 6) Hofsbakken (Nor) 46 i 51 m. — 207,4; 7) Wagner (Nm) 48 i 46 — 206,9;

8) Maertz (Nm) 49 i 50 — 205,7; 9) Andrzej Marusz (Pol) 48 i 50 — 203,3.

Pozatem Polacy zajęli następujące miejsca: 12) Luszczek, skoki 46 i 47 m. — 198; 22) Górski 49 i 45 m. — 191,1; 33) Orlewicz 41 i 43 m. — 180. Stanisław Marusz miał najdłuższe i najpiękniejsze skoki mianowicie 54 i 55 m., niestety pierwszy był z upadkiem co zepchnęło go na 46 miejsce z notą 165.

### BRON. CZECH ÓSMY

W łącznej klasyfikacji kombinacji odniósł sukces Norwegowie, zajmując 3 pierwsze miejsca. 1) Roen — 448, 2) Hofsbakken — 447,4, 3) Hagen — 424,8, 4) Valonen (Fin) — 424,5, 5) Valkama (Fin) 423,7, 6) Bogner (Nm) 422,4, 7) Wagner (Nm) 415,4.

Na ósmym miejscu sklasyfikował się najlepszy zawodnik polski Bronisław Czech z notą ogólną 414,8, bijąc

wszystkich rywali czeskich, wszystkich Włochów, 4 Skandynawów i wielu Niemców. 9 i 10 miejsce zajęli Barton (Cz) 402 oraz Simunek (Cz) 400,5. Na 11 miejscu figuruje Górski z notą 394,1. Poza tem Polacy zajęli następujące miejsca: Andrzej Marusz — 15, Orlewicz — 23, Luszczek — 28, Stanisław Marusz — 29.

### POLACY WRACAJĄ.

Garmisch - Partenkirchen. (PAT) O godz. 19 odjechała do Zakopanego część naszej ekspedycji narciarskiej pod przewodnictwem Macudzińskiego.

Na miejscu pozostali jedynie skoczki Stanisław Marusz i Bronisław Czech, którzy weźmą udział w jutrzejszym konkursie skoków, oraz kierownik drużyny, inż. Ramza.

Na dzisiejszy konkurs skoków, który nie doszedł do skutku, przybyli trzej ministrowie Rzeszy: spraw wewn. Frick, obrony nar. gen. Blomberg i prync. Seldte.

## Zawody „Sokoła” w Zakopanem

### BIEG 16 KM.

Zgłosili się zawodnicy z Krakowa, Bielska, Stryja, Węgierskiej Górki, Zakopanego itd. Zawody rozpoczęły się biegiem na 16 km, otwartym i do kombinacji oraz biegiem na 6 km dla juniorów. Na 16 km stanęło 41 zawodników, zwyciężył Wawrytko St. (Sokół, Zakopane) w czasie 1:16 g., 2. Mrowca Fr. (Sokół — Zakopane) 1:16,18, 3. Motyka Julian (Sokół — Zakopane) 1:16,35, 4. Motyka Zdz. (Zakop.) 1:17:12, 5. Bursa (Zak.) 1:17:32.

### 6 KM DLA JUNJORÓW

Bieg na 6 km dla juniorów, do którego stanęło około 20 zawodników wygrał Fafrowicz Stefan (Sokół — N. Targ) 23 m. 33 sek., 2. Jankowski Tadeusz (Sokół — Zakopane) 24,31, 3. Pawluskiewicz (Sokół — N. Targ) 24,52.

### BIEG ZJAZDOWY

W drugim dniu odbył się bieg zjazdowy na stokach Gubałówki, do którego stanęło 50 zawodników i 5 zawodniczek. W konkursie pań wygrała Lorenzówna Marja (Zakopane) w czasie 150 min., 2. Brzezianka (Zakopane) 2:10, 3. Zakówna (Bielsko) 3:39.

W biegu juniorów, do którego stanęło około 15 zawodników zwyciężył Malicki (Zakopane) 1:37, 2. Fafrowicz (Nowy Targ) 1:37½, 3. Jarząbek (Zakopane) 1:42.

W biegu seniorów przy udziale 40 zawodników pierwsze miejsce zajął Mrowca Franciszek 1:24, 2. Bursa 1:27, 3. Tokarz (Lwów) 1:28, 4. Czech Władysław 1:29, 5. Międzybrodzki 1:34.

### MROWCA MISTRZEM.

W ostatnim dniu odbyły się skoki w fatalnych warunkach atmosferycznych. Pierwsze miejsce zajął Mrowca przed Molewiczem (Nowy Targ) i Burzą (Zak.). Mrowca zdobył też mistrzostwo „Sokoła” w kombinacji: drugi jest Wawrytko, a trzeci Bursa. W konkursie skoków otwartych: 1. Mrowca 34 i 40 m., 2. Serazm.

## Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne w hali

Przemysł. (Tel. wł.) Rozegrane tutaj dwudniowe zawody o mistrzostwo Polski w hali przyniosły następujące wyniki:

Panowie: 50 mtr.: 1) Sikorski (Polic. - Warszawa) 5,7 (rek. Polski wyrównany), 2) Szczerbicki (Legja). 50 m pl.: 1) Wieczorek (Wilno) 7,3, 2) Sznajder (Pogoń - Kat.) 7,3. 6x50 m wahałdowa: 1) „Policyjny” - Warszawa, 2) „AZS” - Warszawa. „Legja” została zdyskwalifikowana. 3000 m: 1) Orłowski (Pogoń - Kat.) 9:28,4, 2) Soldan (Crac.) 9:28,9. 3x800 m: 1) „AZS” - Warszawa 6:37,6, 2) „Cracovia”. Tyczka: Sznajder 3,71 m, 2) Morończyk (Sokół-Macierz, Lwów) 3,71 m. Skok w dal z miejsca: 1) Siedlecki (Legja) 3,035 m, 2) Teriorowski 2,92 m, 3) Tilgner 2,82 m. W wycz. Hoffman (Warta) 1,81 m, 2) Muski (AZS - Lwów) 1,71 m. Kula: Tilgner 14,27 m, 2) Hoffman 13,97 m. W dal: Szczerbicki 6,795 m. (rek. w hali), 2) Wieczorek 6,69 m.

Panie. — 50 m: 1) Batiukówna (AZS - Lwów) 7 sek., 2) Orłowska 7,2,

### Zwycięstwo Lankosza

Został akademickim mistrzem na rok 1935.

Rabka. (PAT.) W niedzielę odbyły się na międzynarodowych akademickich zawodach narciarskich konkursy skoków otwartych i do kombinacji. Warunki bardzo ciężkie. Zawody odbyły się w całości mimo szalejącej śnieżyicy, która kilkakrotnie zmuszała do przerywania konkurencji. Na starcie stanęło 16 zawodników. Wyniki: 1. Lankosz (KTN Lwów), nota 266,56 i tytuł międzynarod. mistrza akad. na rok 1935, 2. Bandura Wł. (Wisła, Zakop.), 246,5, 3. Tesseyre A. (Lw.)

W konkursie skoków otwartych Hult Lenart (Szwecja) skoki 30½ i 50½ m., 2. Kozdroń (PTN), skoki 27½ i 32 m., 3. Lankosz skoki 19½ i 33½ m.

4) Rewolińska (AZS-Poznań). 50 m pl.: 1) Batiukówna 9,4, 2) Piasecka (AZS-Poznań) 10,3. Orłowska i Freiwaldówna zostały na starcie zdyskwalifikowane. 4x50 m: „AZS” - Poznań w składzie: Kubiakówna, Rewolińska, Świdorska i Piasecka w czasie 35,5. 2) „Stadion”. 500 m: Nowacka („AZS”-Warszawa) 1:35,9, 2) Świdorska 1:36, 4) Kubiakówna (Poznań). Skok w dal: Świdorska 4,83 m (rek. w hali), 2) Cejzikowa 6,61 m. W dal z miejsca: Sikorzanka (Stadion) 2,315 m, 2) Batiukówna. W wycz. Orzełówna (Stadion) 1,43 m (rekord Polski), 2) Sikorzanka 1,39 m. Kula: Cejzikowa 11,85 (rekord Polski), 2) Kwaśniewska (Łódź) 10,54 m.

W ogólnej punktacji drużynowej pierwsze miejsce u panów zajął „AZS” - Warszawa z 21 punktami przed „Policyjnym” - Warszawa (16) i „Legją” (15 pkt.).

W konkurencji pań pierwsze miejsce zdobył „Stadion” z Chorzowa z 28 punktami, przed „AZS” - Poznań (22) i „AZS” - Lwów (14 pkt.). (c)

### Kanada i Europa 15:1

Poszczególne tercje 5:0, 6:1, 4:0.

Zurych. (Tel. wł.) Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie mistrza świata z reprezentacją Europy zakończyło się wobec kilkudziesięcioletniego tytułu kompromitująca porażka hokeistów Europy.

W reprezentacji Europy brak było Malecka i Trautenberg, najlepszych graczy Europy.

### Polska i Austria 4:0

Wiedeń. (Tel. wł.) W drodze powrotnej do kraju hokeiści polscy spotkali się w Wiedniu z reprezentacją Austrii, którą po ładnej grze zespołu polskiego pokonali niespodziewanie wysoko. Gra odbyła się w anormalnych warunkach atmosferycznych, mimo to

gra drużyny polskiej powitana została z uznaniem. Bramki uzyskali Kowalski i Sokółowski oraz Wołkowski dwie. Sędziowali pp. Sachs i Weinberger. Mecz reprezentacji Polski z komb. zespołem Czechosłowacji w Brnie nie doszedł do skutku. W drużynie polskiej na meczu w Wiedniu wyróżnili się Stogowski, Sokółowski i Wołkowski.

W drodze powrotnej z Wiednia Polacy rozegrali w Opawie mecz z miejscową reprezentacją, przegrywając niespodziewanie w stosunku 1:2 (0:2, 10:0:0).

Bramkę dla Polaków, którzy przeważali przez obie tercje zdecydowanie zdobył Sokółowski. Wyróżnił się szczególnie miejscowy sędzia Czech, który wyraźnie faworyzował własną drużynę.

### Hokej na lodzie

Do finału mistrzostw niemieckich weszły S. C. Riessersee i E. V. Fuessen. — Riessersee po dwu i półgodzinnej walce po trzech przedłużeniach zwyciężył S. C. Rastenburg z Prus Wschodnich 1:0, strzelając decydującą bramkę w ostatniej chwili gry, która była bardzo brutalna, o czym świadczy że aż 15 razy sędzia wystawiał obustronnie graczy, których chwilami po obu stronach walczyło tylko czterech.

Szwecja i LTC Praha 1:1 (0:0, 1:0, 0:1). Bramkę dla Szwecji zdobył Andersen, dla Czechów Ma ecek.

Polonia i Warszawianka 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Mecz rozegrano w Warszawie w sobotę. Jedyną bramkę strzelił Krzyżer.

Pogoń i Ognisko 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Jedyną bramkę strzelił Bereza.

AZS Lwów i komb. KTH 9:0. Zawody odbyły się w Krakowie.

„Sokół” Stryj i „Sokół” Zakopane 2:1. Zawody odbyły się w niedzielę w Zakopanem.

W Krakowie „Wisła” pokonała Lechję lwowska w stosunku 7:5, a rezerwowy skład „Wisły” remisował z krakowską „Makkabi” w stosunku 5:5.

### Łyżwiarstwo

Mistrzostwa Europy. W niedzielę rozpoczęły się w Helsinkach zawody o mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej. Bieg na 500 m wygrał Evensen (Norwegia) w czasie 44 sek., 2. Haraldsen (Norw.) 44,5, 3. Thunberg (Fin.) 45,6. W biegu na 5.000 m zwycięstwo odniósł Stiepl (Austria) w 8:43,8, 2. Wasenius (Fin.) 8:50, 3. Mathiesen (Norw.) 8:52,4 sek.

### Pięściarstwo

Warszawa — Lwów 11:5. Zasłużona zwycięstwo stolicy. Czortek (W) pokonał na punkty Liebermana. Malecki w 2 sk. przez k. o. zwyciężył Weita (L). Ackerman (L) niespodziewanie pokonał na punkty Kazimierskiego. Bakowski wygrał ze Sprungiem na punkty, Strauss (L) remisował z Doroba II Piarski zwyciężył przez k. o. w 3 starciu Bilvia (L) a Doroba I na punkty pokonał Leoniaka. W wadze ciężkiej Szwarcowski (L) przez k. o. tuż w pierwszym starciu zwyciężył Dzielwulskiego (c).

W Łodzi „JKP” pokonał, występując częściowo w rezerwowym składzie Makkabi Berlin 9:7. W niedzielę drużyna berlińska walcząca w stolicy z Makkabi warszawską, wygrywając w stos. 9:7. (c)

### Piłka nożna

„Wawel” Nowawieś i „Ruch” Hańdula 2:1 (1:0). Niespodziewana porażka ligowego „Ruchu”, który w niedzielę pokonał w Knurowie tamtejszą „Concordię” 8:3. — „AKS” Chorzów i „Ślask” Świętochłowice 3:1 (2:1). Niespodziewana porażka benjaminka ligi. (c)

Wyniki zagraniczne. O panar Wiązku Rzeszy Niemiec: Brandenburgia - Westfalja 4:3 po przedłużeniu. Zwycięzcy prowadzili już 3:0. — Niemcy Północne i Saksonja 4:2. — Badenja i Wirtembergia 5:0 (2:0). — Niemcy Środkowe i Dolna Saksonja 2:0.

### Tennis

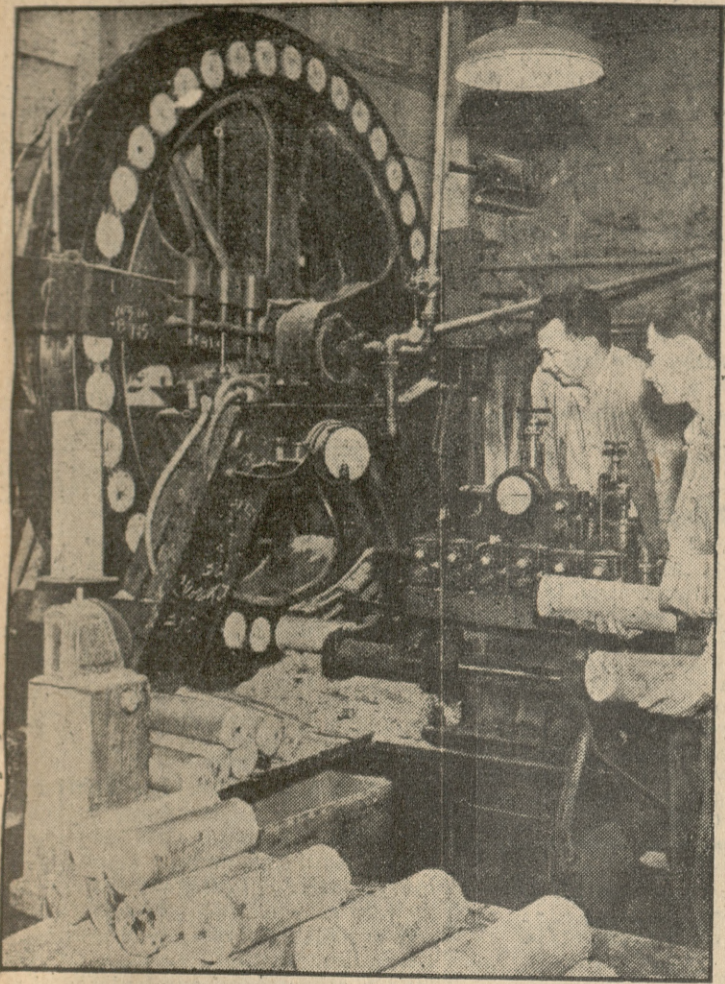
W Londynie odbyło się losowanie do tegorocznych finałowych meczów o puchar Davisa. Polska wylosowała w drugim kole, do którego wchodzi bez gry z Pol. Afryka i w razie wygranej spotka się z Czechosłowacją lub Japonia.

Spotkanie Polska — Pol. Afryka odbędzie się w Warszawie.

### Zycie organizacyjne

Doroczne walne obrady Polskiego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej odbyły się w niedzielę w Warszawie. Zgromadzenie zajęło się specjalnie sprawą działalności krakowskiego kolegium i zatargu z krakowskim okręgiem piłkarskim. Szczególniejszą uwagę poświęcono dążeniom PZPN i okręgów do zniesienia autonomii sędziów, przyczem po dłuższej dyskusji wyloniono komisję w składzie: pp. Muszkat, kpt. Kuniczak, Przeworski, Rosencwajg i Krukowski, która ma rozpocząć pertraktacje z PZPN, celem znalezienia innego łagodniejszego modus vivendi. — Przywrócono poza tem prawa sędziowskie byłym sędziom licowym Guliczowi i Arczyńskiemu. Nowe władze wybrane zostały jak następuje: kpt. Kuniczak — prezes, Bednarski — wiceprezes, Moskalski — sekretarz, Laskowski — skarbnik, Muszkat — ref. dyscyplinarny oraz kpt. Uszar i Tomaszewski (Poznań) — członkowie. (c)





**Sztuczne drzewo opałowe.** W Wilmingtonie (Kalifornia) urządzono obecnie wielką przetwórnictwo olbrzymich mas trocin, gromadzących się stale w warsztatach przemysłu drzewnego. Trociny mianowicie prasuje się w specjalnych maszynach na kłociki drzewa opałowego, które cieszą się wielkim popytem.

## Osobliwości londyńskie

**Astronom - wyrobnik rolny — Duch dyktuje książkę o czym mówią robotnice angielskie**

Londyn, w styczniu.

W Anglii nie można się uskarżać na brak interesujących postaci. Niektóre da się zaliczyć co prawda do rzędu oryginałów, ale i tych opinia publiczna obdarza swoją sympatią. Może nazbyt wielką! Zestawmy bowiem tylko następujące dwa fakty i echo, jakie znalazły w prasie i w t. zw. sferach towarzyskich, a wówczas przekonamy się, jak niesprawiedliwą bywa opinia publiczna.

W zapadłej wiosce Rickingshall, w hrabstwie Norfolk, mieszka niejaki Basis Brown. W swojej wiosce nie odgrywa żadnej roli, nikt z okolicznych wieśniaków nie interesuje się Basis Brownem więcej, aniżeli jakimś innym wyrobnikiem. Brown jest najzwyczajniejszym wyrobnikiem, który pracuje na dniówki. Takim jest Brown w Rickingshall. Natomiast na szerokim świecie, w gronie wtajemniczonych astronomów, cieszy się Basis Brown sławą słynnego uczonego. Jest on autorem szeregu poważnych dzieł z dziedziny astronomji, kilku atlasów astronomicznych itp. Brown jest członkiem British Astronomical Association, co oczywiście jest nie byle czem. Nazwisko jego i prace cytowane są w najpoważniejszych dziełach astronomicznych, gdzie słynni profesorowie powołują się na wywody swojego kolegi... Wyrobnika rolnego. Brown nauczył się kilku obcych języków, niezbędnych przy pracy naukowej. Studjuje dzieła astronomiczne w językach greckim, łacińskim, francuskim, hiszpańskim. Jedynie listonosz w tej małej wiosce wie, że wyrobnik Brown jest niekompetentem, gdyż codziennie dostarcza mu pocztę z najodleglejszych kątów świata i zabiera listy Brow-

na. Mister Basis Brown jest więc nie tylko interesującą postacią, ale nie interesuje się nim t. zw. szeroka opinia publiczna, całe zato szpal'y pism codziennych, godziny rozmów towarzyskich zajęła sprawa życia i śmierci lady Caillard. Osoba zmarłej zaprzętała opinia publiczna. Lady Caillard była bowiem do niezwykłych potęg w sferach wyskiego towarzystwa angielskiego. Była to wieczna piękna i tęskniąca kobieta. Dla zaspokojenia tej tęsknoty miała się różnorodnych pomysłów. Zwykle zajęcia, jak jak'os ekstrawagancie nie wyrażały bogatej lady Caillard.

Ważna jest sympatja Anglików dla sztuki i kultury. Lady Caillard zapracowała właśnie na tym odcinku kariery, ośnić salony londyńskie. Po śmierci swego męża posiadała sławnego autora powieści kryminalnych Conan Doyle'a i odczytywała wszem wobec, że nawiązała kontakt ze swoim zmarłym mężem. Powiedziała, że za pośrednictwem pewnej

bardzo skomplikowanej maszyny lord Caillard dyktuje z zaświatów swoje dzieło. Książka ukazała się rzeczywicie przed kilku miesiącami p. t. „Miłość w nowych formach”. Na końcu książki znajduje się drobna uwaga: „Z zaświatów otrzymałam solenne zapewnienie, że po ukończeniu tego manuskryptu zostanie wyzwolona z ziemskiego padła cierpienia”.

Zanim jeszcze książka ukazała się na rynku księgarskim, lady Caillard ciężko zaniemogła i umarła. A więc przepowiednia zgonu sprawdziła się.

Dla pełnej charakterystyki osoby zmarłej lady nie od rzeczy będzie jeszcze zaznaczyć, że mieszkała ona od lat w presbyterjańskiej kapliczce, odpowiednio przebudowanej.

Ale przeciętna robotnica angielska nie zdradza skłonności do mistyki, jak świadczy np. bardzo ciekawy wynik... podsluchu. Industrial Health Research Board zorganizował dyskretny podsluch (przez 12 tygodni) rozmów prowadzonych przez 10 robotnic, zatrudnionych w pewnej fabryce. Wynik tego podsluchu został ogłoszony i stanowi bezspornie ciekawy przyczynek do psychologii Angielek. A więc jaki jest rodzaj zainteresowań robotnic, o czym najczęściej mówią? Jakie tematy były najczęściej poruszane w rozmowach? Mówiono więc: o mężczyznach 42 razy, o zażaleniach na przedsiębiorstwo 32, o filmach i gwiazdach filmowych 27, o sporcie 23, o plotkach i wypadkach lokalnych 14, o sukniach 12, o wypadkach i przestępstwach 10, o sprawach rodzinnych 8, o pieniądzech 8.

Podkreślamy: są to podsluchane rozmowy typowych robotnic! Ciekawe, jak wypadłyby taki eksperyment w Polsce? Bys.

### Stara siedziba rzemieślnicza schroniskiem dla dzieci

Historyczny zamek szwedzki w Sävsta-holm niedaleko Stockholmu, który był dawniej siedzibą znanego arystokraty, hr. Trolle Bonde, zwanego „ślepa ekscelencja”, zamieniony został ostatnio na przytułek dla upośledzonych dzieci. Dzieci te wycofane zostały ze szkoły i będą kształcone w kierunku, który umożliwi im w przyszłości zarabianie na życie. Dawne sale zamieszkałe zamienione zostały na klasy, biblioteka, zawierająca wiele rzadkich książek — na salę gimnastyczną, a w ogrodzie zimowym, w którym dawniej stały piękne okazy egzotycznych roślin ustawiono obecnie warsztaty tkackie. Zamek, w którym znajdują się 42 pokoje, został niedawno gruntownie odnowiony. Wspaniałe lustra ścienne zostały zdjęte, zabrano również słynne świeczniki kryształowe, pochodzące z pałacu królewskiego.

Także i inne siedziby arystokratyczne w Szwecji oddane zostały do dyspozycji różnego rodzaju towarzystw dobroczynnych, które zamieniają je na przytulki, schroniska dla bezrobotnych, muzea i t. p.

## Piękny pogrzeb prymasa cyganów

100 skrzypiec w orszaku pogrzebowym

W jednej z restauracji podmiejskich Budapesztu królował i czarował grą swoją cygan Nador, jeden z ostatnich „wielkich prymasów”. W tych dniach Nador zmarł nagle na udar serca. Z tego powodu Budapeszt stał się widowiskiem tak manifestacyjnego pogrzebu. Sto najznajniejszych cygańskich skrzypiec grało nie marsze żałobne w orszaku, ale pełne tęsknoty melodie, które brzmiały jak echa zawiedzionej miłości, jak pieśni powrotu do jednego z najczystszych uczuć, jakie drzemią w człowieku, uczucia miłości matki do syna. I mimo, że nie miała ta melodia nic z oficjalnej na pogrzebie żałoby, to jednak był z niej smutek i żal za czemś utracionem, smutek, z jakim żegnamy w czas późnej jesieni, ostatnie promienie umykającego słońca, chowającego się za konarami coraz bardziej obnażanych drzew.

Budapeszt, który kocha swoich skrzypków cygańskich, wwruszył tłumnie, aby towarzyszyć jednemu z swych ulubieńców w ostatniej jego drodze. Od domu pogrzebowego, aż po dalekie krańce, cmentarza, obie strony ulic, któremi zdązał orszak żałobny, zaległy tłumy ludzi, obspujących karawan, zaprzężony w dwie pary koni, masą kwiatów. Policja, która regulować miała ruch, nie miała dużej pracy. W orszaku szły za pogrzebem szeregi towarzyszy pracy zmarłego cygana.

Na czele blisko 60-letni prymas prymasów Laci Racz z swymi nieodstępniemi, czarnemi skrzypcami, które tyle nocy wygrywały ludziom najpiękniejsze melodie. A za nim inni prymasi, wszyscy z swymi instrumentami. Wic Imre Magvar, słynny cygan z hotelu Ritz, a obok niego mlody Janci Rigo, potomek prymasa. A dalej wysoki Zsika Racz, z słynnej dynastji cyganów. I Pal i Jene Pertis i wirtuozny Karoly Bura, i Toni Kocze. Grał on na dworze szwedzkim i jest rycerzem licznych orderów szwedzkich. Teraz ich nie nosi. Żaden z cyganów nie ubrał orderów przyznanych im przez rządy obcych państw. W tej chwili byli tylko, bo chcieli być — cyganami węgierskimi. Ten mlody Toni Kocze ma już bogatą historję za sobą. W wczesnych latach zapisuje się do wyższej szkoły muzycznej w Budapeszcie, która kończy z chlubnym dyplomem. Studjuje dalej, przerzuca się na kompozycję, całe Węgry zmusza do uwagi dla swych pierwszych koncertów. I kiedy jest już u granicy w światowym pojęciu sławy, rzuca wszystko, wraca do swych cygańskich skrzypiec, i znów, jak jego ojciec, gra codziennie wieczór wybranym gościom.

Wszyscy obecnie, w liczbie około stu, idą za orszakiem pogrzebowym i grają

ulubione melodie zmarłego towarzysza. A kiedy karawan przejeżdża słynną budapeszteńską „Aleją akacji”, wszyscy wspominają słynną piosenkę zmarłego cygana, której w wykonaniu był mistrzem: „Pełne jest miasto akacyjnych krzewów...”

Nad obem, wzruszające obrazy ostatnich pożegnań. Żadne oficjalne mowy. Prosto z serca płynące, jak muzyka zmarłego cygana, słowa towarzyszy. Wic mówi o zasługach Nadora na polu popularyzacji węgierskiej pieśni ludowej Anyos, który sam ma już za sobą przeszło 400 wydanych piosenek ludowych. Mówi kelner z restauracji budapeszteńskiej, któremu gra Nadora tylekroć umilała pracę. I jeszcze jeden kelner, którego słowa toną jednak we łzach i nie sposób zrozumieć ich treści. A na koniec jeden, który nawołuje do pomocy dla wdowy i osieroczonej córki Nadora, muzyka, który mógł opływać w tysiące, a który dla swej ukochanej me'odji wolał się cofnąć tam, skąd wyszli jego ojcowie. I umarł w nędzy. Nawet na sprawienie pogrzebu nie było.

I kiedy ostatnia grudka ziemi pada z rąk wdowy na świeży grób jej męża, cygan Laci Racz podejmuje w górę (może po raz ostatni w swem życiu, bo więcej zawodu swego nie uprawia) smyk i rozpoczyna grę 100 wtórujących mu skrzypiec cygańskich. Płyne smutna me'odja. Melodia pieśni o zachodzącym słońcu odbija się dalekiem echem po grobach cmentarza, rzeczywiście tonączo w tej chwili w blaskach zachodzącego słońca.



Feliks Szymt: „Św. Łukasz”. Statuetka w brzozie.

Pismo nasze, podkreślające stale żywotność młodych talentów wielkopolskich, przedstawia dwie prace zdolnego rzeźbiarza Feliksa Szymta z Poznania, syna zasłużonego artysty malarza Kazimierza Szymta. — Młody ten artysta ukończył poznańską Szkołę Sztuk Zdobniczych, gdzie kształcił się w klasie prof. Jana Wysockiego, pod kierunkiem instruktora Jerzego Wankiewicza. Jako specjalność obrał sobie t. zw. „Kleinplastik” (małą rzeźbę), którą doprowadził do wielkiej perfekcji. Szczególnie w technice „na tracony wosk” („à cire perdu”) jest on jednym z poważniejszych polskich artystów. Technika ta polega na tem, że odlać można tylko jeden egzemplarz danej rzeźby, modelowanej w wosku. Drobne te cacka wzbudziły na wystawach w Poznaniu i Warszawie wielkie zainteresowanie, a dwie prace w tej technice wyobrażają nasze ryciny.



Feliks Szymt: „Św. Jan Ewangelista”. Statuetka w brzozie.

## Myśli wybrane

W sezonie 1933/34 Polskie Radio wprowadziło do swych programów stałą, trzyminutową audycję p. t. „Myśli wybrane”, wygłaszaną w godzinach wieczornych.

Inicjatorem był dyrektor programowy warszawskiej centrali p. min Franciszek Pulaski, który w przekonaniu, iż zbliżamy się do nowego odrodzenia myśli i ducha, w przekonaniu, że ludzkość, syta rozwoju kultury materialnej, pragnie zwrócić się ku wewnętrznym, jakby chwilowo zapomnianym wartościom życia duchowego i moralnego — uznał, iż obowiązkiem radja jest te wielkie idee rozprzestrzeniać, trwale im służąc.

„Myśli wybrane”, to wielkie prawdy życiowe, ujęte w formę krótką, jasną i dostępną każdemu, to owoc pracy ducha największych myślicieli ludzkości od najdawniejszych czasów aż do chwili obecnej.

Ułożenie pierwszej serji tych myśli powierzono zostało autorowi „Monsalwatu” — Arturowi Górskiemu, który poprzedził zbiór obszerniejszym słowem wstępnem.

Obecnie Biuro Prasy i Propagandy Polskiego Radja — wydało zbiór tych „Myśli wybranych”, które nadane zostały dotychczas przez Warszawę. Skromna, lecz posiadająca wysoce artystyczną szatę, ozdobiona dwoma wartościowemi drzeworytami St. Chrostowskiego książka stanowi cenne uzupełnienie każdej biblioteki. Format mały, papier piękny, stron 224.

## Radio na grzbiecie wielbłądów

Wielbłądy oddają nieocenione usługi w pustyni, wytrwale są, wytrzymałe cierpliwie, żywią się byle czem. Ale i to nie wszystko. Ostatnio wielbłądy stały się zwiastunem i narzędziem cywilizacji na bezludziu piaszczystem pustyni afrykańskiej, bo oto w Afryce Ekwatorialnej francuskiej instaluje się we wszystkich karawanach na grzbiecie garbatym wielbłądów stacje odbiorczo nadawcze radijskrowe, dzięki czemu podróżnicy nawet w sercu Sahary pozostają w stałym kontakcie z resztą świata.



# Do kogo należy ziemia w Anglii?

Stawiając takie pytanie, nie rozwiązuje się bynajmniej krzyżówek, ani też kwestjonuje granic Imperjum Brytyjskiego, ale nawiązuje się do bardzo aktualnego i wszechstronnie dyskutowanego dziś w Anglii problemu reformy rolnej. Na porządku dziennym stanęła kwestja reformy rolnej, z którą w formie dość radykalnej wystąpił na zebraniu w Bagnor Lloyd George. Lloyd George określił nawet projektowaną przez siebie reformę nazwą „zielonej rewolucji”. „Zielona rewolucja” ma oznaczać podział ziemi, reformę rolną, która by na miejsce potężnych latyfundiów stworzyła zdolne do życia średnie i małe gospodarstwa rolne.

Na kontynencie mało kto wie, że Anglia, klasyczny kraj „demokracji”, jest równocześnie twierdzą feudalizmu. Odpowiedź na pytanie „do kogo należy Anglia” jest właśnie potwierdzeniem powyższego określenia. Ziemia w Anglii należy bowiem do małej grupki arystokratów. Przejazd przez najmniejszy majątek land-lorda wymaga godziny jazdy po ciągniku pośpiesznym. Obecny stan własności ziemskiej datuje się od czasów Henryka VIII, który skonfiskował wszystkie dobra kościelne i obdarował nimi swoich wiernych zauszników. W ten sposób powstały olbrzymie latyfundja rodzinne, którei dziś jeszcze władają potomkowie zasłużonych dla dynastji rycerzy i mężów stanu.

Statystyczne zestawienie wielkich latyfundiów angielskich napotyka na wielkie trudności. Okazuje się, że czegoś podobnego wogóle brak. Statystyka angielska notuje niemal wszystko, ale podziału majątków ziemskich nie ma w jej zestawieniach. Pewne przybliżone dane można otrzymać od... maklerów hipotecznych. Brzmi to nieco dziwnie, ale odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Kryzys gosp. nie pomógł oczywiście i arystokracji angielskiej, która sięgnąć musiała do rezerwy, to znaczy do sprzedaży części majątków rodzinnych. Transakcje te uskutecznił maklerzy hipoteczni, którzy sporządzali stan posiadłości swoich klientów.

Z tych danych wynika naprzykład, że największe majątki znajdują się w Szkocji i Irlandji. Posiadłości księcia Sutherland, który sprzedał już sporo majątków, liczą dziś jeszcze milion mil powierzchni. Dla ścisłości trzeba jednak zaznaczyć, że nie jest to ziemia urodzajna, lecz w większości skalista, pełna nieużytków. Niejednokrotnie najmniejsze posiadłości są właśnie najbardziej cenne, jak wskazują przykłady.

Nickoronowanym królem Lancashire jest lord Derby. Uzyskał on ostatnio przy sprzedaży parcel swojej posiadłości w Liverpool milion funtów. Najbardziej dochodowe posiadłości księcia Westminster mieszczą się w okolicy Cheshire, nie biorąc już nawet w rachubę należących do księcia gruntów, na których wznosi się zachodnia dzielnica Londynu (London W). Dzięki temu książę należy do najbogatszych ludzi w Anglii. Również książę Northumberland nie może się skarżyć na nielaskę fortuny. Majątki jego mniej są warte pod względem wydajności rolnej, ale znajdują się zato w ich obrębie kopalnie węgla. A każda tona węgla jest opodatkowana na rzecz właściciela gruntów. Wymieniwszy jeszcze kilka nazwisk, możemy dać listę właścicieli gruntów w Anglii, a więc będzie to lord Beaconsfield, książę Bedford, lord Fitzwilliam, książę Devonshire i książę Leicester.

A kwestja agrarna jest obecnie przedmiotem żywego zainteresowania w Anglii. Świadczy o tem choćby statystyka przemówień w parlamencie. Na podstawie tych danych można stwierdzić, ile razy i jak długo mówił poszczególny członek Izby. Otóż, jak wynika z ostatniego zestawienia, rekord długości przemówień po stronie rządu uzyskał minister rolnictwa Walter Elliot. Przemówienia jego zajmują 232 szpalaty, tuż za nim kroczy kanclerz skarbu z 218 szpaltami, natomiast premier MacDonald i wicepremier Baldwin mogą śmiało uchodzić za milczków. Bys.

szkolnictwem artystycznym (w którym zresztą również głos decydujący mają artyści, a nie urzędnicy) działalność państwa na terenie sztuki wyrażać się ma tylko w jej popieraniu (subsydja dla artystów, zakupywanie dzieł sztuki) oraz dawanu inicjatywy do organizacji. Samo już organizowanie się jest sprawą społeczną. Rola więc państwa ma polegać nie na kontroli twórczości, ani narzucaniu jej pewnych kierunków, czy wskazówek, lecz tylko na obserwowaniu zdaleka organizacji sztuki.

Mimo takich zastrzeżeń i upewnień w dyskusji ujawniła się żywa obawa przed wkraczaniem państwa do spraw sztuki. Pierwszy mówca, dr. Koller, podkreślił pożyteczność ingerencji państwa, jeśli chodzi o wywołanie z kraju cennych zabytkowych dzieł sztuki. Ale gdy dochodzi do zagadnień twórczości, o których mówił dr. Troczyński, wszelka ingerencja jest już bardzo niebezpieczna. Państwowy aparat popierania sztuki wygląda może zachęcająco w teorii, w oderwaniu od tła, na którym działa. Skomplikuje go jednak postawienie na tle życia politycznego państwa, skomplikuje zetknięcie polityki z twórczością artystyczną. P. J. Ulatowski zastrzegł się bardzo energicznie przeciwko wszelkiej kontroli twórczości przez państwo, bowiem każda kontrola krzywi sztukę. P. W. Bak zauważył, że w referacie była właściwie mowa o zajęciu się przez państwo tylko odbiorczością sztuki, stworzenie jej rynków zbytu. Prelegent oddaje wprawdzie organizowanie sztuki w ręce inicjatywy społecznej, ale to nie wyklucza kontroli za pośrednictwem „społeczników”.

Byli i tacy, którzy przedstawiali rolę, jaka obejmuje państwo, jako wkroczenie na miejsce dawnych mecenasów. Przemawiali potem jeszcze prof. Rudnicki i prof. Znamierowski, którzy wyrazili obawę, że państwo, nawet jako klient odbierający tylko sztukę, jest niebezpieczne i budzi obawę wpływania na twórczość, która nie może być krepowana.

W odpowiedzi dyskutantom p. Zawistowski utrzymywał, że obawy zbyt-  
Wobec znacznie zwiększonego zapotrzebowania na znaną **SÓL MORSZYŃSKA** przyczyszczającą, Zarząd Zdrojowiska Morszyń od 1 stycznia r. b. obniżył cenę na **2,80 za flakon.**

niego wpływu państwa na sztukę są narazie nieaktualne, bowiem państwo zamalo ma pieniędzy na cele sztuki. aby przy ich rozdawaniu grozić miała korupcja, przekupstwo, czy inne sposoby wpływania.

Tak, czy inaczej, dyskusja wykazała, ile zastrzeżeń budzić może każda próba wpływania na twórczość artystyczną, czy to wprost przez czynniki państwowe, czy za pośrednictwem powołanych do tego czynników niby społecznych, w rzeczywistości zaś uzależnionych od władz — zwłaszcza w okresie, który przeżywamy obecnie w Polsce. (tk)

## Dziś koncert Kwartetu Smyczkowego

W ostatniej chwili przypominamy o dzisiejszym koncercie „Kwartetu” Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego, który odbędzie się o godzinie 8 wieczorem w sali Św. Marcina. Zespół „Kwartetu smyczkowego” składający się z cenionych artystów pp. Tadeusza Szulca — I skrzypce, Władysława Witkowskiego — II skrzypce, Jana Rakowskiego — altówka, Mieczysława Romarynowicza — wiolonczela, odegra kwartety Borodina i Dworzaka. W kwintecie Dobrzyńskiego udział weźmie znany kontrabasista Adam B. Ciechański.

## Pracujmy w Stowarzyszeniach Pań Miłosierdzia

„Opiekujcie się płazkami w zimie, nie pozwólcie im zginąć z głodu...” Takie i tym podobne odezwy czyta się w miesiącach zimowych — i słusznie, bo smutno byłoby człowiekowi bez tych skrzydlatych przyjaciół.

O ile więcej jednakże opieki i pomocy potrzebują w zimie człowiek, biedne dziecko, chora i opuszczona staruszka lub bezrobotny, obarczony rodziną. Stowarzyszenie Pań Miłos. św. Wincentego a Paulo troszczy się i zabiega około niesienia pomocy wszystkim nieszczęśliwym, ale mimo dobrej chęci nie może podolac wszystkim pracom, przedewszystkiem ze względu na małą liczbę pań czynnych.

Wobec tego zwracamy się do wszystkich Pań dzielnic naszej do starszych i młodszych z serdecznym apelem: „Poświęćcie choć godzinke w tygodniu służbie miłości bliźniego”. Zadowolone użycie czasu będzie Wam najlepszą nagrodą.

Stow. Pań Mił. parafji św. Łazarza ma ambicję aby postawić pracę u siebie w ten sposób, by służyła za wzór innym organizacjom.

Prosimy wszystkie panie o dobre sercu, aby dopomogły nam w tym szlachetnym wysiłku pracy, której celem jest ratowanie zdrowia moralnego i materialnego naszych bliźnich.

Zebrań pań czynnych odbywają się co środę o godz. 17-tej, w salce biura parafjalnego „Caritasu” przy kościele Matki Boskiej Bolesnej. Tamże przyjmuje się zgłoszenia nowych członkiń.

Zarząd

## Jutro w „IKS-ie”

plac Wolności 14a

Jeden z największych ulubieńców stolicy i publiczności poznańskiej, znakomity piosenkarz **Witold Elekktorowicz** wystąpi w „IKS-ie” tylko dwa razy we wtorek 5 i w środę 6. bm. Znakiem artysty, który za swego poprzedniego pobytu oczarował słuchaczy oryginalnością interpretacji i wdziękiem osobistym zaprezentuje nowy, bogaty program swych niezrównanych piosenek, które zjednały mu miano najlepszego trubadura Warszawy. Wieczór urości maici zespół orkiestrowy. Potem — dancing — słynny „IKS-owy” dancing. Ceny kawiarniane rewelacyjnie tanie oprócz nakrycia kosztującego zresztą zaledwie 2 zł zg grze

## KOMUNIKATY TEATRALNE

Jutro, we wtorek

„Zemsta nietoperza”

Dziś w poniedziałek teatr nieczynny. Jutro we wtorek operetka, która zdobyła sobie rekord powodzenia swoją wspaniałą wystawą i pierwszorzędną grą artystów, „Zemsta nietoperza”, na rzecz Stworzyszenia Pań Wincentek par. św. Marcińskiej.

W środę gra **Beveridge Webster**

Miasto nasze poruszone zostało zapowiedzią występu dziś najsłynniejszego pianisty młodszej generacji, Amerykanina **Beveridge Webstera**. Młody ten, zaledwie 26-letni artysta zasłynął w krótkim czasie jako gwiazda na firmamencie pianistycznym. Występy jego z orkiestrami symfonicznymi pod najsłynniejszymi dyrygentami świata, jak Toscanini, Furtwängler, Blech i in. były prawdziwą rewelacją sezonu koncertowego. W ubiegłym roku Webster wystąpił z kilkoma koncertami w Warszawie, Krakowie i Lwowie, gdzie po słynnym pianście **Józefie Hoffmannie** odniósł największy sukces artystyczny. **Beveridge Webster** odegrał piękny i efektowny koncert b-moll Czajkowskiego.

Koncert symfoniczny odbędzie się w środę dnia 6. bm. pod dykcją dr. **Zygmunta Latożewskiego**. Z dzieł orkiestrowych usłyszymy **Mozarta** — Symfonję g-moll, **Smetany** poemat symfoniczny „Vysehrad” i **Wagnera** wstęp do „Śpiewaków norymberskich”.

Sprzedaż biletów w firmie **A. Szrebrowski**, ul. Pierackiego 20, w cenie 3 zł do 50 gr.

Teatr Polski

Dziś i jutro „Rozkoszna dziewczyna”, komedia muzyczna w 3 aktach, stale wypełniająca teatr po brzegi. W piątek 8. bm. premiera głośnej nowości scen. zagranicznych: „Szwedzka zapalka”. Udział biorą czołowe siły naszego zespołu z pp. **Czarnecką Malynicz**, **Korejówną**, **Noskowskim** i **Plucińskim** na czele.

## Wdzięczni Bogu za Wskrzeszenie Ojczyzny

na resztę kosztów Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu złożyli do dnia 10 stycznia 1935 r.

322		6267	
Ze Skarby przy Pomniku wybrano:		A. Patysowa, Tarnopol	1.-
6. 1. 35	9.51	W. Gutowski, Śniatyn	1.-
7. 1. 35	5.70	Fr. Koliński, Lipinki	1.-
8. 1. 35	5.05	L. Olszewska, Mokwiny	1.-
9. 1. 35	8.45	A. Kleszczyńska, Zambrów	3.-
10. 1. 35	2.41	L. Winkowska, Jarosław	3.-
Wł. Olszewski, Żuromin	75	Z. Schuzidrowna, Gródek Jagi.	3.-
S. G., Poznań	1.50	A. Blechmanówna, Suwałki	2.-
J. Nowak, Nienawiszcz	1.-	Ks. A. Borowski, Strabala	5.-
M. Długolecka, Secemin	5.-	M. Hulowska, Dobromil	2.-
St. Kaparz, Radków	5.-	A. Burdzy, Czarnków	2.-
J. Kamiński, Rakba-Zarój	2.-	R. Podowska, Złoczów	5.-
W. Szewczykowa, N. Sącz	3.-	SS. Służebnicza N. M. P., Zaleszczyki	5.-
SS. Służebn. N. M. P., Kraków	2.-	A. Paboril, Wyżoda	5.-
Sodalijka Marij. Pań. Krośno	5.-	Wł. Borucka, Tyśmienica	2.-
Al. Danciewicz, Ostra	3.-	I. Holska, Rzeszów	2.-
M. Gajda, Lwów	5.-	SS. Józeficki, Rybn	2.-
Wł. Matys, Krasnostaw	3.-	St. Ziolkowski, Włocławek	2.-
A. Czwartacka, Sambor	1.-	Parafia Rychwał, pow. Konieński	4.-
Z. Ferusowa, Sambor	1.-	A. A. Nowińsev, Zychlin	5.-
L. Legaszewski, Sambor	2.-	R. Zajczkowski, Zychlin	1.-
SS. Felcjanki, Kraków	20.-	zgodnie z wolą s. p. Stanisławy Z.	5.-
J. Grochówna, Kowel	2.-	St. Szymanowicz, Zyrardów	5.-
SS. Miłosierdzia, Kraków	2.-	SS. Franciszkanki Misj. M., Warszawa	2.-
J. Kuligowa, Sucha	2.-	J. Swoboda, Stryj	5.-
E. Olsiewiczowa, St. Sącz	5.-	Al. Dudowa, Strusów	2.-
A. Zytek, Sporysz	1.-	M. Dobrzański, Zadzrość	1.-
W. Kisiel, Przemysł	1.-	A. Ożóg, Sokół	90.-
St. Wysocka, Przemysł	2.50	St. Skorecki, Krzywa	10.-
G. Pisl, Przemysł	1.-	J. Łukowska, Skalat	2.-
M. Liwka, Polkamień	3.-	A. Ziolkowski, Brzeźany	1.-
J. Albrzycht, Miejsce Piastowe	1.-	A. Kalata, Łowicz	2.-
J. Golonkova, Chrzanów	1.-	A. Msior, Koluszki	5.-
J. Makowa, Tarnów	5.-	Ks. J. Kummer, Stanisławów	2.-
Ks. Fr. Mróz, Tarnów	2.-	J. Kozicki, Kraków	1.-
Fr. Sudol, Nisko	1.-	M. A. Niebudkowski, Ostrowiec	1.70
Fr. Marszycki, Niemirów	1.-	Dr. A. Spr. zewski, Uścieczko	1.-
L. Pawłowska, Pabjanice	10.-	Por. M. Ganter, Brześć n/B.	5.-
J. Kozubowska, Pultusk	5.-	Z. Mazurkiewicz, Droszyczyński, Tomaszów Maz.	10.-
L. Frycz II, Wielki Medromierz	5.-	Al. Surdyk, Toruń za otrz. l.	1.50
K. Kopertyńska, Boków	2.-	M. Birkholz, Balin	5.-
Wł. Winter, Dolhopole	1.50	Ks. M. Rapacz, Rajca	2.-
R. Nawrocka, Żywiec Stary	2.50	E. Kucia, Sosnowiec	1.50
Wł. Zyzak, Żywiec Stary	2.50	Z. Suchowcowa, Sosnowiec	5.-
Funkcjonarj. Sadu Grodz. i inni we Włoszowie	8.-	S. Szczepan. ki, Łódź	2.-
St. Baumgart, Świekatowo	10.-		
St. Głaszkievicz, Skierbieszów	1.-		
Z. Kaun, Sandomierz	10.-		
R. Chrzastowski, Paluwa	3.-		
A. Osmański, Brodnica	5.-		

Konto P. K. O. nr. 207 470. — Sekretariat w. Marcin 69, m. 17.

## Konstytucyjne zręby

Z trybuny parlamentarnej zasadniczej krytyce poddali projekt nowej konstytucji profesowie: Komarnicki, Makarewicz i Staropiski. Równie gruntownie roztrząsa wspomniany projekt w ostatnim numerze „Głosu” K. Suchodebski w artykule p. t. „Konstytucyjne zręby”.

Ogólnie biorąc trzeci numer „Głosu” przynosi bardzo wartościowe i oryginalne artykuły. Oto niektóre z nich: „Szowinizm” — M. S., „Nauka polska na przelomie” — Józef Ciesliński, „Nieprawda jest!...” (reportaż z łódzkiego procesu) — F. F., „Na marginesie „Gospodarki Narodowej” — K. Torski, „Człowiek żywy” — Remigjus Ney, „Pro domo sua” — Czesław Pili-chowski, „Marks i Engels o sprawie polskiej” — Antoni Doruszewski, „Wyprawa zbąszczyńska” — dr. St. Celi-chowski, „Cyprjan Norwid jako malarz” — Przemysław Michałowski, „Wiktor Gosieniecki” — Hilary Majkowski.

Kolumna „Satyry” z utworami Miklaszewskiego Mikada, Sojeckiego i Gawęckiego przedstawia się nader interesująco.

„Głos”, zarówno pod względem treści, jak i szaty graficznej reprezentuje się imponująco. Pismo to winno się znaleźć w ręku każdego kulturalnego człowieka.

Prenumerata kwartalna 2 zł 50 gr, półroczna 5 zł. P. K. O. — 201 410. Adres adm.: Poznań, św. Marcin 65.

## Czwartek literacki

### O etatyzację sztuki

Odczyt, wygłoszony na wczorajszym „czwartku” literacko-kulturalnym przez dr. Zawistowskiego, naczelnika wydziału sztuki w ministerstwie oświaty, nosił w zapowiedziach tytuł „Tak zwana etatyzacja literatury”. Przed samym jednak odczytem oświadczył przewodniczący, że prelegent mówić będzie na temat „Elementy organizacyjne w sztuce”. Mimo że w tytule usunięto zostało słowo „etatyzacja”, dokoło niego potoczyła się jednak w przeważnej mierze obszerna i gorąca dyskusja.

Prelegent podkreślał kilkakrotnie w swoim odczycie, że ingerencja państwa w sprawy sztuki nie leży w zamierzeniach czynników oficjalnych. Poza



# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Polska żegluga morska w 1934 r.

Gdynia, w styczniu.

Polska flota handlowa musi być rozbudowywana. Tego nikt nie będzie kwestjonował. Uzasadnione też są ofiary, jakie skarb państwa ponosi na cele rozwoju polskiej żeglugi morskiej. Jak się dowiadujemy z przebiegu debat w Sejmie, budżet państwa na rok następny zawiera podwyższoną pozycję na subwencję dla floty. Oby tylko te wyższe subwencje zostały celowo, od tego zgodę na nie trzeba uzależniać.

Aby coś powiedzieć o celowym zużyciu funduszy państwowych, złożonych na żeglugę, trzeba przyjrzeć się chociażby pobieżnie pracy polskiej floty handlowej. Oto obroty polskich przedsiębiorstw okrętowych w r. 1934:

„Żegluga Polska“	381 908 tonn
„Polskarob“	471 816 „
„Polbryt“	89 925 „
„P. T. T. O.“	18 718 „
Razem:	962 367 tonn

Z tej ogólnej ilości przewozów polskiej floty handlowej 82 396 tonn przypada na przewozy pomiędzy portami zagranicznymi. W stosunku do roku 1933 wzrost przewozów wynosi około 11 procent, ale nie osiągnął wysokości z lat poprzednich. Oto zestawienie porównawcze przewozów ogólnych w ciągu ostatnich czterech lat:

1931	1 091 793 tonn
1932	1 094 835 „
1933	861 340 „
1934	962 367 „

Zatem nasza flota handlowa przewozi bardzo mały ułamek polskich obrotów zamorskich. Ten udział floty polskiej w obrotach obu portów polskiego obszaru celnego (Gdyni i Gdańska) wynosi w obu ostatnich latach zaledwie 7 procent. Zatem nad rozwojem polskiej floty handlowej długo jeszcze będziemy musieli pracować, aby zajęła ona godziwe stanowisko w naszych obrotach zamorskich. Jeśli obecnie rząd decyduje się powiększyć dotacje na flotę, to niewątpliwie łączy się to z przeprowadzaniem jej modernizacją. Miejmy nadzieję, że pieniądze nie będą stracone.

Na marginesie skromnego bilansu naszej floty handlowej trzeba jednak silnie podkreślić, że największe nawet ofiary ze strony państwa same nie stworzą dla naszej floty handlowej pomyslnych warunków rozwoju. Musimy w tym zakresie umieć prowadzić przemysłową i konsekwentną politykę. Musimy odnaleźć drogi, które na morza wejść możemy. Musimy mieć wyraźny program i z uporem go realizować, nie robiąc z niego ustępstw na rzecz innych sukcesów, zwłaszcza politycznych, o problematycznej zresztą wartości. Przy transakcjach z zagranicą musimy pamiętać o naszej flocie i zapewniać jej możliwie największy udział w przewozach.

Na przestrzeni roku ub. niestety proces krystalizowania się programu polskiej polityki żeglugowej nie zrobił postępów. Między praktykami gdyni-  
skimi a teoretykami w Warszawie istnieją duże rozbieżności o zasadniczym znaczeniu. Jedni chcą prowadzić politykę, zapewniającą rentowność przewozów, za czym na łamach naszego pisma niedawno się wypowiedzieliśmy, drudzy są przejęci raczej chęcią prestiżu i uważają, że ekspansję naszą warunkuje uruchamianie linii okrętowych dalekobieżnych, zapoznając nasze rzeczywiście możliwości i nie dostrzegając, co w naszych warunkach może być środkiem do utrzymania niezależności w polityce żeglugowej.

Wracając do sprawy finansowania poczynają polskich przedsiębiorstw żeglugowych, jedno musimy wypowiedzieć zastrzeżenie: wyższe subwencje nie mogą w żadnym wypadku iść na bezsensowną rozbudowę administracji towarzystw okrętowych. Można mieć wyrozumienie dla błędnych posunięć, które wynikają może nie ze złej woli a braku doświadczenia i innych okoliczności, w żadnym jednak wypadku nie możemy się godzić z tem, aby posady w rządowych towarzystwach okrętowych uważane były jako synekury dla mniej czy więcej „zasłużonych” emerytów. A tak niestety bywa.

Wiemy, że „Żegluga Polska” kształci u siebie cały zastęp ludzi młodych, Ci, nabywając przy pracy wiedzę, ja-

kiej nie dają zakłady naukowe, stwarzają kadry przyszłych kierowników polskiej żeglugi morskiej. Młodszych sił niech administracja towarzystw okrętowych biorą jak najwięcej, bo z tego będzie w przyszłości pożytek. Fakt, że np. żaden z nawigatorów, którzy ukończyli w roku ub. państwową szkołę morską, nie zdołał otrzymać posady

ani na statku ani w towarzystwach okrętowych, świadczy, że dla elementu polskiego, obeznanego z morzem, musimy szukać miejsca. Nie powinni tych miejsc zajmować początki, niefachowi emeryci, bo to nie leży w interesie rozwoju polskiej floty handlowej. Od ofiar, jakie społeczeństwo polskie ponosi na rzecz naszej ekspansji na morzach, muszą w przyszłości być procenty. Tego pewność musimy mieć.

E. P.

## KRONIKA GOSPODARCZA

### Giełda pieniężna w styczniu

Sytuacja giełd światowych w pierwszych dwóch dekadach ub. m. wykazała tendencję mocną i znaczne ożywienie w obrotach, natomiast ostatnia dekada miała tendencję niejednorodną, spowodowaną częściowo pogłoskami o rewaloryzacji dolara na skutek ostatnich orzeczeń najwyższego sądu w U. S. A. w sprawie klauzuli złota. Pożyczki polskie w Nowym Jorku wykazywały lekko w pierwszej połowie stycznia, jednakże w ostatnich dwóch tygodniach wykazały pewną zniżkę. Giełdy krajowe rozpoczęły Nowy Rok w pewnym zastojem w transakcjach, poczem nastąpiła szybka zmiana przy dość ożywionej tendencji i lekkiej wyższości kursów. Nasz rynek lokalny ożywił się również w miesiącu sprawozdawczym: obroty były o ca. 20 proc. wyższe, niż w grudniu ub. r., mianowicie wynosiły 681 000 (wobec 527 000). Kursy wykazały naogół tendencję zwykłą zarówno w papierach procentowych jak i w akcjach.

Notowania w styczniu były następujące: Z pożyczek państwowych notowano 5 proc. poz. konwersyjną 64 — 66,50, oraz 4 proc. premj. dol. serji III 52 — 53, dalej 4 proc. poz. inwestycyjną 113 — 115,50 — 114,50 i w końcu 3 proc. poz. budowlaną 44,50 — 47. Z pożyczek komunalnych obracano 8 proc. obl. m. Poznania z r. 1926 po 50 — 51,50 proc. oraz 8 proc. obl. m. Poznania z r. 1927 po 50 proc. Największe zainteresowanie było w papierach lokacyjnych Poznańskiego Związku Kredytowego, z których notowano 4 1/2 proc. dol. listy zast. po 47 — 49 — 48,25 proc., natomiast 4 1/2 proc. listy zast. w złocie po 47 — 48,50 — 48 proc., poza tem 4 1/2 proc. złotych listy zast. po 47 — 49 — 48,25 proc. i w końcu 4 proc. listy zast. konwert. po 47 — 50 — 49,25 proc. Z akcji bankowych obracano Bank Polski po 93,50 — 98,50 — 97 oraz Bank Cukrownictwa po 64 proc. S. K.

### WAŻNE ZARZĄDZENIE W SPRAWIE UPROSZCZONYCH KSIĄG HANDELU

Okólnikiem z dnia 24 stycznia 1935 r. L. D. 2041/135 ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż zaświadczenie uproszczonych ksiąg handlowych i gospodarczych dokonuje się w zasadzie tylko w roku, poprzedzającym okres rachunkowy, na który mają być założone, przyczem zaświadczenie powinno nastąpić w dniu przedstawienia ksiąg do poświadczenia.

Przy pierwszym założeniu ksiąg uproszczonych przez przedsiębiorstwa oraz właścicieli nieruchomości budynkowych, zaświadczenie ksiąg może się odbyć w każdym czasie, nawet w środku miesiąca, z tem, że zapisy w księgach będą służyć za podstawę dla wymiaru podatków jedynie od daty zaświadczenia tych ksiąg.

Wyjątkowo w roku 1935 ministerstwo skarbu zarządziło aby władze skarbowe nie kwestjonowały zapisów, dokonanych od początku roku do daty zaświadczenia tych ksiąg, o ile zaświadczenie nastąpi do dnia 15 lutego 1935 r.

Do zaświadczenia ksiąg (opłata wynosi 5 złotych) uprawnione są władze skarbowe II lub I instancji (Izby skarbowe lub urzędy skarbowe) oraz organy samorządu gospodarczego (izby przemysłowo-handlowe, izby rzemieślnicze).

Jednocześnie we wspomnianym powyżej okólniku ministerstwo skarbu podało do wiadomości podległych władz między innymi wzór uproszczonej księgi handlowej (wraz z objaśnieniami), opracowany przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, zaaprobowany przez ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 14 grudnia 1934 r. L. D. V. 43268/134.

### Z KRAJU

(k) **Rozmiary produkcji w Polsce** w czwartym kwartale r. ub. osiągnęły — według Instytutu Badania Konjunktury i Cen — najwyższy poziom, jaki istniał od r. 1932, czyli od punktu największego napięcia kryzysu. W porównaniu z rokiem najmniejszej produkcji — 1932 r., obecny jej poziom jest wyższy o ok. 22%. Wskaźnik produkcji był w okresie sprawozdawczym o 6% wyższy niż w kwartale trzecim, a o 2,5% niż w kwartale drugim. Rozmiary wytwórczości wzrosły w zakresie dóbr wytwórczych oraz artykułów konsumpcyjnej spowodowała zwiększenie produkcji w przemyśle metalowym (z 55,4 do 59,9, a w porównaniu z rokiem 1933 o 24%); naogół zresztą przysto inwestycyj był w okresie sprawozdawczym nieznaczny.

(k) **Nowy kartel w przemyśle cementowym.** Jak się dowiadujemy, w dniu 24 stycznia rb. zgłoszona została do rejestru kartelowego umowa, dotycząca cen cementu oraz warunków sprzedaży. W skład nowego porozumienia, które zgłosiło swoją umowę do rejestru, wchodzi następujące cementownie: Szczakowa, Golezów, Grodziec, Saturn, Wołyń i Wysoka.

(k) **Sukces wielkopolskiego przemysłu — portier poznański w Ameryce.** Swego czasu donosiliśmy o wysyłce próbnego transportu portieru przez Browary Hugg-

era do St. Zjednoczonych Po 2 miesiące podróży załadunek, transportowany przez Gdynię doszedł szczęśliwie do Nowego Jorku, skąd informują, że portier przybył bez uszkodzeń tak w opakowaniu jak i w swej jakości. W najbliższych tygodniach spodziewać się należy przystąpienia Browarów Huggera do dalszych dostaw eksportowych. (AZ).

(k) **Nowe statki „Żegluga Polska”** — Żegluga Polska” zakupiła w październiku ub. r. w stoczni angielskiej Swan - Hunter and Wigham Richardson Ltd. w Newcastle — on - Tyne dwa statki towarowe. Pojemność każdego z nich wynosić będzie około 1450 ton. Statki te przeznaczone są w pierwszym rzędzie do przewozu drobnicy i w tym celu będą posiadały międzypokłady, a poza tem będą miały wzmocnienia przeciwdławowe. Oba statki wyposażone będą w maszyny dwucylindrowe z turbiną niskiej prędkości systemu Bauer - Wacha, o sile 1.050 KM. Statki będą gotowe w marcu wzgl. kwietniu rb.

(k) **Wzrost kapitalizacji w okręgu wielkopolsko-pomorskim.** Na koniec listopada 1933 r. wkłady złożone w komunalnych kasach oszczędności województw poznańskiego i pomorskiego wynosiły 139,5 milj. zł podczas gdy na koniec listopada 1934 r. podniosły się one do sumy 143 milj. zł, czyli wzrosły o 3,5 milj. zł. Zwiększenie ogólnej sumy wkładów zasługuje na tem silniejsze podkreślenie, że komunalne kasy oszczędności podobnie jak i inne instytucje kredytowe i oszczędnościowe obniżyły oprocentowanie od wkładów o 1 do 2% na poszczególnych kategoriach wkładów. (AZ).

(k) **Naukowa organizacja w dobre kryzysu.** Towarzystwo Naukowej Organizacji w Poznaniu urządziła w środę, dnia 6 lutego r. b., o godz. 20 w sali Towarzystwa Przyjaciół Nauk przy ul. Sew. Mielżyńskiego nr. 26/27 zebranie dyskusyjne, na którym wygłosi interesujący odczyt pod powyższym tytułem p. dr. Edmund Piechocki. Goście mile widziani.

### Z ZAGRANICY

(z) **Bank Francji w ubiegłym roku.** Odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Francji. Sprawozdanie m. in. podkreśla, że w ciągu 1934 r. zapas złota wzrósł o 5 miliardów fr., stopa pokrycia zaś osiągnęła poziom 80,97 proc., a więc najwyższy od chwili wprowadzenia ustawy monetarnej z 1928 r. W ciągu r. 1934 zapas dewiz zagranicznych spadł z 927 do 750 milionów fr. W końcu roku portfel wekslowy wyniósł 3.472 milj. fr. — W przemówieniu wygłoszonym na zebraniu akcjonariuszów, gubernator Tannery podkreślił z naciskiem, że niestalość walut jest poważnym czynnikiem, hamującym poprawę gospodarczą świata. Gubernator stwierdził, że „utrzymanie stałej waluty jest nie tylko koniecznością dla gospodarki francuskiej, ale reprezentuje w naszych oczach również obowiązek szerszej natury, od którego się odstępstwa nie chcemy się uchylać”. Gubernator w dalszym ciągu zaznaczył, że współpraca Banku Francji na terenie międzynarodowym zacieśnia się coraz bardziej i że cięć państw „złoty”, utrzymania dotychczasowej polityki walutowej jest obecnie silniejsza, niż kiedykolwiek przedtem.

(z) **Holandja nie zerwie z parytetem złota.** Premier holenderski dr. Collijn wy-

głosił na bankiecie w klubie przemysłowców w Amsterdamie mowę, w której powiedział m. in.: „Rząd holenderski stoi niezłomnie na stanowisku utrzymania parytetu złota: jest on zdania, że jeżeliby się opuściło parytet złota, nie można byłoby określić z pewnością granicy „dotąd i nie dalej”; rzeciwicie, opuszczając parytet złota, nigdy nie wiadomo, dokąd się zabrniesz”.

### Pasy pędne jakościowe

kupuje się w jedynej w Poznaniu fabryce  
**Z. MAZURKIEWICZ, Sp. z o. o.**  
Kantaka 8/9, telefon 30-22

dz 840

### Na marginesie licytacji skór surowych

Licytacja skór surowych, 54 z rzędu, odbędzie się w czwartek, 7. b. m., o godz. 11 przed poł. w Restauracji Rzeźni Miejskiej w Poznaniu, zorganizowana przez Syndykat dla skór surowych i odpadków poubojowych — oddział w Poznaniu.

Do sb. edaży wystawione zostaną skóry bydlęce, bez rogów, bez czaszek, krótkonogie oraz skóry cielęce i owcze.

\* \* \*

Obserwującemu ostatnie licytacje podpaść musiał zupełny brak zainteresowania dla skór bydlęcych i cielęcych, produktu wszakże rzemieślniczo krajowego. Zastanowić się trzeba nad przyczyną tego nadwyraz niepożądanego objawu. W ramach krótkiej notatki nie możemy wyczerpująco na to odpowiedzieć, stwierdzić jednak musimy, że są to w pierwszym rzędzie skutki umów handlowych z Niemcami oraz polityki kontyngentów, nie biorąc w ogóle w rachubę na samowystarczalność produkcji krajowej.

Paradoksalność położenia stwierdzają dane statystyczne i tak: skór cielęcych produkujemy (według statystyki oficjalnej) około 2 1/2 miliona sztuk rocznie. Nie wiele odbiegamy od rzeczywistej rzeczywistości, jeżeli doliczymy do tego 1 milion skór z uboju uchylającego się od kontroli. Produkujemy zatem około 3 1/2 miliona skór cielęcych. Garbarnie zadeklarowały łącznie zapotrzebowanie na 900 000 skór, czyli niecały milion. Pozostaje więc (oficjalnie) przeszło 1 1/2 miliona skór, których w kraju użytkować nie możemy.

Co zrobić z tą nadprodukcją? Należy eksportować, powie każdy prosto myślący, lecz dokąd? W tem sek. bo zamiast eksportować, my jeszcze skóry cielęce importujemy. (!)

To jest faktem. Przy ustalaniu kontyngentów na skóry surowe włączono wprawdzie klauzulę: „nie dotyczy skór cielęcych”, lecz będący blisko ołtarza potentaci zrobili „rejwach” i... klauzulę tę skreślono.

Z kół zawodowych wysuwa się żądanie zniesienia zupełnego kontyngentów na skóry surowe i regulowanie przywozu odpowiednimi cłami, co uniemożliwi dumpingowanie zagranicy, potęgowane jeszcze tem, że importuje się skóry nie pierwszego, a drugo i trzeciorzędne gatunku. Kontyngenty przywozu są ponadto niesprawiedliwymi, gdyż nie każdy może je uzyskać. Czas najwyższy, ażeby czynniki miarodajne zwróciły uwagę na ten stan rzeczy i zawczasu zapobiegły niszczeniu producentów krajowych.

j. p.

6-a lekcja masażu



Lokieć oparty na stole, twarz spoczywa na dłoni lewej ręki pod... ras gdy palec wskazujący drugiej ręki przesuwamy pod okiem od skroni aż do nosy nosa łagodnie go przyciskając.

Zabieg powyższy należy stosować rano i wieczorem przed snem przez 2—3 minut po umyciu twarzy Otrąbkami ABARID (zamiast mydła) na lekko wilgotnej jeszcze skórze, wcierając krem ABARID.

Wyciąć i zachować dla skompletowania całości kursu.

dz 8 027





Przekazy do wszystkich miast Z. S. R. R.

na „**TORGSIŃ**“

przyjmują: Bank Gospodarstwa Krajowego, Powszechny Bank Kredytowy S. A., Towarzystwo „Hias” w Warszawie, Powszechny Bank Związkowy, Bank Handlowy, Bank Związku Spółek Zarobkowych, P. K. O. oraz Oddział Banku Drezdeńskiego w Gdańsku i firmy Biuro Posyłek oraz Bracia Pakulscy.

**Listy wartościowe** — wszystkie urzędy pocztowe.

Od grudnia znaczna zniżka cen na towary Torgsiau importowe i eksportowe

Informacji udzielają wszystkie wymienione instytucje oraz Przedstawicielstwo Handlowe Z. S. R. R. w Polsce, ul. Koszykowa Nr. 4, tel. 9-58-33.

Tr 101

**Losowanie premii  
3 proc. pożyczki budowlanej**

W dniu 1 bm. odbyło się losowanie premii do obligacji 3 proc. premijowej pożyczki budowlanej serii I pod nadzorem komisji rządowej.

Wylosowano: 1 premję na 250.000 zł 1 premję na 50.000 zł, 10 premij po 10.000 zł, 103 premij po 1.000 zł, razem 112 premij na sumę 500.000 zł.

Wygrały numery następujące:

**Zł 250.000** — nr. 766667.

**Zł 50.000** — nr. 798037.

Po **10.000 zł** — nr. nr.: 72720 228014 885927 520857 12198 402125 31257 852225 148831 460642.

Po **1.000 zł** — nr. nr.: 240641 132 73 471981 738264 742818 11710 643806 713056 47754 794623 991305 919291 297407 239370 908667 420453 506616 59770 159979 341352 529870 157239 299473 271085 200821 279483 881521 712535 667444 892811 443870 710314 183490 949103 221240 381346 44401 428579 528630 816695 148074 958475 676909 420600 292811 323925 939809 445100 751667 295363 166268 204300 108220 149601 531655 173429 848217 549175 850320 490001 494949 493249 234344 368889 974296 690172 62940 394766 174658 178760 173671 926175 198417 951318 840210 40492 615240 993322 616642 69342 776591 211043 189994 917195 539908 443269 860790 711034 990732 754705 959397 773722 863218 849910 131594 826793 421910 839017 80706 426375.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

**Człowiek, którego komornik nigdy nie osiągnie**

Music-Hall Staniewskich, którego wspaniałe programy stały się tematem powszechnych rozmów Poznania darzy nas raz po raz atrakcjami, które siłą faktu przyciągają liczne tłumy zwolenników wariete. Ledwo co zapomniałszy o jednym programie wybieramy się na drugi, który znów nęci i emocjonuje. Tym razem Music-Hall w najlepszym ze wszystkich programów darzy publiczność p. Licola Lupo. Kim jest Nicola Lupo? Największym transformistą świata, który w jednej formalnie sekundzie na oczach tłumów zmienia

swój wygląd nie do poznania. Wystarczy wspomnieć że Nicola gra sam jeden skocz zresztą arcydowcipny wykonując wszystkie w nim role, a ról tych jest około 50. Ludziska dumieją. Czego podobnego napewno jeszcze Poznań nie widział i nieprędko zobaczy. Niejeden w dzisiejszych czasach chciałby znać tajemnice p. Lupo, a żaden komornik napewno za nic w świecie nie dosięgnąłby go. Nie trzeba się dziwić że to jedno słowo LUPPO jest tematem całego Poznania.

ng 5425/26

Mateusza (XXII, 16—22) albo z ewangelją św. Łukasza, albo wreszcie św. Marka (III, 6). „Zacz mienicie mię mistrzem usty waszemi, skoro nie słuchacie, co mówię?” — brzmi odpowiedź Jezusa. Dalszy tekst nie jest jeszcze odczytany. Druga kartka zawiera rozmowę między Jezusem a starszą żydowską, ustęp przypominający ewangelję św. Jana. Epizod kończy się usiłowaniami ukamienowania Jezusa, lecz bez powodzenia „albowiem godzina zdrady nie była nadeszła”. Pozostałą część tej kartki zajmuje opis uzdrowienia trędowatego, mniej więcej jak u św. Matusza — VIII, 2—4.

**BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM  
BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM**

**Nowy podział obszaru województwa  
na gminy i gromady**

zawiera nowe wydanie

**Spisu wszystkich miśscowości  
Województwa Poznańskiego i Ślęskiego**

Przydatne te podręczniki dla urzędów samorządowych i państwowych są do nabycia w księgarniach i u wydawcy:

**L. Boberski, Poznań 1, Aleje Marcinkowskiego 4. Konto P. K. O. Nr. 200 095**

Cena Spisu Poznańskiego z dodatkiem em. . . . . 4,80 zł  
Cena Dodatku zawierający spis gromad o-obno . . . . . 1,— zł  
Cena Spisu Ślęskiego . . . . . 3,80 zł  
Koszt przesyłki ponosi zamawiający.  
zr. 11 854

**Surowa odpowiedzialność  
za udział w loteriach  
zagranicznych**

Przepisy, dotyczące loterii i gier hazardowych (art. 114 Ustawy Karnej Skarbowej) brzmi: „Winni uczestniczenia w jakiegokolwiek działalności loterii obokrajowej na obszarze Państwa Polskiego, ulegają karze pieniężnej od 500 do 20.000 złotych i karze pozbawienia wolności od dwóch tygodni do sześciu miesięcy, a ponadto karze konfiskaty losu itd.”

Ostatnio jakieś podejrzanе przedsiębiorstwo pod nazwą „Le Coloniale — drapacz chmur” rozsyła okólniki w języku polskim proponujące nabycie losu.

Przewidziana kara wynosi 25%. Każdy amator grania zrozumie, iż tkwić tu musi coś bardzo niejasnego.

W pojęciu prawa, jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy, uczestnictwem w działalności loterii państwowej jest nie tylko posiadanie losu loteryjnego, ale nawet rozpowszechnianie wiadomości o jakiegokolwiek loterii.

Otrzymując ofertę itp. jakiegokolwiek loterii obokrajowej należy ją wraz z kopertą, w której była otrzymana, bezzwłocznie przesyłać do Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej pod adresem: Warszawa, ul. Długa 50. W ten sposób spełni się nie tylko obowiązek obywatelski, ale samego siebie uchroni się od przykrych następstw.

**II-ga wycieczka na Kuculszczyznę**

Od 10 do 19 lutego r. b. sałmi po dolinach Prutu i Czeremoszów. Całkowity koszt 85 zł. Narciarze otrzymują zniżki. Zgłoszenia do 6 lutego, od godz. 16-tej do 18-tej przyjmują Pol. Tow. Krajoznawcze, ul. Marsz. Focha 1 18. II p., boczne wejście. zr 10 393



Dnia 3-go lutego 1935 r. po krótkich cierpieniach, zmarł w Bogu, ś. p.

**Roman Mazurkiewicz**

przeżywszy lat 85. Msza św. żałobna, poczem złożenie Drogich zwłok do grobu odbędzie się w czwartek, 7. bm. o godz. 11 w południe.

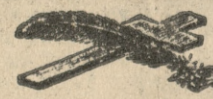
W ciężkim smutku pogrążeni

**dzieci, wnuki i rodzina.**

zg 10 399

Murzynowo-Kośc., poczta Miłosław, dn. 4 lutego 1935.

Powozy oczekiwać będą w Środzie na dworcu, 7. bm. o godz. 9,45.



Dnia 3 lutego 1935 r. o godz. 12 w południe, zasnęła cicho w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana i troskliwa matka, teściowa, ciocia, babka i prababka, ś. p.

z Dąbrowskich

**Stanisława Dopieralska**

przeżywszy lat 89. Pogrzeb odbędzie się w środę, o godz. 4 z kostnicy cmentarza farnego. Msza św. żałobna nazajutrz o godz. 8 w kościele farnym.

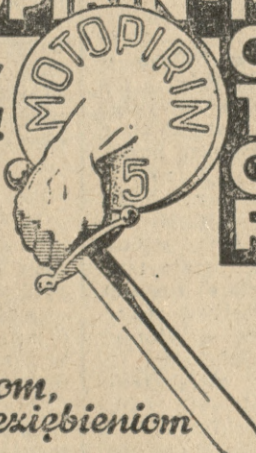
zg 10 403

W ciężkim smutku pogrążeni

**Anna Stuwczyńska, Józefostwo Litkowsy.**

**MOTOPIRIN-MOTOR**

NA STRAŻY  
ZDROWIA!



PRZECIW  
grypie,  
katarom,  
przeziębieniom

Idąc na **BAL** pamiętaj, że powodzenie w tańcu zapewni Ci **DINOL** — płyn od potu.  
Tr 18

**RESTAURACJA - WINIARNIA  
STOLECZNA**

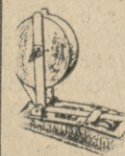
Plac Nowomiejski 5.

Codziennie Koncert Dancing!  
Wyborowa kuchnia — Wódki i Likieri  
Lokal otwarty do godziny 4-tej rana

Poważne przedsiębiorstwo ekspedycyjne poszukuje

**zdolnego akwizytora**

dobrze ustosunkowanego u miejscowego kupiectwa za pensją i prowizją. Oferty z podaniem referencji do Biura Ogłoszeń „Par”, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 6,1. Pg 2610-6,1



Podgumowane taśmy papierowe w rolkach Aparaty do nawilżania i odcinania taśm poleca najtaniej

**J. ZIMNY - Poznań**  
Wodna 27. Telef. 14-93

dg 947

**Propozycja:**

Intelig. samocz. książkowy (biżuteria import koloni.) korespond. pol-niem. znajom. franc. znaj. wszelk. prac bur. przyjm. e-rosadę poważn. ruch. przedz. eb. kolonij. -s-poz (wł. pokrewnie) bezolatn. lub skromn. wynagr. w towarze lat 23. dobra prezencja, a, dobr ref. świad. Of ty Kurjer Pozn. pod zg 10378

**10-15 morg z emi**

na Ratajach w całości lub częściowo na sp. zedaz. O eity pod zg 10389 do Kur era Poznanskiego

Komisja Likwidacyjna Spółki Akcyjnej fabryki wagonów „WAGON” w likwidacji

powołując się na uchwałę Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 12 maja 1934 r. zawiadania P. T. Akcjonariuszów Spółki, że tytułem II i ostatecznej repartycji kapitału uzyskanego z likwidacji majątku Spółki, wypłaca obecnie po zł 14— (czternaście) na każdą akcję 100-zotowa, względnie na 20 akcji 1000 markowych.

Wypłaty uskutecznią Kasa Spółki w Krakowie, przy ul. Grzegorzeckiej nr. 63, na podstawie przedłożonych akcji, które po odnotowaniu pobranej sumy nie będą już zwrócone P. T. akcjonariuszom. dg 950

**Msze św. żałobne**

za ś. p. **Marię Eufrozynę Woźną**

odprawia się we wtorek, dnia 5. bm. i w środę, dnia 6. bm. o godz. 7.30 rano w kaplicy N. Sakramentu przy pl. Nowomiejskim. zg 10 402

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci niezapomnianej córki naszej, ś. p.

**Marji Seydzianki**

odprawi się **msza św. żałobna**

w kościele parafjalnym w Jeżycach, w środę, 6. bm. o 9 rano o czcu. zawiadania Krewnych i Znajomych

zg 10 401 **rodzina.**



# OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:  
1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811  
i t. d. = 1 słowo.  
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.15.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

## Wyraźne i czytelne pismo

jest koniecznym warunkiem przy wszystkich zleceniach ogłoszeniowych — jeśli się chce uniknąć błędów w gazecie i niepotrzebnych wskutek tego nieporozumień. Otrzymujemy często ogłoszenia tak nieczytelnie napisane, że wskutek koniecznego odniesienia się do inserenta, ulega zamieszczenie niepożądanego zwłocze.  
Za błędy powstałe wskutek niewyraźnego pisma na zleceniach ogłoszeniowych, odpowiedzialności nie bierzemy.

Administracja.

### 1. KAMIENICE

#### Kamienice

komfortowa tuż przy Placu Wolności dochód 20 000, sprzedam 160 000, wpłaty 80 000, reszta amortyzacja. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 812

#### Kamienica

nowa, cztero-piętrowa, dochód 9 500, ceną 87 000. — Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25. zdg 51 844

#### Dom

składem, dochód 3 500, wolny stempl, podatków 18 000, przejęcie amortyzacji. Krzesiński, Piekary 8. zdg 51 999

#### Willa

7 ubikacji, kosztowała 18 000, obecnie 8 000, „Dom Złociński”, Wrocławka 22. zdg 51 994

#### Kamienice

trzy-piętrowa dochód 26 000 sprzedam 150 000. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 941

#### Dom

sprzedam komfortowy za 75 000, dochód roczny 10 500, wpłaty 50 do 60 tys. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 995

### 2. PIENIĄDZ

#### 5 000—7 000 zł

pożyczki lub złoży kaucjii inteligentni reflektując na odpowiednią posadę. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 169

#### Odstąpię

pożyczkę narodową. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 51 923

#### Poszukuje

pierwszą hipotekę domu czynszowego pożyczki około 7 000 zł. Pośrednicy niepożądani. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 894

### 4. OSOBISTE

#### Trwała

z pełną gwarancją tylko 7. — Plac Wolności 13. zdg 51 978

### 5. CZENKI

#### Kawaler

lat 28, mistrz fryzjerski, własny interes dobrze prosperujący, w prowincji z braku znajomości poszukuje panny, milej sympatycznej, dobrego charakteru i dobrej fachowości, do lat 25. — Oferty uprasza się z nadesłaniem fotografii pod słowem „honoru takowe się zwraca, rzecz jest poważnie traktowana”. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 51 801

#### Dla

mej krewnej siostry, przystojnej, 26-letniej szatynki, gospodarniej, religijnej o bardzo dobrym charakterze, mającej 2 000 zł gotówki, całą wyprawę i umeblowanie poszukuje z braku znajomości na tej drodze odpowiedniego mebla na stanowisku. Rzecz traktuje się bardzo poważnie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 803

#### Panna Wielkopolanka

45-letnia, inteligentna, dobrej reprezentacji, zdrowa, posiada gotówki 3 000, szuka mebla, dobrimi zaletami, zdrowo, lepszym stanowisku. Także właściciela składu, mam zamiarowanie. Oferty fotografiami Kurjer Pozn. zdg 51 931

#### Panna

wyjdzie zamąż za urzędnika kolejowego. Oferty Zakopane, Post-Resztante, dowód osobisty nr. 427/30. zdg 52 042

#### Dla

mojej kuzynki właścicielki ziemskiej, młodej, samodzielnej, eleganckiej wdówki poszukuje w celach matrymonialnych przystojnego gentlemiana w sile wieku. Armia ma pierwszeństwo. Szczegółowe dane wraz z fotografią, która się zwraca (rzecz traktuje poważnie), nadesłać do Kurjera Poznańskiego pod „Z. K.” zdg 52 089

### 7. SPRZEDAŻE

#### Motocykl

przyczepka 4 cylindrowy „Henderson” tania do sprzedania. — Wiadomość plac Nowomiejski — koncert dr. Maya. Oglądać można u stróża. zdg 915

### Meble

poleca najtaniej  
**K. Bakoś, Stary Rynek 51**  
zdg 50 690

#### Skład

kolonialny centrum Gniezna na sprzedaż. Zgłoszenia agencja Kurjera Poznańskiego, Gniezno 6. ng 5 321

#### Skład

kapeluszy damskich Poznaniu z powodu choroby korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 50 395

#### Tokarnia

pociągowa długości 850, wysokości 150 mm mało używana na sprzedaż. Zgłoszenia Jakubowski, Poznań, Dąbrowskiego 129. zdg 860

#### Meble

także wyścielane, Fabryka Mebli, Rynek Śródecki, skład Żydowska 4. zdg 51 623

#### Garaż

na 4 samochody. 2 przyległe ubikacje biurowe, oraz duży skład do wynajęcia za az przy Placu Sapieżyńskim. Zgłoszenia Breczewska, św. Marcina 5. zdg 51 768

#### Kolonjalke

z magla dobrze zaprowadzona w śródmieściu sprzedam. — Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 51 524

#### Kamienica

z dwoma składami, z ubikacjami handlu, — przemysł, i przyległym, obszernym mieszkaniem w powiatowym mieście w Wlkp., gdzie wszelkie wyższe urzędy państw. i Państw. Gimn. Koeduk. zaraz do sprzedania. Dochód roczny 6 tys. zł. Do objęcia potrzeba 15 tys. zł. reszta za 10 lat. Oferty uprasza się do Kurjera Pozn. ng 5 225

#### Dom

3 morgi nadająca się dla kolo-dzieja lub emeryta sprzedam. — Antoni Przybył, Mosina, Poznańska 38. n 5322

#### Zakład

fryzjerski sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 781

#### Pianina

reklamowe pierwszorzędne wykonanie, wpłata od 800 zł, dogodne warunki. Kaźmierczak, Podgórna 14, skład fortepianów. zdg 51 769

#### Wózek

spacerowy. Górna Wilda 112. — m. 11. zdg 51 814

#### Kawiarenkę

sprzedaż pieczywa, cukierków (20 lat w jednych rękach) sprzedam. Wielka 23. zdg 51 859

#### Radjo

trzy-lampowe 50 zł, maszyna Singera okrągłe czolenko na sprzedaż. Szamarzewskiego 26 a. — m. 16. zdg 51 853

#### Maszynę

damską (wpuszczaną) tania. Poznańska 27a — 7. zdg 51 833

#### Frakowe

ubranie jak nowe tania. Skarbowska 8, m. 1. zdg 51 830

#### Jadalnię

barok, ładna solidna, korzystnie sprzedam. Kochanowskiego 1, m. 15. zdg 51 826

#### Fryzjerskie

urządzenie, nowe na 3 obsługi sprzedam. Mośna, Rynek 13. d 648

#### Syrop tańszy

biały 45% i ciemny poleca w każdej ilości skład fabryczny Śledziński, Wroniecka 17. zdg 49 049

#### Sprzedam

nowoczesną kuchnię tania. Wrocławka 19, m. 5. zdg 51 963

#### Singera

wpuszczoną sprzedam. Szyper-ska 3 — 3. zdg 52 018

#### Kapelusze,

#### Koszule,

#### Krawaty

najtaniej tylko u  
**Pietrzykowskiego,**  
Wielka 8. — Ceny kryzysowe. Pz 79571-45-67

#### Mufki

3.50 sprzedam. Kanalowa 9. — m. 3. zdg 51 913

### Fabrykę

wyrobów papierowych, pełnym biegu, Poznaniu, sprzedam. Oferty „Par”. Aleje Marcinkowskiego pod 53.230. Pz 2613-53.230

### Skład

pieczywa, cukierków ruchliwa ulica sprzedam okazynie. Długa 8, m. 6. zdg 51 910

### Sprzedam

ławkę stolarską oraz narzędzia i cynki. Jeżycka 27, Stolarsnia. zdg 51 905

### Smoking

zł 30. — kurtki karakulu 70 zł sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 898

### Wygrasz na pewno

kupując los pierwszej klasy  
Antoni Kędziora, Najszczęśliwsza kolektura Poznań, Sieroca 5/6. zdg 51 849

### Pianino

sprzedam i wypożycze. Stroma 24 Gerlach. zdg 51 834

### Trzymiesięczne

buldogi francuskie (suki) do sprzedania. Cena 50 zł. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 832

### Maszyna

damska Szkołna 7/8, m. 8. zdg 51 877

### Kanapę

sprzedam. Szkołna 9, m. 3. zdg 52 015

### Fortepian

korzystnie na sprzedaż. Restauracja, Wielkie Garbary 23. zdg 52 014

### Naręczonym

obraczki ślubne, pierścionki złote od 12—100 zł. Półca Chwilkowski, św. Marcina 40. zdg 51 938

### Młode

szpice tania sprzedam. Madaliń-skiego 5, m. 23. zdg 51 988

### Telefunken

Super okazynie 750. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 945

### Tanio

willa 3 pokoje, kuchnia, weranda, ogród z basenem kąpielowym, chlew, spichrz motorem, 6 morgi ziemi na wsi 5 900, Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 51 932

### Wilk

pies, ostry na sprzedaż. Grobla 6, m. 11. zdg 52 046

### Konfeksjonerowi

Polakowi oddam skład korzystnie zaraz, niska dzierżawa. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 032

### Kuchnia

korzystnie. Mickiewicza 18 a — 5. zdg 51 722

### 11. KUPNA

#### Balans

mały kupie, K. Kaczmarek Plac św. Krzyski 1. zdg 50 960

#### Adler

lub Underwood maszyne do pisanja kupie za gotówkę. Oferty do Kurjera Pozn. pod zdg 50 807

#### Śniadalnę

przejmę lub lokal poszukuje w dobrym punkcie. Większa gotówka. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 987

#### Leice

używana kupie. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 51 790

#### 2 kamienie

piaskowce średnicy około 90 cm kupie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 857/8

#### Maszynę

damską starszą kupie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 977

#### Rolwagi

na 80 ctn. i lżejsze, konie robocze, półszorki kupie. Rocławski, dworzec towarowy, telefon 64-30 zdg 51 904

#### Powóz

kryty jednokopny kupie. Tel. 2693 zdg 51 876

#### Kartofil pastewnych

ca 400 ctn. kupie za gotówkę. St. Ritthammer, Poznań, Gen. Kosińskiego 8, telef. 7798. zdg 52 008

#### Willka

ostrego kupie. Grunwaldzka 13, mieszkanie 6. zdg 52 027

### 12. DO WYNAJĘCIA

#### W Puszczykowie

2 pokoje i kuchnia wygodami ul. Lipowa 11 II ptr. do wynajęcia. Informacji udiela Ratajczaka 13 m. 13. zdg 51 734

#### 5 pokojowe

mieszkanie od marca wolne 105 zł miesięcznie. Ul. Szamarzewskiego 10, m. 5. zdg 51 786

#### Mieszkanie

3 pokojowe, centrum, pierwsze piętro, siedemdziesiąt złotych — rok naprzód. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 797

#### Trzypokojowe

komfort w Wale Królowej Jadwigi wynajme. Zielona 3 — 21. zdg 51 969

### 6 pokoi

śródmieściu, komfortowe, 150 miesięcznie od 1 maja. Ratajczaka 26, m. 6. zdg 51 847

### 3 pokoje

komfortowe, słoneczne, ul. Matejki od 1 marca. Pokaże stróżka. Spokojna 10, godz. 16—17. Informacje gospodarz. Tel. 27-65 zdg 51 846

### 2

pokoje kuchnia, łazienka, śródmieście zaraz do wynajęcia. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 011

### Czteropokojowe

komf. centrum, pięciopokojowe Słowackiego. Łakomy, Młyńska 4. zdg 52 010

### 3

pokoje komfortowe, dzierżawa 50 złotych. Zgłoszenia Półwiejska 16, restauracja. zdg 52 000

### Mieszkania

jednopokojowe, kuchnia Jeżyce bezdzietnym. Dwupokojowe komfortowe Łazr. „Sfinks”, Kreta 7, m. 6. zdg 51 937

### Próżny

frontowy samotnemu (nej) 20, Piotra Wawrzyńskiego 32 — 2. zdg 51 936

### Dwupokojowe

czwarte 35. — pewnym zaraz. — Piotra Wawrzyńskiego 32 — 2. zdg 51 935

### Czteropokojowe

z przynależnościami od zaraz. — Kwiatowa 10, m. 7. zdg 52 048

### Pokój, stajnia

na 4 konie, podwórze. Kosynierska 18. zdg 52 045

### 4 pokoje

kuchnia i przynależności w centrum I. ptr. zaraz do wynajęcia Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 034

### 13. SZUKA MIESZK.

#### 4

pokoje centrum, dzierżawę zapłać za dłuższy czas zgóry. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 288

#### Pokoju

próżnego wprost od gospodarza śródmieściu szuka małżeństwo bezdzietne, czynsz zgóry. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 049

#### Pokoju

kuchnia poszukuje urzędnik. — Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 51 798

#### Trzypokojowego

Grobla lub Staroleka. Zgłoszenia telefon 34-08. zdg 51 800

#### Poszukuje

pokoju i kuchni od gospodarza, dzierżawa rok zgóry. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 815

#### Dwupokojowego

śródmieściu 1/2 zgóry pewny płatnik. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 839

#### 2

lub 3 pok. miesz. 1/4 roku zgóry szuka pewny płatnik. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 971

#### Pokoju

z kuchnią w centrum małżeństwo bezdzietne, stały płatnik, stała posada, dzierżawa pół roku zgóry, miesięcznie 25. — wprost od gospodarza. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 916

#### Czteropokojowego

mieszkania komfortowego, śródmieściu poszukuje pewny płatnik ewentualnie zamieni sześciopokojowe zajmowane 29 lat, blisko Pl. Nowomiejskiego. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 835

#### Urzędnik

poszukuje od 1. 3. mieszkania 1 lub 2 pokojowego najchętniej w okolicy Łazarza. — Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 51 874

#### Pokoju

z kuchnią od gospodarza. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 52 001

### 14. ZAMIANA MIESZKANIA

#### 3 pokojowe

komfortowe, czynsz 41 zł zamienie na 3—4 pokojowe centrum lub odstąpię za wrotem renowacji. Marszałka Focha 146, m. 8. zdg 52 009

### 15. POKOJE UMEBL.

#### Solidnemu

Fr. Ratajczaka 11a III wejście m. 69 II. zdg 51 692

#### Przyjezdny

1.50. Wrocławka 13 — 11. zdg 51 764

#### Pokój

pokoik dworc. Focha 27, m. 9. zdg 51 816

#### Ratajczaka

11 a, m. 92. zdg 51 813



**Eleganckiego**  
pokoju nie wyżej i pietra z telefonem, łazienka, średniościu poszukuje starszy pan. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 796

**Pani**  
szuka zupełnie niekrepującego płaci dziennie. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 806

**Próżnego**  
używanym kuchni poszukuje zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 856

**Klatki**  
nisko położonego wzgl. dwa łazienki poszukuje fryzjer. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 917/18

**Pokoiku**  
skromnego, bez pościeli pani. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 865/6

**Niekrepującego**  
na noclegi szuka przyjezdny. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 019

**Pokoju**  
z klatki schodowej przy Wawrzyniaka, Jackowskiego. Szmarzewskiego z pianinem poszukuje. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 016

**Pokoju**  
całkowitem utrzymaniem, okolica Wildy dla studenta. Spieszne warunki Kurjer Poznański zdg 51 943

**17. LOKALE**

**Składnica**  
duża. Wielkie Garbary 48 — 11. zdg 51 069

**Lokalu**  
handlowego w średniościu poszukuje za odstępnem na korzystnych warunkach. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 794

**Ubikacja**  
podwórzu na cichy przemysł. Wroniecka 13. zdg 52 022

**18. DZIERŻAWY**

**Młyn**  
7 tonnowy, gospodarczy do wydzierżawienia albo przyjmie wspólnika z 4000 złotych lub dzielniego młynarza z 2 tysiącami zł gotówki za kierownika. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 930

**TEATRY**

Poznań, poniedziałek, 4. 2.

**TEATR POLSKI.** — Dziś „Rozkoszna dziewczyna”.  
Wtorek, 5. 2. „Rozkoszna dziewczyna”.

**TEATR WIELKI (Opera):** Teatr nieczynny.  
Wtorek, 5. 2. „Zemsta Nietoperza”.

Środa, 6. 2. Koncert symfoniczny.

**TEATR WIELKI: KONCERTY SYMFONICZNE:** Środa, 6. 2. IX. Koncert symfoniczny: **Beveridge Webster** — fortepian, **Dr. Zygmunt Latoszewski**, dyrygent.

**TEATR NOWY:** Dziś: — „Hurra! — jest chłopczyk”.  
Wtorek, 5. 2. „Hurra! — jest chłopczyk”.

**MUSIC HALL STANIEW SKICH:** Poniedziałek 4 lutego — dwa przedstawienia o 6 i 8.30.

**KINA**

Poznań, poniedziałek, 4. 2.

**AFOLLO:** „Czarna Perla”, **CORSO:** „Tajemnica Sekwany”, **EUROPA:** „Malibu krzyk dzungli”, **GWIAZDA:** — „Zaledwie wczoraj”, **METROPOLIS:** — „Czarna Perla”.

**MOJE:** „Malibu”, **ORZEL:** „Djablica z Kanzas”, **OSWIATOWE T. C. L.:** — „Raj podłotków” oraz „Sezon w Saint Moritz”, **RENAISSANCE:** „Baroud”, **SFINKS:** „Królowa Krystyna” — **Greta Garbo**, **SŁONCE:** „Karioka”, **TECZA-Lazarz:** — „Śluby Ulańskie”, **TECZA-Wilda:** „Kot i skrzypce”, **WILSONA:** „Królewski kochanek”.

**Restauracja**  
z pełną koncesją, hotel, skład kolonialny i żelaza w kościelnej wiosce, mieszkańców 3000 z powodu stosunków rodzinnych natychmiast do wydzierżawienia. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 170

**Piekarnię przepisową**  
piec kanałowy duży z urządzeniem składem i mieszaniem w najlepszym punkcie Helu do objęcia zaraz. Warunek: złożenie 10 tys. złotych na poczet dzierżawy. Oferty H. Schöslinger, Hel. zdg 52 041

**22. ZGUBY**

**Zgubiono**  
w niedzielę w nocy około 3 w drodze od Masztalarskiej do Pocztowej gmachu Starostwa duży okragły kolnier skunksowy. Za wysokiem wynagrodzeniem prosię oddać rzeźniczo A. Milbradt, Pocztowa 13. zdg 51 953

**Złoty zegarek damski**  
zgubiono medziela populudniu — prawdopodobnie Kino Słońce. — Uczciwy znalazca odda za wynagrodzeniem Pocztowa 4, II m 4 zdg 51 881

**23. ROZMAITE**

**Swędenie**  
oraz wyrzuty skórnę usuwa krem Lain-Age (z kokotkiem). — Niezskodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka. ng 4619

**Obrazy**  
oprabia pięknie, gustownie Wirold Leworski tylko Wrocławska 36. d 739

**Znana**  
wróżbiarka Adarelli przepowiada przyszłość z cyfr — kart — z rak Przyjmuję 10 rano — 9 wieczorem. Podgórna 13, mieszkanie 10 front. zdg 51 831/2

**Krawcowa**  
szyje pierwszorzędnie tanio. — Kramarska 23 — 9. zdg 51 956

**Obiad**  
smaczny czystem maśle tanio. Marcina 53. zdg 51 879

**Przyjmie**  
starsze dziecko na wychowanie zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 864

**Telefunken**  
warsztaty radioaparatów. Poznań Pasaż Apollo 30, tel. 29-96 zdg 51 946

**Wynalazek**  
niezbędny w gospodarstwie domowym, wypróbowany, tanio sprzedam lub przyjmę wspólnika do eksploatacji Henryk Ginsberg, Łódź, Targowa 19, mieszkanie 35. zdg 51 934

**24. NAUKA**

**Student**  
wszelkie pomoce naukowe, języki. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 237

**Szkoła tańca Antozewskiego**  
Zielona 3 Pr 2071-1.19

**Nadzwyczajny kurs stenografii**  
parlamentarnej, sądowej i handlowej im. magister praw Szczepańskiej rozpoczyna się 6 lutego. Koncesja. Zniżka opłat. Działalskich 3 m. 4. dg 901

**Tańczyć**  
wyczam dobrą metodą, zespoły starszych, młodzieży i dzieci. Na życzenie lekcje w domach prywatnych, dobre referencje. Łaskawe zgłoszenia: Zielona 3, Ola Antozewska. zdg 51 802

**Który**  
z panów profesorów zamieszkałych na Wildzie przysposobi chłopca ze 7 kl. szkoły powszechnej do gimnazjum, specjalnie matematyka, polskie. Oferty z podaniem warunków do Kurjera Poznańskiego zdg 51 771

**Berlinianka**  
udziela szybko, łatwo niemieckiego 8. — miesięcznie. Grobla 14 — 10. zdg 51 958

**Szkoła tańców**  
Kłedeka — Mikolajczak, św. Józefa 6. Kurs dla początkujących czwartek, godz. dwudziesta. Pr 2 574-5.53

**Pomocy w lekcjach**  
w zakresie 3-ciej klasy szkoły powszechnej dla dziewczynki poszukuje się. Oferty z warunkami Kurjer Poznański zdg 51 902

**Kto**  
udzieli korepetycji matematyki VIII kl. typ mat-przyr. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 872

**25. MUYKA**

**Na fortepianie**  
udzielam lekcji początkującym i zaawansowanym, dzieciom i starszym, także wieczorami. Pianino do ćwiczeń. Ulica św. Józefa 9 a, parter, lewo. zdg 49 196

**Jazz-band**  
nielkwy kompletny, czynela chińska, kilka par skrzypiec dla ucznia i muzyków, bandomium i biały szpic jedwabny (pies) na sprzedaż okazujemy zaraz z powodu wyjazdu. Fr. Przybył, Poznań, Grobla 21, mieszkanie 13. zdg 51 151

**Dziociom**  
paniom udzielam lekcji fortepianu (ćwiczeniami) 6. — Marcina 76 m. 4. zdg 51 697

**26. SZUKA POSADY**

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

**Służąca**  
starsza, zaufana, poszukuje pracy od zaraz. Oferty Kurjer Pozn. portj. 1901

**Mydlarz**  
znający wyroby wszelkich mydel ziarnowych, klejowych i proszków wydanych szuka odpowiedniej posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 422

**Emeryt**  
państwowy uczciwy groszowa emerytura szuka zajęcia inkasenta portiera, woźnego, magazyniera lub administratora domów ewentualnie kaucja. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 558

**Ogrodnik**  
samotny w starszym wieku, dzielny fachowiec poszukuje posady z pomocnikiem lub bez pomocnika do dużego ogrodu zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 946

**Pracza - prasowaczka**  
szuka pracy w dom. poza domem. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 793

**Posługę**  
przyjmę od 11 do 6. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 789

**JESZCZE** większe obroty niższe ceny  
są HASŁEM mego  
**BIAŁEGO TYGODNIA**  
od poniedziałku, 28 b. m.  
**Bielizna — Piótna — Firany — Koldry Pończochy — Wyprawy**  
**J. SCHUBERT**  
Fabryka Bielizny — Dom Piócion  
Poznań, ulica Wrocławska 3.  
Pr 2 084-4.27

**Rzadca - administrator**  
I klasy organizator pracy i finansów, będący w stanie podnieść podupadły majątek z długoletnimi świadectwami, poszukuje posady od 1. 4. lub 1. 7. jako kawaler lub żonaty, ewentualnie z kaucja. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 785

**Poszukuje**  
sprzątaną na pół dnia lepszą dziewczyną. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański p 1902

**Skotarz - dojarz**  
poszukuje posady z dwoma zaścianikami. Oferty Kurjer Poznański zdr 51 779

**Dziewczyna**  
uczciwa z prowincji poszukuje posady do wszystkiego z szcziem lub bez. Oferty Kurjer Poznański zdr 51 773

**Prasowaczka**  
szuka zatrudnienia w pralni — ewentl. posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 829

**Szofer - ślusarz**  
lat 25, trzeźwy, uczciwy szuka posady. Miejscowość obojetna. Gniazdowski, Zduny, Pierackiego, powiat Krotoszyn. ng 602a

**Poszukuje**  
posługi na przed południe. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 817

**Posługaczka**  
szuka posługi ewentl. z gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 811

**Dziewczyna**  
szuka posady do wszystkiego zaraz. Oferty Kurjer Poznańskiego zdg 51 810

**Posługi**  
poszukuje. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 51 807

**Sierota**  
uczciwa szuka posługi przedpołudniem lub cały dzień. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 800

**Gospodyni**  
w starszym wieku z dobrej rodziny, inteligentna samodzielna, wykwinne gotowanie, chów drobiu, prasowanie sztywnej bielizny szuka posady u samotnej osoby za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 51 840

**Kreślarz techniczny**  
który może być pomocnym przy różnych obliczeniach poszukuje pracy w wykonywaniu rysunków technicznych. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 51 792

**Krawcowa**  
szyje garderobe damska, dziecięca, wszelkie przeróbki, szuka posady po domach, 1.50 zł dziennie. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 52 020

**Szukam**  
posady jako gospodyni u starszego samotnego pana, któremu zależy na dobrej opiece. Wrazie angażowania prześle fotografie i świadectwa. Oferty pod „L. 114”. Biuro Ogłoszeń, Bydgoszcz, Dworcowa 54. ng 5348

**Dziewczyna**  
uczciwa szuka posady do wszystkiego od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 915

**Młoda**  
szuka posady u samotnej osoby. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 914

**Krawcowa**  
polecona poszukuje posady poza domem, dzienne 2. — Oferty Kurjer Poznański zdg 51 911

**Dziewczyna**  
skromna, uczciwa z gotowaniem d. — wszystkiego szuka posady. — Oferty Kurjer Poznański zdg 51 908

**Posługi**  
poszukuje. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 899

**Kucharka**  
restauracyjna poszukuje posady od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 895

**Dla**  
panienki, lat 16 poszukuje posady uczennicy do składu rzeźniczego. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 845

**Dziewczyna**  
z dobrem, poleceniami szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 889

**Dziewczyna**  
gotowaniem długoletnimi świadectwami szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 883

**Syn**  
uczciwych rodziców pragnie wyuczyć się kupiectwa w branży blawatnej lub skórnicej. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 012

**Praktyki**  
bezpłatnie poszukuje panienska ze szkoła handlowa i kursem stenografii i maszyny. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 005

**Kucharka**  
poszukuje posady w jadłodajni, kasynie lub restauracji. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 907

**Retuszer**  
portreciarz przyjmie prace. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 991

**Krawcowa**  
dobry krój szuka posady w dom i za dom. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 981

**Dziewczyna**  
z prowincji z dobrej rodziny i z dobrimi świadectwami szuka posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 869

**Młodsza**  
dziewczyna, uczciwa, skromna szuka posady do wszelkich prac domowych. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 988

**Borowy**  
kawaler lat 26, 2 lata praktyki szuka posady od 1. 4. 35, energiczny, ciepłociel kłusowników i drapieżników, dobrze obeznan z hodowlą bażantów. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 043

**Urzednik gospodarczy**  
kawaler, lat 30, z ukończoną szkoła rolnicza, 8 lat praktyki, energiczny organizator pracy poszukuje posady zaraz lub od 1. 4. 1935. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 52 044

**Posługi**  
poszukuje młoda z dobrimi świadectwami. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 038

**Dziewczyna**  
do wszystkiego szuka posady — świadectwa dobre. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 52 036

**Kucharka**  
do wszystkiego kochająca dzieci poszukuje zaraz posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 030

**Pokojowa**  
uczciwa, pokojowa, kochająca dzieci szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 49 957

**Krawcowa**  
z dłuższą praktyką Warszawa znająca nowoczesny krój poszukuje zajęcia do pracowni lub w domach prywatnych. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 52 023

**Uczciwa**  
panienka poszukuje zajęcia jako uczennica do składu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 401

**Starszy**  
sierżant emeryt poszukuje posady utrzymaniem jakimkolwiek zakładzie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 613

**Bona**  
dobrze polecona Wielkopolanka z niemieckim, szyć, zastępstwo pani domu, poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 372

**Dziewczyna**  
bez świadectw, prowincji, szuka posady praniem, gotowaniem. — Oferty Kurjer Poznański zdg 51 417

**Stróż**  
lat 30, dobrze polecony poszukuje stróżstwa, znam wszelkie prace dotyczące domu. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 462

**27 W/O. NIEMIEJSKA**

**Wyczam**  
gruntownie książkowości rolniczej. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 51 238

**Szlifierze**  
na waly korbowe i otwory potrzebni. Oferty z odpisami świadectw kierować: Warszawa ul. Terespolska 34, Fabryka Samochodów. ng 5782

**Zaufana**  
bezwzględnie, zdolna siła biurowa poszukiwana za kaucja gotówkowa 800 zł. Szczegółowe oferty, referencje Kurjer Poznański zdg 51 788

**Wiejska**  
służąca do robót domowych z drobiem zaraz. Zgłoszenia 3-6. Konopnickiej 5, m. 1. zdg 51 799

**Kucharka**  
pierwszorzędna, zdrowa, czysta zgłosi się Sew. Mielżyńskiego 5, m. 7. godz. 4-5. zdg 51 775

**Posługaczka**  
zaraz. Maleckiego 1, m. 13. zdg 51 809

**Dziewczyna**  
do lekkich prac domowych potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Bałtyk, Wielka 20. zdg 51 805

**Bufetowa**  
z obsługa gości. Woźna 18. zdg 51 837

**Greta Garbo**  
nieodwołalnie do wtorku **Królowa Krystyna** Kino „Sfinks”. zdg 51 828

**Dziewczyna**  
wiejska potrzebna zaraz. Marsz. Pocha 159. zdg 51 842,3

**Fryzjerka**  
dobra siła na stała posade. Plac Wolności 13. zdg 51 979

**Starsza osoba**  
(samotna) jako wycieczniczka ze znajomością księgowości, gospodarstwa domowego i ogrodnictwa, od 1. 3. na majątek potrzebna. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 51 967

**Uczennica**  
do biura ze znajomością niemieckiego potrzebna. Zgłoszenia Pocztowa 31, skład tapet, w godz. 5.30 do 6.30. zdg 51 906

**Uczeń**  
piekarski może się zgłosić. Kwiatowa 4. zdg 51 962

**Uczciwa**  
dziewczyna przychodnia na cały dzień z gotowaniem potrzebna zaraz. Kwiatowa 6, m. 4. od 6. zdg 51 959

**Marszantka**  
samodzielna potrzebna. Wroniecka 6, skład kapeluszy. zdg 51 957

**Służąca**  
potrzebna, samodzielna z poleceniami. Rynek Łazarski 1 — 16. ng 5 908

**Portjera**  
do szatni przyjmie. Wiadomość „Par”, A. Marcinkowskiego 11, pod 53.242. Pr 2 615-53.242

**Magister**  
pharm. lub asystent z dobrą praktyką wlad, także językiem niem. potrzebny od 1 marca. Zgłoszenia z podaniem ref. i pretensji przyjmujmie Apteka Centralna, Kartuzy (Pomorze). dg 949

**Magazynier**  
Przedsiębiorstwo importowe branży kolonialnej w Gdyni poszukuje natychmiast doświadczonego magazyniera tej branży, wiek średni. Szczegółowe zgłoszenia kierować Kurjer Poznański, Gdynia pod 140. ng 6033

**Uczennica, pracza**  
dzielna, potrzebna, ucze bezpłatnie. Długa 3, m. 1. zdg 51 919

**Szukam**  
służącej dobrimi świadectwami. Niegolewskich 20, parter, prawo p 1904

**Kucharka**  
restauracyjna pierwszorzędna — **Bufetowa**  
potrzebna. Zgłoszenia Piekary 18 — 8 pomiędzy 4 a 5. zdg 51 890

**Młodszy**  
czeladnik piekarski zaraz potrzebny. Piekarnia Grudzieńce 70. zdg 51 883

**Szofer**  
na taksówkę. Dąbrowskiego 74, m. 14. zdg 51 875

**Młody**  
czeladnik kowalski potrzebny zaraz. Łukaszczyca 14 zdg 51 871

**Dziewczyna**  
do wszystkiego z gotow. zaraz. Andrzejewska, Focha 23. zdg 52 007

**Szewski**  
lepszy czeladnik potrzebny. Przemysłowa 3. zdg 51 936

**Ogrodnik**  
kawaler na skromnych warunkach może się zgłosić. Olszewski, Mierosław, poczta Pałedzie. zdg 51 984

**Służąca**  
do wszystkiego z gotowaniem, bez prania potrzebna zaraz. Chelmońskiego 4, m. 3. zdg 49 848

**Poważna instytucja**  
potrzebuje od zaraz pierwszorzędnej polskiej stenotypistki na okres trzymiesięczny. Zgłoszenia najpóźniej do środy, dnia 6 lutego pod ng 6039 do Kurjera Pozn.

**Urzednik gospodarczy**  
kawaler, samodzielny tylko siła dziełka poważna na średni majątek zaraz. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 51 950

**Bufetowy**  
kawaler, dobry fachowiec w śred. wieku, 2 tysiące zł kaucja potrzebny 1. 4. b. r. do samodzielnego prowadzenia bufetu hotel, w mieście pow. Pom. Oferty z odpisem świadectw skierować do Kurjera Pozn. zdg 51 933

**Poszukuje**  
sumiennego wspólnika do rzeźniczego interesu gotówka od 350 zł. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 940

**Kucharka**  
restauracyjna dobrze polecona potrzebna. Restauracja - Sniadalnica Pasaż Fr. Ratajczaka 15. zdg 52 049

**Kierownicza**  
do cukierni potrzebna z kaucja 250. — od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 039

**Posługaczka**  
zaraz. Zgłoszenia 5 god. Bukowska 43, m. 10, furtka parter. zdg 52 035

**Dziewczyna**  
potrzebna. Aleje Marcinkowskiego 7, m. 1. zdg 52 031

**Siła biurowa**  
potrzebna zaraz. Wymagane pisanie na maszynie, korespondencja, książkowość. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 52 058

**Fabryka**  
głównie i instalacji gaśniczych poszukuje dobrze wprowadzonego, technicznie wykształconego przedstawiciela. Oferty Biuro Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115, sub. „Gasnica”. ng 6037

**28. ROZRYWKA**

**Obiady od 80 gr**  
oraz smaczne i tanie potrawy, napoje

**Restauracja Masztalarska**  
Masztalarska 8 dawniej Jaroeki. Pr 2 075-1.27

**Londyńska**  
Masztalarska poleca swym bywalcom